

lato 2009

BŁĘDOWA ZGŁOBIENSKA ❖ BRATKOWICE ❖ BZIANKA ❖ DĄBROWA ❖ MROWLA ❖ RUDNA WIELKA ❖ ŚWILCZA ❖ TRZCIANA ❖ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka



50

nr
cena 5 zł

4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm...

4 czerwca 1989 r. w Polsce odbyły się pierwsze w powojennej historii Polski częściowo wolne wybory do Sejmu oraz całkowicie wolne do przywróconego Senatu. Wybory zakończyły się zwycięstwem opozycji startującej jako Komitet Obywatelski „Solidarność”.

Właśnie mija 20 lat od tych wydarzeń. Wówczas Polacy znów uwierzyli, że mogą wziąć sprawy we własne ręce. „Solidarność” zdobyła 99 na 100 miejsc w Senacie i wszystkie tj. 35% mandatów poselskich przeznaczonych do wolnych wyborów.

Otworzyło to drogę do tworzenia niekomunistycznego rządu w Polsce i rozpadu sowieckiego imperium. Czerwcowe wybory były momentem przełomowym, który zdecydował o późniejszej zmianie ustroju naszego państwa. Paradoksalnie nikt bezpośrednio po wyborach nie zdawał sobie z tego sprawy. Prawdę wyraziła tylko aktorka Joanna Szczepkowska (słowa jak w tytule), a wywiad z nią „puszczono” w telewizji.

Minęło także w ub.r. 20 lat od wprowadzenia reformy administracyjnej kraju, co oddało władzę samorządom terytorialnym: wojewódzkim, powiatowym, gminnym i wiejskim. Istnienie samorządu terytorialnego to podstawa systemu demokratycznego.

Od kilku lat w maju każdego roku obchodzi się uroczyste Dzień Samorządu Terytorialnego.

W Rzeszowie

Obchody wojewódzkie odbyły się pod patronatem Marszałka Województwa. Zorganizowało je Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych.

Przy tej okazji odbyło się podsumowanie kolejnej już IX edycji plebiscytu „Podkarpacka Nagroda Samorządowa”. Organizuje go Tygodnik Regionalny „Nowe Podkarpacie” i PSST. Wygrali go: Stanisław Pankiewicz (wójt gm. Jasło), Józef Michalik (starosta pow. Lubaczów), Józef Rzepka (burmistrz Brzozowa), Tadeusz Ferenc (prezydent Rzeszowa).

Kapituła przyznająca statuetki oceniała głównie wielkość i różnorodność pozyskiwania funduszy unijnych dla określonych samorządów na inwestycje, a także działania proekologiczne we własnych środowiskach.



Mała rzecz a cieszy

Corocznie przy okazji plebiscytu ten sam Tygodnik organizuje konkurs na najlepszą stronę internetową jednostki samorządowej województwa podkarpackiego, w którym strony ocenia profesjonalne jury i internauci.

Po raz szósty głosami internautów strona samorządu Gminy Świlcza zdobyła I miejsce. Tworzy ją duet: Paweł Styka i Zbigniew Lis z GCK gminy Świlcza z/s w Trzcianie. Serdecznie gratulujemy, tym bardziej, że mieści ona także poczytną „Trzcionkę”.

Zofia Dziedzic

Warto przeczytać!

1. Wiadomości samorządowe 3
2. W kręgu wiary 12
3. Żywa pamięć historii 16
4. Kultura w gminie 25
5. Edukacja i oświata 32
6. Aby język giętki 47
7. Pasjonaci są wśród nas 53
8. W zgodzie z naturą 57
9. Kultura fizyczna i turystyka 70
10. Różnorodności 75

**Miłych przeżyć i bezpiecznego wypoczynku na urlopach i wakacjach
wszystkim Mieszkańcom,
Rodakom, Sympatykom i Turystom
Gminy Świlcza**

życzą

wójt W. Wdowik, dyr. GCK z/s w Trzcianie A. Majka,
redakcja „Trzcionki”

A mury... runęły

Uroczysty charakter, jak przystało na jubileuszowe obchody (1989 – 2008/2009) – miał Dzień Samorządu Terytorialnego w gminie Świlcza pod patronatem Wójta Gminy.

Zgromadził samorządowców i pracowników Urzędu Gminy oraz dyrektorów i prezesów instytucji gminnych współpracujących z samorządem. Byli więc m.in. radni powiatowi: Józef Wilga, Tadeusz Pachorek i Kazimierz Wojton, dyr. GOPS Benedykta Piątek, dyr. ŚDSS w Woliczce Małgorzata Świdarska, Dyrektorzy szkół i przedszkoli, Prezesi EKO-DAR-u i Związku Stowarzyszeń Podkarpackiej Izby Rolnictwa Ekologicznego. Gospodarzem uroczystości w roli organizatora, części historycznej, artystycznej, konkursowej i towarzyskiej, a także prowadzącego – był dyr. GCK Adam Majka.

Zawsze z Bogiem

Msza św. w intencji samorządowców w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Trzcianie, z udziałem 4 księży pod przewodnictwem ks. proboszcza Józefa Kościelnego zgromadziła sporą liczbę, także mieszkańców Trzciany. Wśród koncelebrantów był ks. dr Marian Czenczek proboszcz parafii mrowelskiej.

Homilia wygłoszona przez ks. Kościelnego nawiązywała do słów Ewangelii: Pan Bóg jest królem całej naszej ziemi. Istotę spointował następująco: samorządowcy uczestniczą w Boskiej władzy... więc obywatę się nie sprzeniewierza w służbie bliźnim w naszej „małej ojczyźnie” Gminie Świlcza, mimo trudnej pracy.

Część oficjalna

Złożyły się na nią różnorodne formy wystąpień:

– referat okolicznościowo-historyczny z prezentacją multimedialną pt. „Samorząd gminy Świlcza – historia i współczesność” przedstawił Artur Szary, doktorant UR, prezes TPŚ, red. „Trzcionki” i nauczyciel ZS w Bratkowicach.

– Gmina Świlcza w 20-lecie upadku komunizmu w Polsce – wystąpienie wójta gminy mgra inż. Wojciecha Wdowika
– Film krótkometrażowy pt. Oblicze Gminy Świlcza – 2009. r. przygotowany przez zespół w składzie Paweł Styka, Adam Majka



– Ogłoszenie wyników Konkursu „Laur Samorządowy” ustanowionego przez Wójta Gminy. Rozdanie dyplomów i statuetek.

– Nadanie Złotego Medalu im. B. Chomicza „Za Zasługi dla Rozwoju i Umacniania OSP”. Otrzymał go emerytowany strażak zawodowy i wieloletni druh i kronikarz OSP Bratkowice, red. „Trzcionki”, aktywista i społecznik oraz pasjonat rysunku, malarstwa i rzeźby – Władysław Kwoczyński.

Część artystyczna

Krótkie przerywniki artystyczne wkomponowane w całość imprezy nie tylko przy-

jęto owacyjnie ze względu na wysoki poziom wykonawczy. W swej treści nawiązywały do przebogatej polskiej tradycji, kultury i dziedzictwa narodowego.

Wystąpiły zespoły i soliści GCK: Kapela młodzieżowa R. Olszowego z solistką Danielą Lisowską, Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie” K. Szczerbiak, zespół INSAID Pawła Rączego. W monologu satyrycznym przedstawił się Andrzej Świsłara.

Najwięcej emocji wywołała gala konkursowa (poniższy protokół we fragmentach przedstawia wyniki).

Pośród wyróżnionych i uhonorowanych głos zabrali jedynie W. Kroczyński, dziękując za zaszczytne wyróżnienie. Swe zasługi określił skromnie, że zgodnie z ideą strażacką pracuje: Ludziom na użytek, Bogu na chwałę. Gromkie brawa potwierdziły słuszność jego słów.

Idzie nowe

Na uwagę zasługuje nowa uwspółcześniona forma uroczystości, wykorzystująca nowoczesne techniki komunikacji społecznej. Wzbudzała zainteresowanie, wywoływała emocje. Posiadała ogromne walory edukacyjne, estetyczne, wychowawcze, integracyjne połączone z ele-



Fot. Z. Lis

gancją, gustem i wyczuciem oraz dobrym odbiorem uczestników.

„Zawždy z wawrzynów drzewo wolności wykwita” pisał kiedyś A. Mickiewicz. Czy słusznie?

Zofia Dziedzic

Fotoreportaż – strony kolorowe

Protokół posiedzenia Kapituły Konkursu „Laur Samorządowy” odbytego w dniu 22 maja 2009 r. w Urzędzie Gminy Świlcza w obecności wszystkich członków Kapituły (fragmenty)

Kapituła w składzie (porządek alfabetyczny):

1. Stanisława Ciebiera
2. ks. dr Marian Czenczek
3. mgr Zofia Dziedzic
4. mgr Józef Kogut
5. mgr inż. Marek Maksymowicz
6. mgr Janusz Pisula
7. mgr Artur Szary
8. mgr Józef Wilga

ustaliła, co następuje:

1. Na konkurs „Laur Samorządowy” zostało złożonych 40 kompletnych wniosków, w tym 7 na organizacje społeczne i instytucje, 33 na osoby indywidualne. Trzy osoby i jedna instytucja otrzymały po 3 nominacje.
2. Wnioski sporządzone zostały starannie, wyczerpująco uzasadniały długoletnie działania społeczne kandydatów, w zdecydowanej większości na rzecz gminy a nie tylko wsi.
3. Głosowanie tajne odbyło się w obecności wszystkich Członków Kapituły oraz Jolanty Draus, urzędniczki UG ds. promocji, która protokołowała przebieg głosowań.
4. Kapituła stwierdza, że wszystkie zgłoszone kandydaty zasługują na uznanie. Spełniają kryteria merytoryczne i formalne:
 - a) wykazują zaangażowanie w działalność samorządową, społeczną, kulturalną, sportową, gospodarczą i wolontariat
 - b) w stopniu znacznie przekraczającym obowiązki zawodowe poświęcają się pracy społecznej na rzecz gminy
 - c) ich aktywność, kreatywność, chęć niesienia pomocy innym, postawy pełne humanizmu i chęci tworzenia lepszej rzeczywistości gminnej zasługują na ogromny szacunek
 - d) zaprezentowane we wnioskach postawy ludzi czynu, szerokich horyzontów myślowych, otwartych na potrzeby ogółu – stanowią nieoceniony potencjał dla społeczeństwa i samorządów, także w wymiarze regionalnym i ogólnopolskim.

Wszystkich nominowano i każdy otrzymał „Dyplom Honorowy”

5. **Statuetki „Laur Samorządowy”** otrzymały następujące osoby:

- Józef Irzeński – Dąbrowa
Józef Barlik – Trzciana
Roman Olszowy – Trzciana
Lesław Lassota – Bratkovice
Daniel Bednarz – Mrowla
„Restol” Sp. z o.o. – Bratkovice
Maria Stokłosa – Bratkovice.
„Złoty Laur Samorządowy” – Ferdynand Zakrzewski (Dąbrowa)

Kapituła Konkursowa wyraża serdeczne gratulacje wszystkim wyróżnionym, licząc na dalszą, równie owocną pracę.

6. Kapituła Konkursowa I edycji Konkursu „Laur Samorządowy” przekazuje uznanie wójtowi Gminy Świlcza mgr. inż. Wojciechowi Wdowikowi za pomysł aktywizujący i integrujący społeczność gminy, dyr. GCK Adamowi Majce za pracę logistyczną i nadzór nad formalną stroną przebiegu konkursu, projektantowi statuetki – Władysławowi Kwoczyńskiemu oraz Jolancie Draus z Urzędu Gminy Świlcza.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przew. Kapituły Konkursowej: Zofia Dziedzic

Wystąpienie wójta Gminy

1. Wspólnota samorządowa

Przed południem uczestniczyłem w podkarpackich uroczystościach Święta Samorządu Terytorialnego w Rzeszowie. W nieco mniejszym wymiarze lecz nie mniej uroczysto i serdecznie witam wszystkich na naszej gminnej uroczystości, w naszej gminnej WSPÓLNOCIE. W ustawie o samorządach terytorialnych czytamy: „**Mieszkańcy gminy z mocy prawa tworzą wspólnotę samorządową**”.

Dla niektórych gmina kojarzy się z budynkiem Urzędu Gminy i pracownikami tam zatrudnionymi. Jakże inne może być podejście do spraw wspólnych, jeśli pamiętać będziemy, że GMINA to my wszyscy zamieszkujący na jej pięknej ziemi, a urząd ma nam pomagać w lepszym i skuteczniejszym rozwiązywaniu wspólnych problemów. Czy czujemy się za naszą wspólnotę odpowiedzialni?

Samorząd jest bliski zwykłym, normalnym ludziom, a władz lokalna dostępna – dostępna każdemu.

MĄDROŚĆ samorządu to przygotowywanie (mimo weryfikacji wyborców co 4 lata) i realizowanie kompleksowych planów inwestycyjnych uwzględniających priorytety państwa, regionu, gminy. To także właściwe hierarchizowanie tych potrzeb i bezpośrednia, publiczna weryfikacja osiągniętych celów.

Najlepszą oceną SAMORZĄDÓW jest to, że na ich barki ceduje się centralnie coraz to nowe obowiązki i zadania, często bez wystarczającego zaplecza finansowego.

2. Co zrobiliśmy?

Trwająca obecnie kadencja to czas koncentrowania się na skutecznym wykorzystywaniu funduszy europejskich w maksymalnie proinwestycyjny sposób.

Nasza gmina wyróżnia się na mapie aktywności inwestycyjnej. Zmienił się znacząco jej obraz. Powstały nowe drogi, oczyszczalnie ścieków, kanalizacja, nowa infrastruktura oświatowa, kulturalna, sportowa, można oglądać i podziwiać odnowione i nowe obiekty sakralne, remizy strażackie, domy ludowe. W tysiącach można bytoby liczyć młodzież z naszej gminy, która dzięki pracy własnej ale i zamożności rodziców zdobyła wysokie wykształcenie, ma możliwość wyjazdów za granicę, a ilu mieszkańców podniosło swoje kwalifikacje zawodowe? Faktem niezaprzeczalnym jest pozytywna zmiana oblicza każdej naszej wsi!

W dalszym ciągu prowadzone są projekty związane z odnową wsi oraz zachowaniem i ochroną dziedzictwa kulturowego, modernizacją rolnictwa, bezpieczeństwa naszych mieszkańców.

3. Nowe wyzwania

Przed nami stają nowe wyzwania na najbliższe lata. W latach 2007-2013 przed naszym województwem otwierają się szerokie możliwości finansowania z budżetu Unii Europejskiej nowych przedsięwzięć na niespotykaną dotąd skalę.

To wszystko wymaga działań komplementarnych.

UFAM, że przy mądrości, aktywności i rozwadze Rady Gminy i kompetencjach urzędników Urzędu Gmin wykorzystamy wszystkie możliwości! Że w gminie jeszcze lepiej będzie się miała oświata, kultura, zdrowie, bezpieczeństwo, że konkurencyjność gospodarki, nowe inwestycje i nowe miejsca pracy, innowacyjność, współpraca międzysektorowa i samorządowa przyniosą pozytywne efekty.

Wierzę, że podołamy wyzwaniom!

Sami nie jesteśmy w stanie ocenić tego co zrobiły samorządy przez minione 20 lat. Zapominamy łatwo, jak było wcześniej, przyzwyczajamy się do dobrego bardzo szybko.

JAKIE BYŁOBY PORÓWNANIE GMINY ŚWILCZA Z KOŃCA 1989 roku i z końca 2008 roku. Zobaczylibyśmy, w czym byliśmy dobrzy, a gdzie nasza aktywność musi być większa.

Doceńmy to, co zrobili nasi poprzednicy, przygotujmy dobrze propozycje dla naszych następców. Na naszych oczach, tu i teraz dokonuje się historia, a My jesteśmy jej uczestnikami. Życzę wszystkim tu obecnym satysfakcji z faktu w jej udziale!

Wojciech Wdowik

Z GMINY

ŚWILCZA

2 kwietnia szóstoklasiści wszystkich szkół w Polsce pisali test sprawdzający wiedzę uczniowską na koniec nauki w szkołach podstawowych.

W dn. 22-24 kwietnia gimnazjaliści pisali tzw. „małą maturę” – test humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i z języka obcego. „Trzcionka” publikowała corocznie ich zbiorcze wyniki ze wszystkich szkół gminy, bowiem społeczność gminy ma prawo znać obraz pracy szkół. Jak do tej pory/10 VI/ nie opublikowano ich w Internecie na stronach samorządowych

Jest ściernisko, ale będzie San Francisco – podały Nowiny (26 maja br.), informując o utworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej „Dworzysko” z terenów: Miasta Rzeszowa, Starostwa Powiatowego w Rzeszowie gminy Głogów Młp. i Świlcza

Jak podały Nowiny i Super Nowości (26-27 i 27 V) Rada Miasta Rzeszowa uchwaliła, że zwróci UG w Świlczy prawie 270 tys. zł. na pokrycie kosztów związanych z remontami dróg i szkoły w Przybyszówce – wcześniej wsi gminy Świlcza. Od 1.01.2008 Przybyszówka znalazła się w obrębie Rzeszowa.

Zofia Dziezic

BRATKOWICE

Strażackie święto

W tym roku druhowie z Bratkowic, obchodzili swoje doroczne święto Dzień Strażaka w dniu 3 maja w uroczystość NMP Królowej Polski oraz w 218 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji w miejscowym kościele parafialnym odprawiona została uroczysta msza święta, którą celebrował ks. Józef Książek – proboszcz parafii i kapelan bratkowickich strażaków. On też wygłosił okolicznościową homilię, w której nie zabrakło słów skierowanych przede wszystkim do strażaków – rycerzy św. Floriana.



Składanie kwiatów przed pomnikiem ku czci pomordowanych i poległych akowców.

W nabożeństwie uczestniczyła kompania honorowa miejscowych strażaków, druhowie seniorzy, a także poczty sztandarowe bratkowickich organizacji społecznych, m.in.: Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Towarzystwa Mi-

łośników Ziemi Bratkowickiej, Przedszkola Publicznego im. Jana Pawła II, rodziny strażaków i parafianie.



Podczas okolicznościowego spotkania strażaków. Od lewej: ks. Józef Książek, dh M. Leja, ks. Wojciech Zygo, Tadeusz Pięta, ks. Stanisław Szylak.

Po mszy świętej wszyscy udali się pod pomnik ku czci pomordowanych i poległych akowców podczas II wojny światowej. Wspólnie modlono się w intencji tych, którzy oddali swe życie za



Spotkanie okolicznościowe z okazji Dnia Stażaka.

wolność Ojczyzny oraz odśpiewano hymn państwowy. Delegacje poszczególnych organizacji, złożyły u stóp pomnika wiązanki kwiatów. Po tej wzruszającej ceremonii, w sali Domu Strażaka odbyło się okolicznościowe spotkanie z udziałem strażaków czynnych i seniorów oraz zaproszonych gości. Druh Mieczysław Leja – prezes Zarządu OSP w Bratkowicach, złożył wszystkim druhom najlepsze życzenia z okazji ich święta. Pięknie ustawione stoły w kształt zamkniętego czworokąta, sprzyjały koleżeńskim rozmowom i wspomnieniom. Nie zabrakło gorącego posiłku i tradycyjnego poczęstunku.

**Tekst i fot.
Władysław
Kwoczyński**



Ferdynand Zakrzewski,

lat 64. Radnym gminy Świlcza, reprezentującym miejscowość Dąbrowa, jest od 1982 roku, czyli od 27 lat. Te zaszczytną społeczną funkcję pełni już siódmą kadencję. W okresie tym sprawował funkcje przewodniczącego Komisji Oświaty, Sportu i Porządku Publicznego. Był członkiem Zarządu Gminy przez dwie kadencje i wiceprzewodniczącym Rady Gminy jedną kadencję. Aktualnie jest członkiem dwóch Komisji problemowych, m.in.: Zdrowia, Oświaty, Kultury i Porządku Publicznego oraz Planowania Gospodarczego i Budżetu.

Zawsze z uporem i konsekwencją potrafi zadbać o interesy swojej miejscowości i gminy. Nic dziwnego, że wyborcy nadal darzą go niestąbnącym uznaniem i autorytetem. Przez wiele lat aktywnie uczestniczył niemal we wszystkich ważniejszych przemianach społecznych, kulturalnych i gospodarczych w Dąbrowie. Mocno angażował się w działalność wielu społecznych komitetów budowy, m.in.: wodociągów i kanalizacji, szkoły, remizy strażackiej, pawilonu sportowego, ośrodka zdrowia i w wielu innych przedsięwzięciach na rzecz lokalnego środowiska. Jest członkiem miejscowego Ludowego Klubu Sportowego „Dąb”, gdzie pełni funkcje przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Ponadto jest wiceprezesem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej. Dzięki jego zaangażowaniu i pomocy – OSP w Dąbrowie otrzymała nowy samochód pożarniczy. Uroczyste jego przekazanie odbyło się podczas jubileuszu 100-lecia działalności tej jednostki w dniu 31 maja br. Wśród członków obu tych organizacji społecznych i środowisku – **Ferdynand Zakrzewski**, cieszy się zaufaniem i szacunkiem. Jego dotychczasowe zaangażowanie społeczne w sprawy swojej miejscowości i gminy jest szczególnie duże oraz doceniane przez mieszkańców Dąbrowy i władze Gminy Świlcza.

Ferdynand Zakrzewski w uznaniu swych zasług został laureatem tegorocznego pierwszego w dziejach Gminy konkursu o „Laur Samorządowy”. Tę piękną statuetkę „Złoty Laur Samorządowy” wręczono mu w dniu 23 maja br. w Trzcianie podczas gali, gminnej uroczystości z okazji 20 rocznicy Wolnych Wyborów w Polsce.

Rozmowa z Ferdynandem Zakrzewskim – radnym Gminy Świlcza, reprezentującym miejscowość Dąbrowa

Radny nie powinien obawiać się słów krytyki

Radny Gminy, to wyjątkowo zaszczytna funkcja społeczna, którą sprawuje osoba ceniona i znana z aktywnej działalności społecznej na rzecz lokalnego środowiska i gminy. Jest to funkcja bardzo odpowiedzialna, trudna, wymagająca poświęcenia wiele własnego czasu i pracy. Tu nie można zawieść zaufania i słowa danego swoim wyborcom. To wyjątkowa misja społeczna, z której nie zawsze ma się pełną satysfakcję, zadowolenie i uznanie wyborców. Tylko nieliczni radni potrafią z uporem, zapałem i konsekwencją, realizować obiecane wcześniej zamierzenia nie zważając na drobne niepowodzenia i uwagi mieszkańców. Jednym z nich jest **Ferdynand Zakrzewski** z Dąbrowy, który pełni tę funkcję nieprzerwanie już siódmą kadencję, ciesząc się wciąż uznaniem, autorytetem i szacunkiem lokalnej społeczności. Niektórzy dąbrowianie mówią żartobliwie: „... to nasz etatowy radny”.

Pan Ferdynand zgodził się chętnie porozmawiać o swojej długoletniej społecznej misji radnego...

- Jest Pan radnym Gminy Świlcza od 1982 roku, czyli już 27 lat. Co w tym okresie z pańskim udziałem, zmieniło się w Dąbrowie pod względem społecznym, kulturalnym i gospodarczym?

- Od początku sprawowania przeze mnie funkcji radnego, czyli od 1982 roku w mojej rodzinnej Dąbrowie przy dużym zaangażowaniu miejscowego społeczeństwa, wybudowano m.in.: sieć wodociagową (pierwszą w gminie Świlcza), szkołę podstawową z przedszkolem, mieszkaniami dla nauczycieli i salą gimnastyczną. Rozbudowano Dom Ludowy z ośrodkiem zdrowia i remizą strażacką. Wybudowano pawilon sportowy z kortem tenisowym i es-tradą dla występujących zespołów. Położono nową nawierzchnię asfaltową na drodze powiatowej na długości około 2 km, wykonano chodnik przy drodze na odcinku 1 km. Na drogach gminnych położono około 3 km nawierzchni asfaltowej. Zamontowanych



zostało 6 przystanków autobusowych, w tym 2 przy drodze E-4. Wybudowano chodnik wzdłuż drogi E-4 od granicy Trzciany do drogi powiatowej w Dąbrowie. Ponadto wzdłuż drogi powiatowej na odcinku 1 km zostało wykonane oświetlenie uliczne. Przy drogach gminnych zainstalowano ponad 30 lamp oświetleniowych. Wybudowano trzy parkingi samochodowe w obrębie kościoła parafialnego, odnowiono 5 kapliczek i 3 figury świętych. Wybudowano sieć telekomunikacyjną. Ostatnio zakupiono samochód strażacki. Nadmienię, że większość tych zadań zrealizowana została przy wybitnej pomocy **Wojciecha Wdowika** – Wójty Gminy Świlcza oraz radnych Gminy wszystkich kadencji.

- Podobno budżet Gminy uchwalony na 2009 rok jest szczodry dla sołectwa Dąbrowa? Jakie inwestycje i zamierzenia są lub będą realizowane w bieżącym roku w pańskiej miejscowości?

- Tak, to prawda, budżet jest satysfakcjonujący dla Dąbrowy. Największą kwotę Rada Gminy przeznaczyła na remont miejsco-

→wego Domu Ludowego. Kolejne znaczne kwoty przyznano na nową nawierzchnię drogi gminnej (około 650 mb), na zakup średniego samochodu poźarniczego. Poważną kwotę przyznano też na chodnik przy drodze powiatowej. Niewielka kwota przeznaczona zostanie na remont zabytkowej kapliczki. Zaplanowano także pewną kwotę pieniężną na uzupełnienie brakującego oświetlenia ulicznego przy drodze gminnej na odcinku 350 mb.

- Co jeszcze należałoby w Dąbrowie zmienić, upiększyć, wybudować, by mieszkańcom żyło się jeszcze lepiej i bezpieczniej?

- Pilnymi zadaniami są m.in.: dokończenie chodnika wzdłuż całej miejscowości, dokończenie remontu Domu Ludowego, wykonanie remontu pawilonu sportowego, położenie nowych nawierzchni asfaltowych na pozostałych drogach gminnych. Największym moim marzeniem i mieszkańców jest pozyskanie inwestora na zagospodarowanie 94 hektarów gruntów położonych w Dąbrowie. Grunt ten w 2008 roku zdobył I miejsce w woj. podkarpackim i otrzymał wyróżnienie pod nazwą „Grunt na medal”. Odebrał go osobiście Wojciech Wdowik – Wójt Gminy Świlcza z rąk prezesa RARR w Rzeszowie – Waldemara Pijara. Uroczyste wręczenie wyróżnień odbyło się w Warszawie.

W Dąbrowie jest jeszcze wiele do zrobienia, jak chociażby usprawnienie komunikacji pasażerskiej (nie ma komunikacji dla osób powracających z pracy z II zmiany), wybudowanie szkolnego boiska sportowego ale w tym temacie Wójt W. Wdowik poczynił już pewne starania. Konieczne jest także zainstalowanie monitoringu w obrębie szkoły i Domu Ludowego. Jako radny zdaję sobie sprawę, że wszystkiego nie można zrealizować od razu.

- Dąbrowa jest aktualnie jedną z piękniejszych i zadbanych miejscowości w naszej gminie. Gołym okiem dostrzec można wiele pozytywnych zmian. Czy jako radny uważa Pan, że spełnił wszystkie obietnice i zapewnienia dawane przez lata swoim wyborcom?

- Przyznam się szczerze, że nie spełniłem wszystkich obietnic ze względu na szczupły budżet. Trzeba pamiętać, że w gminie są też inne miejscowości nie tylko Dąbrowa. Radni poszczególnych sołectw tak samo jak ja, chcą zrobić dla swoich mieszkańców jak najlepiej. Niestety nie zawsze jest to możliwe...

Corocznie pod koniec roku kalendarzowego staram się wspólnie z Radą Sołecka ustalić i zaplanować najważniejsze potrzeby inwestycyjne dla naszej miejscowości. Zawsze przy tym pamiętamy, by planować i realizować takie inwestycje, z których korzystać będzie jak najwięcej mieszkańców Dąbrowy. Uwzględniamy też potrzeby w zakresie kultury, oświaty, zaopatrzenia lub uzupełnienia mediów dla nowych osiedli, opieki lekarskiej itp. Myślę, że ważnym problemem do rozwiązania w najbliższej przyszłości powinno być efektywne zagospodarowanie wolnego czasu dla młodzieży.

- Mieszkańcy mają prawo, a nawet obowiązek rozliczać publicznie swoich radnych z danych obietnic przedwyborczych i żądać od nich wyjaśnień. Czy Pan w ciągu tych wielu lat społecznej służby mieszkańcom jako radny, otrzymał od nich więcej pochwał czy uwag?

- Nie wypada mi się chwalić ale myślę, że dobrze spełniam swoją misję radnego, skoro już siódmy raz powierzono mi mandat społecznego zaufania. Natomiast uwagi moich wyborców do mnie jako radnego były, są i będą. To jest naturalne, bo jak mówią słowa znanego powiedzenia: „Jeszcze się taki nie urodził, żeby wszystkim dogodził”. Wszystkie uwagi jakich zdarza mi się wysłuchać, zawsze przyjmuję z pokorą, choć niektóre są niestuszne. To mnie

motywuje do dalszej pracy społecznej. Moim obowiązkiem jako radnego jest udzielać wyborcom pełnej odpowiedzi i wyjaśnić w jak najkrótszym czasie. Odpowiedź może być pozytywna lub negatywna. Jeżeli jakaś sprawa jest w trakcie załatwiania lub jej załatwienie przesunie się w czasie, trzeba to jasno i szczerze powiedzieć, bo inaczej szybko straci się zaufanie swoich wyborców...

- Osobiście wiem, że mieszkańcy Dąbrowy w zdecydowanej większości darzą Pana szacunkiem, uznaniem i szczerze doceniają pańską dotychczasową długoletnią pracę społeczną oraz zaangażowanie w rozwój ich miejscowości. Jestem przekonany, że są zadowoleni z faktu, że uhonorowany Pan został „Złotym Laurem Samorządowym”. A czy pan jest usatysfakcjonowany tym szacunkiem i wyróżnieniem?

- Oczywiście, że tak. Ale do tego szczególnego dla mnie wyróżnienia przyczyniła się również moja żona Maria, która zawsze jest tolerancyjna i wspiera mnie ciepłym słowem. Ten „Złoty Laur Samorządowy”, to także zasługa mieszkańców Dąbrowy, Rady Sołeckiej, Zdzisławy Wojnowskiej – sołtys wsi, Stanisława Głodka – dyrektora Zespołu Szkół, miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej na czele z prezesem Andrzejem Baczyńskim i naczelnikiem Andrzejem Ignasem oraz koleżanek i kolegów radnych, za co wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Ten „Złoty Laur Samorządowy” dedykuję wszystkim mieszkańcom Dąbrowy.

- Jest Pan Radnym Gminy już od ponad dwudziestu sześciu lat i nadal emanuje od Pana niebywała energia i zapał do dalszej pracy społecznej, zrobienia czegoś nowego i pożytecznego dla swojej miejscowości i gminy. Czy ma pan swoją receptę na długoletnie sprawowanie funkcji radnego?

- Nie mam takiej recepty ale wiem, że przez długie lata społecznej pracy z ludźmi i dla ludzi można się wiele dobrego nauczyć i nabrać doświadczenia. Przypominam sobie zasłyszane w mojej młodości piękne słowa (nie znam ich autora): „Człowiek jest tyle wart ile może dać drugiemu człowiekowi”. Z doświadczenia życiowego wiem, że ludzi należy darzyć szacunkiem

i jeśli oni obdarzą cię zaufaniem, to nie wolno ich zawieść, nawet tych, którzy cię nie popierają... Ponadto uważam, że radny nie powinien obawiać się słów krytyki, gorzkich czasami uwag i przyjmować je z pokorą, choć bywa to trudne. W swojej społecznej służbie ludziom, radny powinien czynić wszystko, by wyborcy byli zadowoleni, a żyło im się lepiej i bezpieczniej.

- Czy praca społeczna, to jedyna pańska pasja?

- Moja największą życiową pasją jest wędkarstwo. Doskonale przy tym odpoczywam psychicznie i fizycznie, regeneruję siły do dalszej pracy społecznej. Nie wyobrażam sobie innego przyjemniejszego sposobu spędzania wolnego czasu, którego, niestety, mam niewiele.

- A pańskie życiowe motto?

- Podchodzić do życia z uśmiechem, po prostu brać je takie jakie jest (słowa mojej koleżanki ze studiów), być ciągotym optymistą i wierzyć, że jest dla kogo żyć, pracować a na pewno będzie lepiej...

- Dziękuję za rozmowę.

- Również dziękuję i przekazuję wyrazy szacunku dla całego Zespołu Redakcyjnego „Trzcionki”.

Rozmawiał Władysław Kwoczyński

PS. Rozmowa autoryzowana.



Jest nadzieja na ochronę przyrody

W styczniu br. na terenowym spotkaniu Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego ustalono zakres najpilniejszych prac ochroniarskich, niezbędnych do wykonania w tym roku i opracowano sposób ich realizacji na miarę swych skromnych możliwości czasowych i finansowych. Równocześnie wyrażono pogląd, że główny trzon

ten posiada szczególne walory przyrodnicze w postaci unikatowych w naszym regionie siedlisk wodno błotnych (ekosystemów), ostoi zagrożonych wyginięciem rzadkich gatunków zwierząt i roślin. Był i jest wizytówką ochroniarską Gminy i jej reprezentantów w „szczególnych okresach” nie tylko na szczeblu lokalnym.

terenie „Ścieżki” z zastępcą wójta – Wiesławem Machowskim, gdzie ustalono skonkretyzowany zakres niezbędnych do wykonania prac przywracających dostępność tego obszaru dla szerokiej rzeszy zainteresowanych naszą przyrodą. Równocześnie opracowano sposób zagospodarowania tego obszaru w zakresie utrzymania różnorodnych gatunków, jakie są na tym terenie możliwe i konieczne do ochrony. Chodzi przede wszystkim o przygotowanie sztucznych miejsc lęgowych dla rybitw rzecznych i błotniaka stawowego oraz wykonanie zabezpieczeń przed nadmiernym odpływem wody z wybranych miejsc, będących siedliskiem bardzo rzadkiej kureczki wodnej i wodnika. **Wytyczono nowy zmodyfikowany przebieg ścieżki edukacyjnej, usytuowanie stanowisk obserwacyjnych, w tym jednej wieży obserwacyjnej oraz zadania przy dostosowanego do spotkania się liczniejszej grupy zwiedzających.** Na Urzędzie Gminy spoczęło wykonanie tych prac.

W celu ograniczenia kosztów, zaplanowano mniejszą ilość zadaszonych stanowisk i wież obserwacyjnych, a także ograniczono do niezbędnego minimum ilość drewnianych mostków w miejscach trudnych do przebycia poprzez wytyczenie innego, bardziej funkcjonalnego przebiegu ścieżki.

Trzymamy p. Wójtów „za słowo”

Kolejne spotkanie w dniu 18 marca br. reprezentantów Towarzystwa Przyrodniczego

Ekipa Towarzystwa Przyrodniczego przed akcją zakotwiczenia platform na stawie.



polityki ochrony zasobów przyrodniczych na terenie Gminy Świlcza powinny nakreślać miejscowe władze gminne z wykorzystaniem przesłanek, wniosków bądź sugestii mieszkańców i we współpracy ze stowarzyszeniami oraz organizacjami użytkującymi zasoby przyrodnicze. Dlatego już 9 lutego 2009 r. na spotkaniu w Urzędzie Gminy Świlcza z zastępcą wójta, Wiesławem Machowskim zapoznano się z głównymi założeniami w dziedzinie ochrony przyrody na terenie naszej gminy na 2009 r.

Obecnie brak pełnych możliwości łatwego dostępu do zwiedzania wskutek zniszczenia przez wandalów urządzeń obserwacyjnych (wież) i zarośnięcia wytyczonych

Remont urządzeń Ścieżki Ekologicznej w Trzcianie-Olszynie

Zasadniczy program uwzględnia przede wszystkim ochronę terenów o szczególnych walorach przyrodniczych z zagwarantowaniem ciągłości ich istnienia w przyszłości z równoczesnym szerokim dostępem do korzystania przez społeczność w sposób gwarantujący ich niezakłóconą funkcjonalność przyrodniczą. Takim priorytetowym obszarem w Gminie Świlcza jest użytek ekologiczny „Ścieżka Ekologiczna w Trzcianie”, powszechnie nazywana torfowiskiem „Olszyny”. Obszar



Nowy staw koło Dyndów w Trzcianie. Holowanie wypełnionej piaskiem i betonowymi obciążnikami do zakotwiczenia platformy dla rybitw. W akcji najodważniejsi: Bogdan Hadyś i Tomek Gazda.

nych ścieżek edukacyjnych. Wymagana jest gruntowna odbudowa stanowisk do obserwacji ptaków. Zły stan „Ścieżki” i utrudniony do niej dostęp, coraz częściej sygnalizują mieszkańcy.

W dniu 15 lutego br. członkowie Towarzystwa Przyrodniczego spotkali się na

czego z wójtem gminy Wojciechem Wdowikiem potwierdziło poparcie w sprawie pilnej potrzeby przywrócenia pełnej dostępności „Ścieżki Ekologicznej” dla zainteresowanych jej walorami. Ścieżka ma być wizytówką naszej Gminy.

Zapadły także ustalenia, że Towarzy- ➡

stwo Przyrodnicze włączy się czynnie do prac związanych z uatrakcyjnieniem przyrodniczym tego obszaru ze szczególnym zadaniem o wzmocnienie ochrony i przygotowanie miejsc lęgowych niektórych gatunków ptaków (wykonanie na dużym stawie i na stawie koło Dyndów sztucznych, pływających platform dla rybitw, platformy dla perkoza dwuczubego oraz plat-

Platformy dla ptasich par

Stosownie do przyjętych uzgodnień członkowie Towarzystwa Przyrodniczego wykonali samodzielnie dwie drewniane platformy lęgowe dla błotniaków stawowych, które w dniu 31 marca br. umiesz-



Niezastąpieni – Tomek Gazda i Bogdan Hadyś przy zakotwiczaniu sztucznego gniazda dla perkoza.

form dla błotniaków stawowych w trzcinowiskach).

Na tymże spotkaniu władze Gminy uznały za celowe sygnalizowaną przez Towarzystwo konieczność zablokowania niekontrolowanego odpływu wody z obszaru użytku w części wschodniej, co wstrzyma proces wysychania zbiorowisk bagiennych będących miejscem lęgów kureczek i wodników. Otrzymano zapewnienie, że po ustaleniu miejsc nadmierne odpływu wody zostaną podjęte prace wybudowania progów ograniczających. Marzeniem byłoby zalanie wodą innych, obecnie wyschniętych miejsc dawnych wyrobisk na terenie „Ścieżki Ekologicznej”, tym bardziej, że istnieje opracowany ongiś taki plan utworzenia szeregu małych zbiorników, który z nieznanых powodów został odłożony do szuflady.

Władze Gminy widzą także potrzebę przynajmniej częściowego pogłębienia zarastającego i zamulającego się osadami organicznymi dużego stawu potorfowego, wzdłuż zachodniego i południowego brzegu. Wykonanie pogłębienia, a następnie wsiedlenie ryb roślinnożernych, które oczyściłyby pozostałą część tego zbiornika z nadmiaru roślinności wodnej, zatrzymałyby postępujący proces zarastania. Ten zbiornik ma bardzo istotne znaczenie w obrębie zespołu potorfowego „Olszyny”. Jego renowacja przywróci warunki do lęgów wodnych ptaków nurkujących (perkozy, kaczki grające), które opuściły to miejsce właśnie wskutek postępującego procesu eutrofizacji.

czono w trzcinowiskach na obszarze „Ścieżki Ekologicznej”. Działanie to pozwoli na trwałe osiedlenie się na tym obszarze tych ciekawych drapieżników i ich łatwe, widowiskowe obserwacje. Platformy zostały wykonane na bazie przebudowanych drewnianych palet, a ich odpowiednia konstrukcja umożliwi posadowienie w miejscu podtapianego wodą. Już po kilku dniach obserwowano w ich rejonie błotniaki stawowe.

Zdecydowano również o konieczności umieszczenia nowej platformy dla rybitw na dużym stawie pod „Olszynami” o konstrukcji pływającej, co zabezpiecza legi przed zalaniem wskutek wahań lustra wody. Drugą platformę posadowiono na stawie koło Dyndów oraz małą platformę dla perkoza dwuczubego, który z braku odpowiedniej wyspy roślinności wynurzonej od kilku lat nie mógł skutecznie założyć gniazda. Te żmudne, dość kosztowne i czasochłonne prace w całości wykonali członkowie Towarzystwa. W dniu 4 kwietnia br. przeprowadzono posadowienie platform na stawach. O celowości utworzenia tych miejsc lęgowych niech świadczy fakt o zasiedleniu platform już po kilku dniach przez kilka par rybitw rzecznych.

Nowy użytek ekologiczny w Świlczy?

Prace czynnej ochrony przyrody na użytku ekologicznym skutecznie ruszyły i jest nadzieja, że będą kontynuowane zgodnie z ustaleniami.

Z innych działań Towarzystwa Przyrodniczego należy wymienić akcję wykonania i rozwieszenia dosyć pokażnej liczby skrzynek (budek) lęgowych dla szpaków i sikerek, a także dla tak egzotycznych i rzadkich w naszym regionie ptaków jak dudek, pleszka, gołąb, siniak i puszczyk.

Bardzo ważnym akcentem ze strony władz Gminy jest zapowiedź objęcia ochroną jako użytek ekologiczny doliny potoku Wężówka w Świlczy na odcinku od źródeł na tzw. obszarach do zabudowań przysiółka Chałupki, charakteryzująca się przede wszystkim unikatowymi zespołami florystycznymi zastoisk bagiennych i zalewowych. Rozległe rozczłonkowanie i zakrzewienie tej doliny jest ponadto wyjątkowo bogatym skupiskiem fauny ptactwa.

Konieczność sięgania po fundusze unijne

A czego nie udało się dokonać i co wymaga dalszych uzgodnień i obustronnego, wzajemnego zrozumienia? Otóż nadal istnieje konieczność poszukiwania możliwości różnorodnych dróg do uzyskania dotacji unijnych na ochronę przyrody, a także z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Wiadomo, że jest to proces uciążliwy i pracochłonny, ale pozwalający bez obciążenia budżetu Gminy na realizację wielu nawet



Bogdan Hadyś – jego radość sygnalizuje udaną akcję zainstalowania platform na stawach.

kosztownych przedsięwzięć ochroniarskich. Innym rozwiązaniem zmierzającym do uzyskania dotacji może być będący obecnie na etapie wdrażania Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, w ramach którego przewidziane jest wsparcie finansowe dla ochrony ważnych siedlisk. Ma to być jednak powiązane z dopłatami dla rolników pod warunkiem przekazania tych

siedlisk (które zazwyczaj są nieużytkami) Kołom Łowieckim do zagospodarowania przyrodniczego. Nie wnikając w szczegóły, warto powrócić do tematu szerokiego włączenia do współpracy w dziedzinie ochrony zasobów przyrodniczych organizacji związanych z działalnością o podłożu eksploatacji zasobów przyrodniczych i przy ich wsparciu realizować niektóre działania ochroniarskie.

Dokumentacja zasobów „przyrodniczych” gminy – pilna i niezbędna

Kolejnym zagadnieniem nadal pomijanym i traktowanym jako zbędne jest sygnalizowana od dawna konieczność opracowania rzetelnej, aktualnej dokumentacji zasobów przyrodniczych Gminy Świlcza. Wcześniej czy później Unia Europejska wymusi konieczność zachowania lokalnej różnorodności przyrodniczej poprzez między innymi gratyfikację za działania na rzecz czynnej ochrony środowiska. Już teraz wprowadza się dopłaty za ochronę siedlisk zagrożonych gatunków ptaków. Warunkiem nieodzownym starania się o środki na te cele jest posiadanie dokumentacji zasobów przyrodniczych. Na terenie naszej Gminy takim zagrożonym gatunkiem jest między innymi derkacz. Jego występowanie można wykorzystać np. do dopłacanego koszenia zarastających łąk. No ale do tego potrzebna jest udokumentowane, najlepiej wieloletnie ilościowe wykazanie rozmieszczenia tego ginącego ptaka. Spróbujmy więc zacząć skutecznie działać. Nie będzie wkrótce możliwe na dłuższą metę przeciąganie, bądź bagatelizowanie spraw ochrony zasobów przyrodniczych na szczeblach gminnych w nieskończoność.

Towarzystwo Przyrodnicze ma także cichą nadzieję, że z pomocą Gminnego Ośrodka Kultury zostanie utworzone Koło Zainteresowań Przyrodniczych skupiające młodzież szkolną w celach edukacyjnych i zaznajamiania się z naszą przyrodą, potrzebami jej ochrony i problemami z tym związanymi.

Nadzieję Towarzystwa jest rozwijanie współpracy i poparcia ze strony władz samorządowych w dziedzinie ochrony naszych zasobów przyrodniczych. Równocześnie należą się podziękowania wszystkim tym, którzy w różny sposób przyczynili się do działalności na rzecz poszanowania naszego lokalnego środowiska. Szczególne podziękowania i słowa uznania składamy Kierownictwu Zakładów i Instytucji oraz osobom prywatnym, którzy bezinteresownie wsparli zarówno czynną jak i finansową pomocą wykonanie platform dla rybitw, zapewniając kosztowne materiały, transport i wypożyczenie sprzętu.

Józef Ciosek – przew. GTP



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Program współfinansowany
przez Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Czas na aktywność w Gminie Świlcza 2009

Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy, na podstawie umowy Nr POKL – 07.01.01–18–068/08-02 zawartej z Wojewódzkim Urzędem Pracy, realizuje projekt systemowy w zakresie rozwoju i upowszechniania aktywnej integracji, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1.

Projekt „Czas na aktywność w gminie Świlcza” realizowany jest od 1 stycznia 2009 do 31 grudnia 2009 r. W pierwszym etapie realizacji projektu Zespół Projektowy odpowiedzialny za przygotowanie, organizację i rozliczenie projektu, opracował szczegółowy harmonogram działań mający na celu jego sprawną realizację. Jednocześnie 7 pracowników socjalnych GOPS wykonując swoje zadania w rejonach opiekuńczych propagowało idee projektu oraz rolę Unii Europejskiej i Europejskiego Funduszu Społecznego.

Promocja i rekrutacja uczestników

Pod koniec pierwszego kwartału zintensyfikowano prace związane z rekrutacją Uczestników Projektu przedstawiając katalog planowanych działań i propozycję uczestnictwa konkretnym osobom i rodzinom. W procesie rekrutacji brano pod uwagę politykę równości szans, czyli promocję równych szans kobiet i mężczyzn, wyrównanie szans edukacyjnych i szans na rynku pracy osób narażonych na wykluczenie społeczne oraz osób niepełnosprawnych.

Rekrutację Uczestników Projektu „Czas na aktywność w gminie Świlcza” zakończono 31 maja 2009. W jej wyniku wyłoniono grupę docelową stanowiącą 37 osób, które spełniły kryteria dostępu określone w *Regulaminie uczestnictwa w projekcie „Czas na aktywność w gminie Świlcza”*. Uczestnicy nie ponoszą kosztów udziału w projekcie.

Na miarę potrzeb i oczekiwań

W trakcie inauguracyjnego seminarium promocyjno-informacyjnego, które było okazją do spotkania zaproszonych Uczestników Projektu z Zespołem Projektowym oraz pracownikami socjalnymi realizującymi kontrakty socjalne, przedstawiono cel programu, przybliżono szczegóły podejmowanych działań oraz określono zasady uczestnictwa w projekcie.

Na potrzeby projektu utworzono stronę internetową, na której znajdują się dokumenty związane z uczestnictwem w projekcie, komunikaty dla Uczestników Projektu oraz aktualne informacje dotyczące postępów w realizacji poszczególnych instrumentów aktywnej integracji. Uczestników Projektu, jak również wszystkich zainteresowanych założeniami i szczegółami działań objętych projektem „Czas na aktywność w gminie Świlcza” zapraszam do odwiedzin strony www.efs.swilcza.com.pl

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy realizując projekt „Czas na aktywność w gminie Świlcza” systematycznie rozwija swoją działalność i dostosowuje ją do potrzeb i oczekiwań mieszkańców gminy.

Barbara Gaweł – kierownik Projektu

Wiadomości parafialne

Błędowna Zgłobieńska

W dn. 17 marca br. parafia błędowska przeżywała wizytację kanoniczną. J.E. ks. biskup **Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej Kazimierz Górny** wraz z ks. sekretarzem Wiesławem Matyskiewiczem odwiedzili błędowską wspólnotę parafialną, zgodnie z kalendarzem wizytacji, (raz na 5 lat). Jest to okazja do pogłębiania kontaktów duszpasterskich z wiernymi, wspólnotami modlitewnymi, chorymi, młodzieżą i dziećmi. Służy także umacnianiu wiary. Odbędzie się więc uroczysta Eucharystia a okolicznościowa homilia Biskupa Ordynariusza zawierała przypomnienie prawd Chrystusowych o roli ludu Bożego. – *Włączenie się w sprawę życia parafii, wspólna modlitwa, śpiew, pomoc bliźnim, dbałość o świątynię to dobry przykład dla innych, zwłaszcza młodych. Życzę Wszystkim na czele z ks. Proboszczem dalszego pogłębiania wiary Chrystusowej, zbliżania się do Boga, wrażliwości i otwartości serc zwłaszcza dla najbardziej potrzebujących.*

Odbęto się też, przy okazji wizytacji kanonicznej udzielenie sakramentu bierzmowania młodym parafianom.

Maj każdego roku wiąże się z niezwykłymi przeżyciami drugoklasistów i ich rodzin. To także święto całej parafii. W bieżącym roku do sakramentu pokuty i I Komunii świętej przystąpiło w dn. 10 maja sześciu chłopców, uczniów kl. II.

Przygotowanie religijne odebrali od ks. proboszcza Andrzeja Krupy, przygotowaniem psychologicznym oprócz ks. Proboszcza zajmowali się nauczyciele, a zwłaszcza Wychowawczynie klasy i rodzice. To oni zadbali o należyty wystrój świątyni, stworzenie idealnych warunków do I pełnego uczestnictwa w Eucharystii

Pogłębieniem przeżyć była część artystyczna, którą opracowała i reżyserowała mgr Bogumiła Ostrowska wychowawczyni. Oprawę liturgiczną zapewniła liturgiczna służba ołtarza, muzyczną – chór parafialny. Całość uroczystości przebiegło w miłej i podniosłej atmosferze.

Stanisława Stasiej

Bratkowice

W Bratkowicach kontynuowane są końcowe prace przy rozbudowie kościoła parafialnego. Zakończono już układanie płytek granitowych zarówno na posadzce jak i na stopniach ołtarza. Wkrótce ruszą prace przy urządzeniu ołtarza. Są już wstępne projekty ich przyszłego wyglądu i wystroju. Jeżeli wystarczy środków finansowych, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku prace zostaną ukończone.

Przypomnę, że w marcu 2002 roku powołano Komitet Rozbudowy Kościoła, który rozpoczął zbiórkę funduszy. W tym czasie gromadzono niezbędne materiały budowlane (drewno, stal,



Fot. Władysław Kwoczyński

Układanie płyt granitowych na stopniach ołtarza głównego.

cegła, pustaki), przygotowywano plac budowy, usuwano zbędne krzewy, rozebrano część ogrodzenia przykościelnego itp. W dniu 21 lipca 2003 r. rozpoczęto wykopy pod fundamenty. Odtąd prace przebiegały z ogromnym rozmachem, zapałem i zaangażowaniem parafian. Praca i ofiarność ludzi przyniosła widoczne efekty. Finał tego wielkiego dzieła bratkowickich parafian już wkrótce.

Konsekracja bratkowickiej świątyni pw. św. Jana Chrzciciela odbędzie się 24 czerwca 2009 roku w dzień odpustu parafialnego. O szczegółach z tej uroczystości w następnym numerze „Trzcionki”.

Władysław Kwoczyński

Świlcza

W parafii Świlcza trawa przebudowa dalszej części cmentarza. Zostały ścięte pozostałe modrzewie, które zaśmiecały nagrobki (ich miejsce mają zająć szpalery tui). Ponadto wybrukowano 400m² alejek. Przygotowując się do czekającego parafię nowego ogrodzenia cmentarza wytyczono geodezyjnie granice nekropolii.

Na budynku katechetyczno-gospodarczym wymieniono więźbę i poszycie dachowe. Położono łącznie ponad 500m² blachy. Budynek jest na co dzień wykorzystywany przez grupy działają-



Fot. Artur Szary

Wymiana dachu na budynku katechetyczno-gospodarczym.

ce przy parafii (Oaza, KSM, Chór). Znajduje się tam również sala ze stołem pingpongowym i bilardem, z której korzysta młodzież – głównie ministranci i członkowie Oazy.



Fot. Artur Szary

W miesiącach wakacyjnych zaplanowane jest przeprowadzenie remontu organów. Będzie to pierwsza kompleksowa naprawa instrumentu, który służy parafii od 1967 roku.

Wzorem ubiegłych lat ofiarność ze strony parafian jest duża. Świlczanie składają ofiary podczas comiesięcznych zbiórek przy stoliku (w ostatnią niedzielę miesiąca). Spory wkład mają również członkowie Rady Duszpasterskiej, którzy przeprowadzają zbiórkę.

Artur Szary

Pirenejskie centrum modlitwy

Kult Maryjny



Lourdes leży u stóp Pirenejów we Francji nad rzeką Gave de Pau i wiąże się z objawieniami Matki Bożej 13-letniej Bernadecie Saubirous w grocie Massabielle na przedmieściu w 1858 r.

Minęła właśnie 150 rocznica objawień i obchodów Wielkiego Jubileuszu, zaś rok bieżący poświęcony jest w sposób szczególny św. Bernadecie. Mija 130 lat od jej śmierci.

Kult Matki Bożej z Lourdes jest bardzo popularny w świecie chrześcijańskim.

Po górach, dolinach rozlega się dzwon. Anielskie wołanie ludziom głosi on. Ave, ave, ave Maryja...

Bernarda dziewczynka szła po drzewo w las

Anioł ją tam wiedzie, Bóg sam wybrał czas. Ave, ave, ave Maryja...

Pierwsze objawienie 11 lutego 1858 r.

11 lutego Bernadetta z siostrą i koleżanką udała się do lasu na poszukiwania suchych gałęzi na opał mieszkania. Ojciec jej był biednym młynarzem, gdy Bernardka miała 10 lat, rodzina musiała opuścić

młyn i od tego czasu sytuacja materialna była jeszcze gorsza. Ojciec tylko dorywczo znajdował zarobki.

Oddalwszy się od swoich towarzyszek, przy szumie wiatru ujrzała dziwne zjawisko – światłość – a w nim postać „kobiety”. Przerażona, chciała wyciągnąć z kieszeni różaniec, ale nie mogła. Gdy „pani” zrobiła znak krzyża w jej kierunku, zaczęła odmawiać różaniec. Po skończeniu – tajemnicza postać znikła. Odtąd Bernadetta miała jeszcze 17 razy widzenie Matki Bożej i tylko ona ją widziała, chociaż przychodziło z nią coraz więcej ludzi. Ostatni cud miał miejsce 16 lipca 1858 r. Bernadetta miała zawsze z sobą płonąącą świecę, która mimo że wypalała się, nie parzyła jej rąk.

3 spotkanie Maryi z Bernadettą

Tajemnicza Boża Pani powiedziała wówczas, że nie obiecuje jej szczęścia na tym świecie lecz w innym. W wieku 35 lat Bernadetta zmarła. Chorowała na astmę, głuchotę, raka kolana i serce.

Kolejne widzenia

W czasie 3 widzenia Matka Boża prosiła o modlitwę do Boga o nawrócenie grzeszników. 25 lutego 1858 r. podczas ekstazy Bernadetty wytrysnęło źródło

wody, która stopniowo się oczyszczała i leczyła chorych. Ostatnie widzenie w Wielki Czwartek 25 marca miało następujący przebieg. Zachęcona przez proboszcza wizjonerka zapytała „Panią, jak się nazywa usłyszała w odpowiedzi: Jestem Niepokalane Poczęcie. Prosta, nieuczona w ogóle, chora dziewczyna nie rozumiała znaczenia tych słów, a 4 lata wcześniej papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny więc było to potwierdzenie dogmatu Kościoła.

18 stycznia 1862 r. Komisja kościelna po zbadaniu dokumentacji objawień i uzdrowień cudownych zatwierdziła ich prawdziwość.

Pielgrzymowanie do Maryi

Corocznie do Lourdes pielgrzymuje obecnie ok. 100 tys. chorych, by napić się cudownej wody leczącej choroby, albo wykąpać się w wodzie jeziora. Od 1882 r. wszystkie przypadki uzdrowień bada specjalne Biuro Orzeczeń Lekarskich, np. do 1995 r. na 6 tys. uzdrowień 70 uznano za cudowne.



Objawienie się św. Bernadecie.

W Lourdes obowiązuje specjalny rytuał nabożeństw. Rozpoczynają się one procesją ze świecami, w której uczestniczą wszyscy: zdrowi i chorzy. Im pomagają lekarze i wolontariusze. Każdy wypija szklankę wody i zabiera ją także do domu. Uczynił to także papież Jan Paweł II w 1983 i 2004 r.

Miasto rozbudowało infrastrukturę religijną i turystyczną, bywa nazywane miastem – hotelem. Warto pojechać. tam po nawrócenie, wiarę głęboką i zdrowie.

Zofia Dziedzic

Dla szkoły miej miejsce, nie licz lat pokochaj to miejsce – mały świat

takie hasło przyświecało w Szkole Podstawowej nr 1 im. Marii Konopnickiej w Mrowli 30 kwietnia 2009 r.

Wizytacja kanoniczna

W tym dniu cała społeczność szkolna witała słowami piosenki „Bądź pozdrowiony Gościu nasz, w radosne progi nasze wejdz...” niezwykle ważnego i wyjątkowego gościa Ekscelencję **Księdza Biskupa Kazimierza Górnego**. Witaliśmy również innych znamienitych gości z wójtem Gminy Świlcza Wojciechem Wdowikiem na czele.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem wszystkich gości przez dyrektora szkoły Janusza Ostrowskiego, nauczycieli oraz uczniów. Ci ostatni powitali szczególnie serdecznie wszystkich zebranych kwiatami i piękną częścią artystyczną. Były wiersze, tańce ludowe, śpiew chóru szkolnego oraz pantomima pt. „Walka dobra ze złem”.

Oddanie do użytku nowej sali gimnastycznej SP 1

Ksiądz Biskup dokonał aktu oddania w opiekę Pana Boga nowo wybudowanej sali gimnastycznej. Wraz z zapleczem dla Przedszkola budowano ją od 2006 roku.

Nasz znakomity Gość wspomniał także postać patronki szkoły Marii Konopnickiej, złożył życzenia wszystkim obecnym, by w ich życiu prywatnych, instytucjonalnym, a przede wszystkim w nauczaniu dzieci i młodzieży – na pierwszym miejscu stawiać: Boga, Honor i Ojczyznę. Błogosławił zebranych i nowo wybudowaną halę sportową.

Na zakończenie spotkania uczniowie oraz wszyscy obecni otrzymali pamiątkowe dewocjonalia. Spotkanie przebiegło w bardzo miłej i podniosłej atmosferze.

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie przygotowawali się do tego wydarzenia od wielu miesięcy, bowiem taka chwila w życiu szkoły zdarza się tylko raz. Warto było na nią czekać! To niepowtarzalne wydarzenie pozostanie w pamięci uczniów i nauczycieli szkoły, Rady Rodziców i Parafii.

Bożena Kocur



fotoreportaż

fotoreportaż

fotoreportaż



Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

(1791-2009)

W końcu wybiła godzina 15⁰⁰. Przy Krzyżu Konstytucyjnym ks. proboszcz Mieczysław Czudec rozpoczął majówkę. Dąbrowa i jej mieszkańcy, także cała społeczność szkolna Szkoły Podstawowej w Dąbrowie obchodzą wielkie święto – święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchody rocznicy zawsze w Dąbrowie miały uroczysty charakter. Oprócz zgromadzeń ludności, przemówień, części artystycznej, koncertów kapel i orkiestr, popisów musztry OSP, msza św. lub majówka z udziałem księży stanowiły część najważniejszą.

Uroczystości szkolne

Po majówce zebrani udali się do szkoły, gdzie w pierwszą rocznicę nadania jej imienia Konstytucji 3 Maja odbyła się uroczysta akademicka z udziałem uczniów i absolwentów ZS w Dąbrowie. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru szkoły i odśpiewaniem hymnu państwowego. Kolejnym etapem uroczystości było przemówienie okolicznościowe dyrektora szkoły Stanisława Głodka. Następnie głos zabrali uczniowie, którzy w artystyczny sposób przybliżyli słuchaczom postanowienia Konstytucji 3 Maja. Występ urozmaicony był pieśniami patriotycznymi oraz narodowymi tańcami polskimi: krakowiakiem i polonezem.

Popisy taneczne

Dalsza część imprezy przebiegała w nieco lżejszej atmosferze. Uczniowie i absolwenci Zespołu Szkół w Dąbrowie zaprezentowali taneczny dorobek, którym to wywalczyli sobie dwa pierwsze miejsca w różnych kategoriach wiekowych oraz drugie miejsce w kategorii klas IV – VI w I Gminnym Konkursie Nowoczesnych Form Ruchu w Trzcinie.

Publiczność dobrze się bawiła, oglądając popisy dzieci i młodzieży, która chętnie uczestniczy w zajęciach muzyczno-tanecznych organizowanych na terenie szkoły.

Edyta Surma-Dzioba



fotoreportaż

fotoreportaż

fotoreportaż





PAMIĘTAJMY

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej - 13 kwietnia

Już po raz drugi obchodzono święto ustanowione przez Sejm RP na wniosek Rodzin Katyńskich. W sejmowej uchwale z 14 listopada 2007 r. czytamy: *W hołdzie Ofiarom Zbrodni Katyńskiej oraz dla uczczenia pamięci wszystkich wymordowanych przez NKWD na mocy decyzji naczelnych władz Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 r. Sejm ustanawia 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.*

Minęło 66 lat od ukazania się w prasie niemieckiej informacji o odnalezieniu w Katyniu grobów żołnierskich.

Do zbrodni katyńskiej doszło po sowieckiej agresji na Polskę w dn. 17 września 1939 r., kiedy do niewoli w ZSRR dostało się około 15 tys. oficerów. Uznano ich wrogami komunizmu i Związku Radzieckiego. Zgodnie z dekretem władz ZSRR podpisanym przez Stalina 5 III 1940 roku, NKWD rozstrzelało wiosną tego roku ok. 22 tys. obywateli polskich w tym 15 tys. oficerów, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i więziennej.

Coroczne obchody mają przypominać wszystkim, zwłaszcza młodym okrutną prawdę o ludobójstwie, a nie jak Rosja do dziś uznaje to za mord popolity, który uległ przedawnieniu.

Zbrodnia ludobójstwa na Polakach to świadectwo prawdy o tragicznym losie Polski i Polaków, a zwłaszcza ich intelektualnych elit.

Żadna zbrodnia przeciw ludzkości nie ma przedawnienia, nie może być ukrywana, fałszowana zapomiana.

Tegoroczne centralne obchody odbyły się 10 kwietnia (Wielki Piątek) w Katyniu pod przewodnictwem biskupa polowego WP, gen. Tadeusza Płoskiego z udziałem członków Rodzin Katyńskich, władz RP, wojska, harcerzy, młodzieży.

red.

Piąta rocznica przyjęcia Polski do Unii Europejskiej - 1 maja

1 maja minęło 5 lat od czasu, gdy nasz kraj oficjalnie został przyjęty w struktury

Europejskie. Obawy, o szanse i zagrożenia, którymi dzielili się nie tylko samorządowcy, ale i społeczności lokalne były wielkie. Trudny jest nadal proces dostosowywania wszelkich mechanizmów gospodarczych do obowiązujących standardów unijnych. Pozyskiwane środki pozwalają na utrzymanie i rozwój istniejącego potencjału gospodarczego gminy.

7 czerwca br. wybieraliśmy eurodeputowanych na drugą kadencję do Parlamentu Europejskiego. Liczy on 750 europosłów z wszystkich krajów wspólnoty. Polskę reprezentuje 34.

UE jest bardzo złożoną wspólnotą państw, organizacji i organizmów. Jej twórcy: Robert Schuman i Konrad Adenauer zakładali 3 podstawowe idee: wspólnota idei, przepływu kapitału oraz wspólnota ludzi. Niestety, nie wzięto pod uwagę faktu, że niektóre z państw członkowskich przeżywały wojny światowe, czyli totalitaryzm nazistowski, zniewolenie sowieckie, zniszczenia gospodarcze, kryzysy i cierpienia narodów.

Europa oparta na chrześcijańskich korzeniach ma ogromny dorobek ogólnoswiatowy, głęboką myśl humanistyczną opartą także na cywilizacjach starożytnych, kierować się powinna hasłami: pokój, braterstwa, poszanowania praw ludzkich i natury. Polacy więc powinni się czuć jak równi wśród równych.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej - 2 maja

Uchwalone zostało to święto w 2004 r. przez Sejm RP. Biało-czerwona flaga to symbol niezależności i tożsamości narodowej. Przez wiele stuleci polskie biało-czerwone flagi wnoszono podczas wszystkich zrywów wolnościowych, a Polacy płacili krwią i życiem za wolność i niepodległość. Przywiązanie do symboli narodowych jest częścią naszej historii tragicznej i patetycznej, jest także dziedzictwem, które musimy chronić i przekazywać następnym pokoleniom Polaków.

Rocznica uchwalenia Konstytucji - 3 Maja

Święto Narodowe w rocznicę uchwalenia w 1791 r. ustawy zasadniczej – Kon-

stytucji. Jest to także święto kościelne – uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej.

Wizyta Papieża-Polaka - 2-10 czerwca 1979 r.

30 lat temu, w dn. 2-10 czerwca 1979 roku do Polski przyjechał po raz pierwszy jako Papież – Jan Paweł II Polak. Odwiedził wówczas Warszawę, Gniezno, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim, Nowy Targ i Częstochowę.

Jan Paweł II wiedział, że przyjeżdża do swojej zniewolonej ojczyzny i takich samych rodaków. Wszyscy pamiętają gest pocałunku swej ziemi ojczystej po wyjściu z samolotu. Wszyscy znają słowa, które wówczas wypowiedział do tłumów zgromadzonych warszawiaków: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej Ziemi.*

Był to czas zniewolenia komunistycznego, wszechobecnej cenzury, czas walki z Kościołem, religią. Na straży naszej wiary stał wówczas niezłomny Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński. Papież podtrzymywał w ludziach nadzieję, modlił się żarliwie, odważnie ukazując prawdę o systemie. Zasiał w sercach wszystkich Polaków nadzieję na powiew wolności.

Bitwa Warszawska 1920 r. - 15 sierpnia

15 sierpnia obchodzić będziemy kolejną rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Jest to święto kościelne Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Dzień Wojaka Polskiego.

70. rocznica wybuchu II wojny światowej - 1 września

1 września minie 70 lat od faktu, gdy Niemcy bez wypowiedzenia wojny zaatakowały Polskę – rozpoczęła się II wojna światowa. 1 września w „okrągłą” rocznicę oddajmy hołd ofiarom wojny na wszystkich frontach świata, złożmy dowód pamięci i niech ta pamięć trwa przez pokolenia.

Artur Szary

Sytuacja społeczna i polityczna we wsiach gminy Świlcza w 1946 roku w świetle raportów Milicji Obywatelskiej

Sytuacja w kraju

„1946” był kolejnym rokiem walki o władzę w powojennej Polsce. Kalendarz obfitował w wydarzenia, które nadawały ton rewolucyjnej sytuacji w kraju.

21 lutego utworzono paramilitarne oddziały Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. 30 czerwca odbywało się referendum ludowe, mające ukazać stosunek społeczeństwa do nowej władzy. Zostało ono jawnie sfalszowane przez komunistów.

Sprawa polska przegrywała również na arenie międzynarodowej. W marcu tego roku rząd brytyjski wydał decyzję o rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wizja III wojny światowej, na którą czekali żołnierze podziemia w okupowanym przez Sowieców kraju stawała się coraz mniej realna.

Z drugiej strony widać było pewne przejawy „normalizacji”. Komuniści rzucali chwytne hasła dotyczące odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju. We wrześniu 1946 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o trzyletnim planie odbudowy kraju na lata 1947-1949. Zwykli mieszkańcy wsi i miast, wychowani w przedwojennym ubóstwie i okupacyjnej poniewierce, pragnęli spokojnego życia. Chcieli mieć pracę, zarabiać na utrzymanie swoje i rodziny, nawet jeśli byli wrogo nastawieni do sowieckiego ustroju i bolszewickich porządków.

Zdemoralizowane oddziały podziemia

Na obszarze wokół bratkowickich lasów oraz we wsiach gminy Świlcza i sąsiednich gmin operowała duża grupa zbrojna o charakterze przestępczym. Wielu jej członków wywodziło się z oddziałów Armii Krajowej. Przywódcami byli: Stanisław Piela z Trzciany, Franciszek Rejman z Błędowej Zgłobieńskiej, Leon Słowik z Bratkowic, Eugeniusz Porada pochodzący z Kietkowa k. Mielca, a mieszkający w Bratkowicach. Z grupą tą związani byli mieszkańcy Trzciany: Jan Bąk, Józef Pypeć, Edward Łagowski i Władysław Gąsior. Jak wykazywał w swej publikacji Józef Frankiewicz do oddziału Pieli i Rejmana należeli: Władysław Lubas ze Świlczy, Stanisław Miś z Woliczki oraz Edward Zdun z Dąbrowy.

Na terenie sołectwa Przybyszówka uaktywniła się jeszcze w 1945 r. grupa Wojciecha Kocana ps. „Mak” byłego do-

wódcy II drużyny przybyszowskiego plutonu AK. W tym czasie przybrał on nowy pseudonim „Czarny Sędzia”. W napadach rabunkowych brał udział wraz z nim: Józef Gutkowski, Antoni i Julian Rączy (bracia), a także Edward Pukała.

Wymienione wyżej bandy dokonywały napadów na sklepy, spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Bez wyjątku grabili sąsiadów, gospodarzy, u których spodziewali się zdobyć pieniądze (np. po sprzedaży krowy). W czasie rabunków nie gardzili przedmiotami codziennego użytku, odzieżą, wędliną i bimbrem.

Napadem, który należy bezsprzecznie przypisać Franciszkowi Rejmanowi i jego ludziom był rabunek dokonany w domu Katarzyny Gołaś w Świlczy:

Dnia 14 IV 1946 r. około godz. 19⁰⁰ przyszło dwóch osobników uzbrojonych w broń palną, a to w pistolety i automaty, do Katarzyny Gołaś w Świlczy pow. Rzeszów, gdzie sterroryzowali domowników, wylegitymowali ich po czym odeszli. Około godz. 1⁰⁰ w nocy przyszli ponownie wyżej wymienieni. Wybili okno, weszli tą drogą do mieszkania Gołasiowej. Splądrowali jej mieszkanie, po czym zrabowali jej garderobę męską oraz wędlinę na wartość 350 zł według ceny przedwojennej, gotówkę 8000 zł i 80 zł monetami srebrnymi przedwojennymi. Po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jeden ze sprawców został rozpoznany przez sąsiadkę Gołasiowej jako Porada Eugeniusz z Mielca [...].

[IPN-Rz-0057/45 t. 2. Raporty sytuacyjne Milicji Obywatelskiej z 1946 r., k. 30]

Jak się później potwierdziło (po schwytaniu Porady), rabunku w domu Katarzyny Gołaś dokonał Eugeniusz Porada wspólnie z Franciszkiem Rejmanem oraz trzecim osobnikiem z bandy, którego nazwiska nie udało się ustalić.

Trzeba przyznać, że walkę z wyżej wymienionymi bandami skutecznie prowadził Kierownik Referatu Śledczego Powiatowej Komendy MO w Rzeszowie, kpr. Franciszek Kaszuba z Przybyszówki (on aresztował m.in. Eugeniusza Poradę, po zabójstwie Józefa Lewickiego i postrzeleniu Marii Rzepki na zabawie Koła Rodzicielskiego w Bratkowicach, 15/16 września 1946 r.)

O wiele tragiczniejsza w skutkach była jatka na weselu w Bratkowicach. Ofiarami strzelaniny w domu weselnym u Alfonsa Lisa padły niewinne kobiety. Pięcioosobowa grupa zbrojna pod dowództwem Stanisława Pieli zaatakowała przybyłych na wesele kilku funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego:

Dnia 16 X 1946 r. na weselu w domu Alfonsa Lisa w Bratkowicach [...], na którym było obecnych kilku funkcjonariuszy PUBP z Rzeszowa, napadła banda licząca 5 osób uzbrojonych w automaty, karabiny i pistolety, która zaatakowała wymienionych funkcjonariuszy. Funkcjonariusze ci również użyli broni palnej i w czasie tej strzelaniny została zastrzelona Lis Janina i ranna Surowiec Janina z Bratkowic oraz ciężko ranny jeden funkcjonariusz PUBP, który po przewiezieniu do Rzeszowa zmarł. Ustalono, że wypadu tego dokonała banda Pieli [...]

[IPN-Rz-0057/45 t. 2. Raporty sytuacyjne Milicji Obywatelskiej z 1946 r., k. 69-70]

Obławy MO i UB

Oddziały Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa organizowały częste obławy na ukrywających się w lasach zarówno żołnierzy niepodległościowego podziemia jak i na bandy rabunkowe, które podszywały się pod partyzantów.

Jak podaje bratkowicka *Kronika szkoły (1871-1948)* obławy nasiliły się w maju 1946 r. Było to zapewne związane ze zbliżającym się terminem referendum ludowego (30 czerwca):

W maju często do wsi zajeżdżało UB i MO w poszukiwaniu za bandytami. Kilkakrotnie przyszło do wzajemnego ostrzeliwania się. W ostatnią niedzielę maja „dodnia” UB wyzbierało młodych mężczyzn z Klepaka. Wyprowadzono ich w kierunku lasu. Od lasu odezwały się karabiny maszynowe, które na szczęście wkrótce umilkły. Widocznie bandyci strzelający z lasu zorientowali się, że wśród UB jest dużo ludności miejscowej. Po wylegitymowaniu każdego i przeprowadzeniu osobistej rewizji uwolniono wszystkich ludzi oprócz Sitki Stanisława, Rogali Stanisława i Świdra Stanisława.

[Zbiory ZS w Bratkowicach, Kronika szkoły (1871-1948), s. 104]

W czasie jednej z obław, zakończonej 16 września 1946 r. pojmano Eugeniusz Poradę (patrz wyżej). W akcji wzięto udział 18 milicjantów. Wiele obław było nieudanych lub przynosiły mizerny efekt:

Dnia 3 X 1946 r. przeprowadzono akcję na terenie grom. Bratkowice [...] celem ujęcia członków bandy „Rejmana”. W wyniku akcji znaleziono w bunkrze 1 karabin automatyczny STW nr 1658, 6 taśm do karabinu maszynowego, 300 szt. amunicji, 1 raketnicę, 6 rakiet, 1 bęben do PPs z 1 magazynek do MP1. W akcji brało udział 20 ludzi [...]

[IPN-Rz-0057/64. Meldunki nadzwyczajne KWMO i KPMO, k. 20]

Osobnego omówienia wymagają przypadki zabójstwa Franciszka Świdra z Bratkowic, Wojciecha Kocana z Przybyszówki oraz Edwarda Nowaka z Bratkowic.

Franciszek Świder z Bratkowic

4 lutego 1946 r. zastrzelono ukrywającego się od kilku miesięcy Franciszka Świdra ps. „Morol”. Był on żołnierzem Placówki Armii Krajowej Głogów-Bratkowice. Dzielnie walczył w oddziale w czasie trwania akcji „Burza”. Na przełomie 1944/1945 r. wstąpił do Milicji Obywatelskiej. W czerwcu 1945 r. zdezerterował ze służby. Był poszukiwany przez władze. Dopadnięto go na weselu u Franciszka Rzepki w Bratkowicach-Sitkówce. Przyszedł na nie zarówno Franciszek Świder, jak i jego sąsiedzi, którzy występowali się komunistycznym służbom bezpieczeństwa. Oprawcy wyczekiwali na sytuację, kiedy Świder upije się, tak aby łatwiej dali sobie z nim radę. Tak się też stało. Franciszek Świder został zamordowany przez kilku młodych „bezpieczniaków”. Ani w pojedynkę, ani na trzeźwo nikt w Bratkowicach nie byłby w stanie poradzić sobie z dzielnym bojownikiem podziemia.

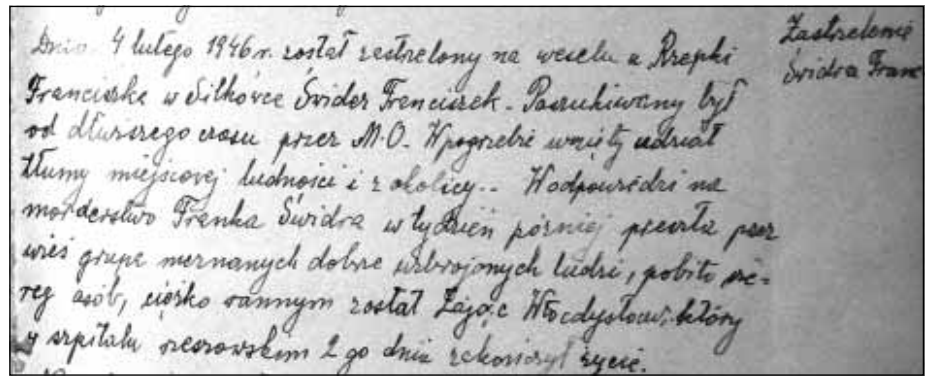
Pogrzeb młodego watażki był wielkim wydarzeniem w Bratkowicach. Ściągnięty na niego tłumy, także z okolicznych wsi.



Franciszek Świder ps. „Morol”, żołnierz ZWZ-AK. Po wyzwoleniu wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Niedługo potem zdezerterował. Zabity podstępnie przez sąsiadów „ubeków” w lutym 1946 r.

Fot. w posiadaniu B. Stawarz

W kościele i na cmentarzu pełno było węższej milicji i tajniaków z UB. Jego koleddy nie wyszli z lasu. W momencie,



Fragment bratkowickiej Kroniki szkoły (1871-1948) opisujący okoliczności śmierci Franciszka Świdra.

Fot. A. Szary

kiedy wpuszczano trumnę do grobu z dala słychać było pożegnalne salwy kabinów.

Wojciech Kocan z Przybyszówki

W nocy 8/9 kwietnia 1946 r. wykonano konspiracyjny wyrok śmierci na Wojciechu Kocanie w Przybyszówce:

[...] około 21⁰⁰ 10 osobników przyszło do sołtysa gromady Przybyszówka pow. Rzeszów, z których kilku weszło do mieszkania, a reszta otoczyła dom. Po wylegitymowaniu sołtysa i wszystkich osób znajdujących się w tym domu oraz sekretarza gminnego Kocana Wojciecha z Przybyszówki i skontrolowaniu w posiadanych notesie, sprawcy zabrali z sobą Kocana, który wychodząc zaczął uciekać. Sprawcy wystrzelili kilkanaście razy z różnej broni palnej i kilkakrotnie trafili Kocana w głowę i rękę, powodując jego śmierć na miejscu [...]

[IPN-Rz- 0057/64. Meldunki nadzwyczajne KWMO i KPMO, k. 61]

Według ustnej relacji Antoniego Czarnka (ur. 1929 r.), świadka zdarzenia, pojmanie i egzekucja „Czarnego Sędzi” miała miejsce w domu Walentego Kaszuby ówczesnego sołtysa (brata, wspomnianego wyżej, kpr. Franciszka Kaszuby). Żołnierz, który wszedł do izby wiedział po kogo idzie i można było wyczuć, że już nie raz wykonywał wyrok. Upewnił się co do tożsamości Kocana i kazał mu wyjść z sobą. Skazany opierał się, na co żołnierz błyskawicznym chwytem wykręcił mu rękę do tyłu i wyprowadził na pole. Noc była jasna i przeobraźliwie cicha. Z izby widać było i słychać akt odczytywania wyroku. Przez cały ten czas żołnierz trzymał skazańca z ręką wykręconą na plecy. W pewnym momencie któryś z partyzantów powiedział: „wystarczy... puszczać go!”. Kocan rzucił się do ucieczki. Z niewielkim opóźnieniem padły strzały. Nieszczęśnik zawiśł martwy na płocie.

Po Wojciecha Kocana przyszli żołnierze podziemia ze Staroniu lub Sta-

romieścia. Wskazuje na to kierunek wycofywania się partyzantów po wykonaniu wyroku: szli łączkami, doliną potoku Przyrywa.

Franciszek Szary i Edward Nowak

W nocy z 24 na 25 sierpnia 1946 r. na zabawie wiejskiej w Trzcianie zastrzelono milicjanta Edwarda Nowaka. Ran-



Edward Nowak z Bratkowic. Żołnierz ZWZ-AK, po wyzwoleniu wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Zastrzelony w sierpniu 1946 r. przez członków grupy rabunkowej Franciszka Rejmana.

Fot. w posiadaniu W. Kwoczyńskiego

ny został Komendant Posterunku MO w Świlczy Franciszek Szary:

[...] z inicjatywy kierownika szkoły w Trzcianie, w porozumieniu z miejscowym sołtysiem odbywała się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy dnia 25. VIII 1946 r.



Franciszek Szary z Przybyszówki. Komendant Posterunku MO w Świlczy w 1946 r. Postrzelony przez członków grupy Franciszka Rejmana w sierpniu 1946 r.

Fot. w zbiorach IPN

Ponieważ zabawa ta odbywała się bez zezwolenia władz milicji, a to: kpr. Stawarz i plut. Machowski z Poster. MO w Świlczy, którzy byli na tej zabawie obecni, posłali postańca do Komendanta Posterunku st. strz. Szarego z zawiadomieniem, żeby przyszedł sprawę rozwiązać.

St. strz. Szary Franciszek przybył do Domu Ludowego z szer. Nowakiem Edwardem i szer.

Wąsaczem, a stwierdziwszy, że zezwolenia na urządzenie zabawy kierownik szkoły nie posiada, zabawę rozwiązał i zapowiedział publiczności rozejście się do domów. Po chwili jednak na prośby uczestników zabawy, st. strz. Szary zmienił swoją decyzję i zezwolił bawić się jeszcze pół godziny, przy czym sam przysiadł się w bufecie do plut. Machowskiego i kpr. Stawarza i razem z ich żonami pili wódkę. Następnie st. strz. Szary zażądał zagrania mu marsza i zbliżył się do drzwi z zamiarem opuszczenia sali tanecznej.

W tym samym czasie milicjant Edward Nowak, dowiedziawszy się, że na sali znajdują się jacyś podejrzani osobnicy, schodząc ze sceny zarepetował swój karabin służbowy i dążył ku środkowi sali. Z tłumu jednak padły strzały z pistoletu 9 mm, które trafiły śp. Nowaka jeden raz w tył głowy, skutkiem czego Nowak skończył życie na miejscu, oraz trafiły jeden raz st. strz. Szarego w szyję, zadając mu bardzo poważną ranę [...].

[IPN- Rz-00153/1243. Akta osobowe Franciszka Szarego, k. 7]

Rozwścieczeni bandyci chcieli zabić także szer. Piotra Wąsacza, ale ukryli go uczestnicy zabawy i pomogli uciec z opresji. Do Nowaka i Szarego strzelali członkowie grupy zbrojnej Franciszka Rejmana: Stanisław Piela, Eugeniusz Porada i Wojciech Miś.

Postscriptum

Choć minęło 60 lat od tych tragicznych wydarzeń wciąż mogą one budzić

emocje i kontrowersje. Dziś wyzwaniem dla historyków jest zbierać dokumenty i okrucy wspomnień. Trzeba współczesnym przybliżyć prawdę o trudnych epizodach w najnowszych dziejach. Kto nie zna swojej przeszłości nie może budować trwałej przyszłości. Z historią, szczególnie tą trudną, trzeba się w życiu zmierzyć.

Artur Szary

Bibliografia:

1. Oddział Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie, sygn. IPN-Rz-0057/45 t. 1 i 2. *Raporty sytuacyjne Milicji Obywatelskiej z 1946 r.*; sygn. IPN-Rz-0057/64. *Meldunki nadzwyczajne KWMO i KPMO*; sygn. IPN-Rz-00153/1243. *Akta osobowe Franciszka Szarego.*
2. Zbiory ZS w Bratkowicach, *Kronika szkoły (1871-1948).*
3. *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*, oprac. B. Brzeziński, R. Chrzanowski, Warszawa 1970.
4. J. Frankiewicz, *Działalność Placówki AK „Świerk” w gminie Świlcza z/s w Trzcianie w latach II wojny światowej*, Bytów 1987 – Trzciana 1998.
5. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944-1949*, Rzeszów 1998.

Monte Cassino 1944

W maju br. minęła 65. rocznica zdobycia Monte Cassino. Walki w tym rejonie trwały od listopada 1943 r. Walczyły korpusy amerykański, francuski, nowozelandzki, brytyjski. Ostatnia ofensywa rozpoczęła się 11 maja 1944 roku potężnym ostrzałem artyleryjskim. 12 maja ruszyli do natarcia żołnierze z 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Zadaniem Polaków było zdobycie górskich umocnień między Cassino i Passo Corno. Pierwsze natarcie załamało się. Żołnierze ponieśli dotkliwe straty.

Drugie polskie uderzenie z 17 maja zmusiło do wycofania niemiecką Dywizję Spadochronową. Następnego dnia nad zdobytymi ruinami klasztoru powiewała biało-czerwona flaga.

2. Korpus Polski walczył w składzie 8. Armii Brytyjskiej. Za bohaterstwo okazane w zdobywaniu Monte Cassino żołnierze polscy otrzymali prawo noszenia na przedramieniu honorowej odznaki 8. Armii, tarczy krzyżowców.

Antoni Bąk (1901-1971)

urodził się, mieszkał i zmarł w Przybyszówce (ówczesna gmina Świlcza). W latach 1917-1919 pracował w lokomotywni stacji kolejowej Rzeszów jako „czyściciel parowozów i płukacz kotłów parowych”. W czasie trwania wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921) uczestniczył w krwawych walkach z nawałą czerwonych najeźdźców. Po zakończeniu wojny pozostał w wojsku do 1922 r. W 1923 r. dostał pracę w policji w Wilnie. Jako posterunkowy pracował 2 lata. Od 1925 r.



Antoni Bąk w czasie pobytu na Bliskim Wschodzie (1942 r.).

Fot. w posiadaniu Stanisława Kocana



Polski hejnalista na zdobytych gruzach twierdzy Monte Cassino.
Fot. archiwum

do wybuchu II wojny światowej służył w straży granicznej w Karpatach (Ławoczne, Jelemkowane, Cisna).

Brał udział w kampanii wrześniowej w stopniu plutonowego. Razem z oddziałem przekroczył granicę węgierską 19 września 1939 r. w miejscowości Sianki-Użok. Został internowany w obozie Sárvár. Z Węgier przedostał się do stacjonującej na Bliskim Wschodzie armii polskiej.

Walczył w kampanii włoskiej jako żołnierz 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Wcielono go do Pułku Ułanów Karpackich. Brał udział w bitwie o Monte Cassino jako kierowca ostatecznych transportów amunicji.

Wojnę zakończył w stopniu wachmistrza (sierżanta), według obowiązujących stopni w formacjach z tradycjami kawaleryjskimi.

W Polskich Siłach Zbrojnych pozostał do 1946 r. W znalezieniu pracy zdemobilizowanym żołnierzom pomagał Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w latach 1948-1959 pracował w Wielkiej Brytanii jako kierowca samochodów ciężarowych.



Polscy żołnierze w mieście Cassino.
Fot. w posiadaniu Stanisława Kocana



Żołnierze 2. Korpusu na Palcu Świętego Piotra w Rzymie. Czwarty od lewej wachmistrz Antoni Bąk.
Fot. w posiadaniu Stanisława Kocana

Za walki toczone w Afryce i we Włoszech odznaczony został medalami m. in. Gwiazdą Afryki i Gwiazdą Italii oraz Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino.

Do Polski powrócił po 20 latach tułaczki, w sierpniu 1959 r.

Franciszek Depa (1921-1986)

mieszkaniec Świlczy. Na przełomie 1939/1940 r. został wzięty z pierwszą grupą świlczan na roboty przymusowe do Niemiec. Wysłany do Hamburga, pracował w porcie przy rozładunku statków. Wraz z sześcioma Polakami uciekł do Francji. Tam próbował się dostać do formujących się oddziałów Wojska Polskiego. Podczas inwazji Niemiec na Francję w czerwcu 1940 r. został ewakuowany na wyspy brytyjskie. W Szkocji przeszedł szkolenie bojowe i został wcielony do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1943 r. został przeniesiony do 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa we Włoszech. Przeszedł z nim kampanię włoską (1943-1945). Uczestniczył w bitwie pod Monte Cassino.

Jego oddział nie brał bezpośredniego udziału w zdobywaniu twierdzy. Najcięższe walki toczył w lipcu 1944 r. podczas zdobywania Ankony. Za walki toczone wspólnie z 8. Armią Brytyjską został odznaczony m. in. brytyjskim medalem Gwiazda Italii. Wojnę zakończył ze stopniem starszego strzelca.

Do Polski wrócił już w 1946 roku. Ciężkie przeżycia wojenne pozostawiły w nim niezatarte ślady. Nie założył własnej rodziny. Zamieszkał z matką, a po jej śmierci, z rodziną brata Józefa (bliźniaka). Pracował na gospodarstwie rodzinnym. Przez pewien czas był kraw-

cem. Do emerytury pracował w Rzeszowskich Zakładach Graficznych.

Artur Szary



Franciszek Depa w czasie trwania kampanii włoskiej. Fot. w posiadaniu Jerzego Depy



Naszywki z munduru, nieśmiertelnik, odznaki honorowe i zdjęcia. Pamiątki wojenne po Franciszku Depie.

Ze zbiorów Jerzego Depy

Mój WRZESIEŃ 1939 r.

Rok 1939 dla mnie to rok I Komunii św. w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Trzcianie i ostatni rok nauki w klasie trzeciej Szkoły Powszecznej w Trzcianie, którą bardzo kochałam. Wraz z koleżankami i kolegami przeżywałam radości i smutki trudnego, ale radosnego życia w przedwojennej Polsce. To także rok, w którym coraz wyraźniej docierały do naszych dziecięcych umysłów złowrogie wieści o zbliżającej się wojnie.

Bez troski świat dziecięcych zabaw

Jak to jest prawem dzieciństwa, bawiliśmy się w „klupanki”, „skakanki” i dziś nazwalibyśmy to zabawami tematycznymi, a my bawiliśmy się w szkołę, sklep, w teatr, bo urządzaliśmy różne przedstawienia, sami, wspólnie.

Organizatorką naszych zabaw i pomysłodawczynią przedstawień była Żydóweczka Klara Lejbkówna, zdolna artystycznie i serdeczna koleżanka. Gromadziła ona wokół siebie wszystkie dzieci z sąsiedztwa, terenem zabaw był ogród mojej chrzestnej matki Joanny Bąkowej, która wyjechała z rodziną do Lwowa, gdzie pracował jej mąż na PKP, a dom swój wynajęła rodzinie żydowskiej, z której pochodziła nasza, wspomniana już Klara. Dodam, że wszystkie moje obecne wspomnienia związane są z Zagrodami, częścią dawnej Trzciany położonej po lewej stronie Trzcianki „między badunią, ścieżkami, a przetnicą”.

Żyliśmy zgodnie z całą czwórką dzieci żydowskich, Klara przygotowała z nami „Stragan z jarzynami”, inscenizację, którą wystawiliśmy na Święcie Pieśni. Uroczystość ta odbywała się na ogrodzie Jana Kawalca (Jonysia) ojca Walentego, długoletniego sołtysa wsi w okresie okupacji.

Święto Pieśni organizowała młodzież trzciańska kształcąca się w różnych szkołach średnich, a podczas wakacji urządzała różne patriotyczne i ludowe imprezy oraz kulturalne, dające wszystkim radość ze wspólnego świętowania.

Nasze dziecięce zabawy były spontaniczne, ciągle były „ściganki”, skakanki, lepiliśmy w glinie, chłopcy grali w „kiczki”, „chowanego”. Niestety, dziś nie ma takiej radości i spontaniczności w zachowaniu dzieci. Lubię, gdy dzieci śmieją się i dokażują. Każda zabawa to okazja do poznawania złożoności świata przez dzieci.

Ale wybuchła wojna

Mój cały radosny świat runął 1 września 1939 r. Tuż przed wybuchem wojny, końcem sierpnia wybrała się moja matka na uroczystość Chrztu św. córki swojej siostry Stanisławy Filipkowej do miejscowości Sienno k. Bydgoszczy. Pamiętna to uroczystość w kościele parafialnym w Dobrczu. Wojna wisiła na włosku. W okolicy, gdzie żywił niemiecki już podnosił swą złowrogą głowę, stało już tylko jedno działo, a przy nim kręciło się kilku żołnierzy polskich. Przyległe miejscowości (Kotomierz, Trzecieniec) zamieszkiwali osiedleńcy polscy z Małopolski, a szczególnie z parafii Nockowa, skąd pochodzi moja rodzina po linii mamy. Osiedleńcy nabywali tam gospodarstwa rolne 10 hektarowe z budynkami poniemieckimi, jakie państwo polskie realizowało w ramach reperacji po I wojnie światowej. Jakże oni byli szczęśliwi!, żyli jak w jednej dużej rodzinie! Czuli jednak, że los ich jest niepew-

Wróciliśmy szczęśliwie do domu, mimo napiętej sytuacji, ale i na nas czekała smutna wiadomość o mobilizacji ojca we Lwowie.

Wojna

1 września. Ranek był pochmurny. Wiadomość o wybuchu wojny uderzyła w nas, jak grom. Już ok. 10 godziny nad Trzcianą przeleciał samolot niemiecki, siejąc pociski do stojącego na podwórzu stryja w pobliżu naszego domu działka. Pani-ka ogarnęła wszystkich Wiadomości rozchodziły się lotem błyskawicy, a to: żeby oklejać drzwi od komór i piwnic, by ustrzec się trujących gazów, aby nie było bombowych nalotów z kominów domów nie powinny snuć się dymy. Mężczyźni w pośpiechu uciekali na wschód, m.in. mój stryj Piotr. Na stacji kolejowej stały pociągi z uciekinierami. Na ogrodzie u Pypciów, za rzeką widziałam umęczonych marszem polskich żołnierzy. Myli nogi, a ze stóp lała się



I komunia św. (maj 1939 r.) Zdjęcie grupowe koleżanek i kolegów oraz ks. Kazimierza Kuźniarskiego – proboszcza parafii, kierownika szkoły Jana Niemca, wychowawczyni klasy Marii Michnówny.

ny. W ostatnią niedzielę sierpnia 1939 r. spotkali się wszyscy na nabożeństwie, gdy niespodziewanie ksiądz zaintonował pieśń błagalną „Święty Boże”, w kościele dał się słyszeć wielki szloch. Nigdy tego nie zapomnę, dla mnie jako dziecka był to szok. Po powrocie do domu cioci przeżyłam go drugi raz. Mąż cioci otrzymał kartę mobilizacyjną, a więc rozpacz, płacz i pożegnania pośpieszne.

Zmobilizowani mężczyźni śpiewali głośno „Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła”. Już na drugi dzień rano wróciliśmy do domu do Trzciany. Na stacji w Bydgoszczy stał wujek, wyszedł na moment nas pożegnać, był w mundurze wojskowym. Cały pociąg z żołnierzami odjechać miał do walki o Warszawę. Na szczęście przeżył walkę o nią i kapitulację.

im krew. Nikt mi nie bronił samodzielnych z czteroletnim bratem za rękę wędrowek.

Niemcy we wsi

W ostatnią niedzielę przed wkroczeniem Niemców do Trzciany, co stało się 8 września w godzinach popołudniowych, byłam w okolicy stacji kolejowej. Nad pociągiem zapakowanym uciekinierami pojawił się samolot, Ludzie w popłochu zaczęli uciekać z niego. Na szczęście okazało się, że był to polski samolot.

Niemcy zaczęli zaraz ustawiać działka za oknami naszego domu. Mama i nas trójce przesiedzieliśmy cały dzień w kuchni na piecu. Wreszcie przyszedł do nas Niemiec, chyba Ślązak, bo uspokajał mamę, że oni

Jubileusz 100-lecia OSP w Dąbrowie

„Strażacy przez spełnienie swoich obowiązków zasługują sobie na specjalne wyróżnienie i zapłatę w królestwie niebieskim”.

PIUS XI

Refleksje po latach

Trudno mi dziś sięgać do wszystkich szczegółów pamięci. Trudno zrozumieć, że dziś ci, którzy rozpętali tę straszliwą wojnę, dopuścili się mordów i tyłu tragedii ludzkich dziś o tym nie chcą pamiętać i występują na świecie w roli pokrzywdzonych. a przecież Polska poniosła w niej największe straty nie tylko materialne, ale i moralne, kulturalne a przede wszystkim ludnościowe. Polska inteligencja straciła 17,1% najlepiej wykształconych i patriotycznie nastawionych ludzi, a Niemcy tylko 2,5% i to oni rozpętali II wojnę światową, jak bardzo musieli im zależeć na wyniszczeniu polskich elit politycznych i naukowych.

Stąd mam apel do młodego pokolenia, które ma prawo do godnego życia we własnej ojczyźnie, aby nie zapomniała o jej obrońcach i bohaterach poległych w jej obronie.

Z racji 70 rocznicy wybuchu wojny, zadbajcie o groby żołnierskie na wszystkich cmentarzach, w miejscach straceń, na mogiłach bezimiennych bohaterów i na cmentarzach gminy. Złóżmy kwiatek od siebie lub zapalmy znicz pamięci, lub udekorujmy chorągiewką, czy wstążką biało-czerwoną.

Historyczna pamięć o bohaterach i takiej samej historii naszej Ojczyzny świadczy o naszym patriotyzmie.

Maria Piziak (z domu Pisula)

Kombatanci, Młodzieży, Harcerze i Wszyscy!

1 września w 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej idźmy wszyscy do miejsc pamięci narodowej ze światłem pamięci i szczerą modlitwą pokłonić się Bohaterom Narodu Polskiego. Czynmy to z potrzeby serca i pamięci, a nie z odgórnego naku.

Nie ma w Polsce miasta i wsi, drogi czy lasu, w którym by nie zginęli Polacy – żołnierze i cywile. Oddajmy hołd pamięci wszystkim poległym za Ojczyznę na wszystkich frontach świata. Niech ziszczą się słowa poety:

**A kiedy dni wolne nastąpią
I na firmament niebieski wylecą anieli
Spraw Panie, by ci, co przeżyli
Tych, co polegli czasami wspomnieli.**

Redakcja

Spółeczność strażacka w specyficznym dla siebie sposób podchodzi do każdego jubileuszu. Jest wówczas okazją do spojrzenia wstecz, podsumowania przebytej drogi, wspomnień i dokonania rzetelnej oceny tego, co zrobiono na przestrzeni lat.

Jeśli z bilansu wynika, że działania pozytywne dominują w dziejach jednostki OSP – wtedy radość jest większa. Tak było w Dąbrowie, gdzie miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna w dniu 31 maja 2009 roku, obchodziła 100-lecie swojej bezinteresownej działalności służąc społeczeństwu.

Uroczysta msza św.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się w miejscowym kościele parafialnym mszą św. dziękczynną za czas działalności z prośbą o opiekę w służbie społeczeń-

stwu i w otoczeniu sztandarów okolicznych jednostek OSP zaproszonych na tę strażacką uroczystość, m.in. Błędowa Zgłobieńska, Bratkowice, Bzianka, Mrowla, Rudna Wielka, Świlcza, Trzciana, Woliczka, Kłęczany, Olchowa i Będziemyśl. Obecni byli też przedstawiciele Zarządów OSP zaproszonych jednostek, rodziny strażaków i parafianie.

Przebieg uroczystości

Po mszy św., wszyscy w strugach deszczu udali się na miejscowy stadion sportowy, gdzie odbyła się główna część uroczystości. Tutaj jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki deszcz przestał padać. W części oficjalnej, po podniesieniu flagi państwowej na maszt – meldunek o gotowości pododdziałów strażackich do rozpoczęcia uroczystości, złożył dh **Bogdan**



stwu i Boże błogosławieństwo dla strażaków i ich rodzin. Mszę św. koncelebrował ks. kan. **Józef Książek** – kapelan powiatowy strażaków i ks. **Mieczysław Czudec** – proboszcz parafii w Dąbrowie. Okolicznościową homilię wygłosił kapelan strażaków, nawiązując do postaci św. Floriana – patrona straży pożarnych, jego odwagi, męstwa i niezłomnej wiary w Boga.

We mszy św. uczestniczyli zaproszeni goście, wśród których obecny był **Stanisław Ożóg** – Poseł na Sejm RP. Nawę główną kościoła wypełnili druhowie jed-

Cioch – dowódca uroczystości. Meldunek przyjął dh dr **Władysław Tabasz** – wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie.

Tę jubileuszową uroczystość zaszczylicili swoją obecnością, m.in.: **Stanisław Ożóg** – poseł na Sejm RP, dh dr **Władysław Tabasz** – wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie i wykładowca w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, mł. bryg. **Jacek Bzdęga** – zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Rzeszowie,

st. bryg. Jan Ziobro – Komendant Powiatowy PSP w Kolbuszowej, **dh Jerzy Wiśniewski** – dyrektor Biura Wojewody Podkarpackiego, **Wojciech Wdowik** – Wójt Gminy Świlcza, **Wiesław Machowski** – zastępca wójta, **dh Kazimierz Czyż** – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy, **dh Bogdan Cioch** – Komendant Gminny Związku OSP RP w Świlczy, **ks. kan. Józef Książek** – kapelan powiatowy strażaków, **ks. Mieczysław Czudec** – proboszcz parafii w Dąbrowie, **Krzysztof Ciszewski** – przewodniczący Rady Gminy Świlcza i radni Gminy, **Tadeusz Pachorek** – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego, **asp. Bożena Kupiec** – kierownik Komisariatu Policji w Świlczy, **Stanisław Nowak i Marek Stańczyk** – opiekunowie jednostek OSP z ramienia Urzędu Gminy Świlcza, **Zdzisława Wojnowska** – sołtys sołectwa Dąbrowa i sołtysi z terenu gminy Świlcza.

Z kart historii

Okolicznościowy referat z okazji jubileuszu 100-lecia OSP w Dąbrowie oraz historyczny zarys dziejów tej jednostki, przedstawił **dh Ferdynand Zakrzewski** – wiceprezes Zarządu OSP.

Dniem historycznym powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie – powiedział **dh F. Zakrzewski**, był 3 maja 1909 roku. W tym właśnie dniu we wsi odbyło się zebranie założycielskie, w którym uczestniczyli licznie mieszkańcy, a wśród nich poseł na Sejm RP – **Szejer**. Przedstawił on potrzebę zawiązania tej organizacji oraz zakres jej podstawowej działalności. W skład komitetu założycielskiego weszło kilkunastu odważnych i śmiałych mieszkańców Dąbrowy, chcących bezinteresownie walczyć z plagą pożarów, ratować ludzkie życie i dobytek. Do tego pionierskiego grona należeli: **Józef Baran, Józef Maś, Wawrzyniec Długosz, Andrzej Kozubal, Wawrzyniec Kocur, Marcin Stelmach (mniejszy), Antoni Pisula, Jan Rodzoń, Jan Łoboda, Walenty Skorupski, Andrzej Lachcik, Walenty Grędysa, Walenty Zdun, Józef Dąbrowski (starszy) i Jan Wilk**.

To oni pierwsi rozpoczęli działalność dąbrowskiej OSP. Wówczas pożary we wsi i okolicach, zdarzały się bardzo często. Niemal wszystkie budynki były drewniane i kryte strzechą. To sprzyjało błyskawicznemu rozprzestrzenianiu się ognia. Płonęło wiele zabudowań, a strażacy byli bezradni wobec tego groźnego żywiołu, nie mając odpowiedniego sprzętu gaśniczego. Pożary wówczas gaszono głównie wiadrami z wodą, narażając przy tym swoje zdrowie i życie. Strażacy nawoływali mieszkańców Dąbrowy do zachowania

szczególnych środków ostrożności i bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Pierwszym prezesem straży został właściciel dworu w Dąbrowie – **dh Wojciechowski**, zaś naczelnikiem **dh Józef Baraj**. Pierwszą pompę ręczną tzw. sikawkę – zakupił ówczesny wójt Dąbrowy. Wkrótce zakupiono niezbędne węże strażackie. Wyznaczono też konie **dh Józefa Baraja**, które były w dyspozycji straży ogniowej na wypadek pożaru. Zaprzągnięty konny wraz z sikawką wyjeżdżał do akcji gaśniczej. Właściciel koni za tę przysługę, był zwolniony od świadczenia tzw. szarawarku, czyli obowiązkowej pracy na rzecz miejscowości. Podstawowym wyposażeniem ówczesnych strażaków był hełm i toperek. Środki na zakup sprzętu i wyposażenia, ochotnicy uzyskiwali z dochodów organizowanych zabaw tanecznych i fe-



stynów ludowych. OSP nie miała też środków na umundurowanie, dlatego każdy strażak kupował mundur za własne pieniądze.

Początki powstania OSP w Dąbrowie przypadły na okres zaboru austriackiego.



Zaborca w ogóle nie interesował się działalnością strażackich organizacji. Dzięki strażakom – ochotnikom, zebrano część pieniędzy i przy pomocy ówczesnego Wójta Gminy **Wawrzyńca Micała**, już w rok po założeniu OSP – ufundowano sztandar strażacki.

Jedną z pierwszych udanych akcji ratowniczo – gaśniczych dąbrowskiej OSP było gaszenie groźnego pożaru stacji kolejowej w Trzcianie. Druhowie w ciągu zaledwie 30 minut byli przy pożarze, dzięki temu uniknięto większych strat popożarowych. Wówczas alarmy o pożarach „ogła-

szano” poprzez gongi (blachy lub lemieszki zawieszane na drucie lub łańcuchu), które rozmieszczone były w kilku punktach wsi. Należy wspomnieć, że OSP Dąbrowa w 1912 roku, uczestniczyła w gaszeniu wielkich pożarów, m.in. w Bratkowicach i Nockowej, oraz pożarach stodół w miejscowym dworze. Dąbrowska OSP wspólnie z miejscowym Kółkiem Rolniczym, byli głównymi motorami budowy szkoły, Domu Ludowego i postawienia krzyża ku czci Konstytucji 3 Maja.

Okres I wojny światowej uniemożliwił normalną działalność dąbrowskiej OSP. Wielu jej druhów powołanych zostało do wojska z przydziałem na wojnę. Wielu z niej nie powróciło. Tuż po wojnie OSP wznowiła swoją działalność. Z inicjatywy jej członków założono wówczas orkiestrę dętą, której dyrygentem został **Jan Dąbrowski** – kierownik miejscowej szkoły.

Wybuch II wojny światowej przerwał statutową działalność dąbrowskiej OSP. Okupant niemiecki zakazał wszelkich zgromadzeń. Działania OSP ograniczały się jedynie do udziału w akcjach gaszenia pożarów. Wielu druhów nie powróciło z wojny, wielu zmarło. Stan osobowy strażackiej organizacji znacznie się zmniejszył. W szeregi dąbrowskiej OSP zaczęli wstępować nowi członkowie,

m.in.: **Józef Baran, Józef Łoboda s. Andrzeja, Ludwik Stelmach, Michał Stelmach, Adolf Pomianek, Józef Gubernat, Wiktor Łoboda, Władysław Pomianek s. Jana, Władysław Maś, Stanisław Pomianek, Walenty Łoboda, Jan Bassara, Paweł Łoboda, Jan Jakubek**.

Honorowym członkiem OSP był **dh Walenty Zdun**, jeden z pierwszych założycieli straży w Dąbrowie. Nowym prezesem OSP został **dh Józef Baran**, a naczelnikiem **dh Paweł Długosz**. Sprzęt gaśniczy, jaki posiadała na swym wyposażeniu OSP w Dąbrowie, był mocno wyeksploatowany. Dużej pomocy w zakupie sprawnej motopompy udzielił **Marian Wdowiarz** – rodak z Dąbrowy, pracujący wówczas jako inspektor pożarnictwa w jednej ze śląskich kopalń węgla kamiennego w Bytomiu. Wkrótce z zebranych wśród miejscowego społeczeństwa pieniędzy, zakupiono kilka odcinków nowych węży strażackich i jedną prądownicę.

W tym okresie strażacy z Dąbrowy znani byli nie tylko z udziału w akcjach ratowniczo – gaśniczych, ale także z ofiarności. Zdemontowali stare, zużyte sikawki, a uzyskany w ten sposób msiądz z cylindrów i tłoków, przekazali na odlew nowego dzwonu do parafii w Trzcianie. Dąbrowska straż działała wówczas coraz prężniej. Widząc to inni mieszkańcy, postanowili wstępować w szeregi tej cieszącej się autorytetem społeczności

organizacji. Do OSP zapisali się, m.in.: **Stanisław Bassara, Józef Czajkowski, Jan Zdun, Czesław Stelmach, Józef Bocheński, Roman Micał, Jan Żuczek, Ludwik Kawalec, Michał Byk, Józef Malisiewicz, Marian Maś, Walenty Maś, Józef Łoboda s. Wiktora, Józef Łoboda s. Pawła, Kazimierz Długosz, Stanisław Miśtak.**

W latach 60-tych odkupiono rekwizytowy samochód strażacki marki Ford od jednej ze śląskich kopalni. Wybitnie w tym pomogli rodacy z Dąbrowy, pracujący w tym czasie w zawodowej straży pożarnej: **Marian Wdowiarz** i **Edward Irzeński**. Był samochód ale nie było miejsca na jego garażowanie. Wkrótce wybudowano prowizoryczny barak, podejmując równocześnie inicjatywę wybudowania nowej funkcjonalnej remizy strażackiej. Dzięki **dh Janowi Baranowi** – ówczesnemu prezesowi OSP, w niedługim czasie rozpoczęto budowę. Materiały pochodziły głównie z rozbiórek starych budynków w Rzeszowie. Prace murarskie wykonywał **dh Jan Bassara** przy dużej pomocy strażaków, sołtysa wsi **Stefanii Pająk**, ówczesnego kierownika szkoły **Stanisława Długosza** oraz miejscowej młodzieży zrzeszonej w kole młodzieży wiejskiej, którego przewodniczącym był **Józef Baran**. Prace przy budowie remizy zakończono w 1969 roku. W tym też roku wybudowano zbiornik przeciwpożarowy obok szkoły podstawowej.

W tym okresie funkcję prezesa OSP objął **dh Władysław Dąbrowski** – późniejszy sołtys wsi, a naczelnika – **dh Jan Jakubek**. To dzięki ich zaangażowaniu i działalności, zakupiony został używany samochód gaśniczy Star-25, który był na wyposażeniu OSP do 1988 roku. Kolejnym prezesem Zarządu OSP w Dąbrowie, wybrany został **dh Stefan Mita**, a naczelnikiem – **dh Bolesław Łoboda**.

W 1989 roku OSP Dąbrowa otrzymała bezpłatnie samochód asenizacyjny z Komendy Wojewódzkiej Milicji w Rzeszowie, który został przystosowany do potrzeb straży pożarnej i służył do dzisiejszego dnia. Jego miejsce zastąpił nowy samochód gaśniczy marki MAGIRUS DEUTZ.

Po przedstawieniu historii działalności OSP, odczytano nazwiska kilkudziesięciu druhów – członków OSP Dąbrowa, zmarłych na przestrzeni lat. Ich pamięć uczczono minutą ciszy. Wzruszającym momentem było odegranie na trąbce przez **Ludwika Czachora** (członka miejscowej kapeli ludowej) – znanej melodii „Cisza”.

Aktualnie Ochotniczą Straż Pożarną w Dąbrowie kieruje Zarząd w składzie: **dh Andrzej Baczyński** – prezes, **dh Ferdynand Zakrzewski** – wiceprezes, **dh Andrzej Ignas** – naczelnik, **dh Józef Irzeński** – sekretarz, **dh Stefan Mita** – skarbnik, **dh Edward Wdowiarz** – gospodarz.

Jednostka liczy ogółem 30 członków czynnych, w tym 9 wspierających.

OSP nie prowadzi kroniki swojej działalności a szkoda, bo pamięć ludzka jest ulotna. Spisywanie dziejów swojej jednostki, to skarbiec wiedzy dla następnych pokoleń. W ten sposób tworzy się dalszą historię OSP... Któż inny przekaze nasze chlubne strażackie dokonania i tradycje przyszłym pokoleniom, jak nie my, strażacy...

Najwyższe odznaczenie i nowy samochód dla OSP

Niezwykle ważnym momentem podczas jubileuszowej uroczystości, było odznaczenie sztandaru OSP w Dąbrowie, najwyższym odznaczeniem korporacyjnym Związku – „Złotym Znakiem Związku OSP RP”. Dekoracji dokonał **dh dr Władysław Tabasz** – wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie. Po tej uroczystej ceremonii odbyła się prezentacja sztandaru przed frontem pododdziałów strażackich i zaproszonych gości.

Niewątpliwie najważniejszym punktem obchodów 100-lecia OSP było poświęcenie i przekazanie jednostce nowego samochodu gaśniczego marki MAGIRUS DEUTZ. Ceremonii poświęcenia dokonał **ks. kan. Józef Książek** – kapelan powiatowy strażaków w asyście **ks. Mieczysława Czudeca** – proboszcza dąbrowskiej parafii.

Po odczytaniu aktu przekazania samochodu, kluczyki do niego wręczył **Wojciech Wdowik** – Wójt Gminy Świlcza, naczelnikowi OSP **dh Andrzejowi Ignasowi**. Kierowca OSP **dh Edward Wdowiarz**, dokonał prezentacji nowego samochodu gaśniczego.

Były medale, odznaki i dyplomy

Zgodnie z wieloletnią tradycją wszelkie jubileusze strażackie są okazją do podziękowań, wyróżnień i wręczenia medali najbardziej zasłużonym druhom. Tu w Dąbrowie wielu miejscowych strażaków uhonorowanych zostało medalami korporacyjnymi „Za Zasługi dla Pożarnictwa” w uznaniu szczególnych zasług za długoletnią bezinteresowną służbę społeczeństwu. **Złote Medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”** otrzymali m.in.: **Stanisław Bassara, Andrzej Baczyński, Józef Łoboda s. Pawła i Czesław Stelmach (pośmiertnie).**

Srebrne: **Józef Irzeński, Andrzej Ignas, Edward Guzik, Edward Nowak, Ferdynand Zakrzewski**, a Medale Brązo-

we: **Robert Czech, Waldemar Irzeński, Tadeusz Gunia, Piotr Łoboda, Piotr Szczepanik, Michał Szczepanik, Sławomir Sumara i Edward Wdowiarz.**

Natomiast odznakami honorowymi „Za wysługę lat”, wyróżnieni zostali:

55 lat: **Bolesław Paśko, Kazimierz Zdun, Czesław Stelmach (pośmiertnie).**

50 lat: **Eugeniusz Kawalec, Józef Łoboda s. Pawła, Józef Łoboda s. Wiktora.**

40 lat: **Władysław Dąbrowski, Edward Nowak, Ferdynand Zakrzewski.**

30 lat: **Józef Irzeński, Edward Gunia i Edward Wdowiarz.**

25 lat: **Kazimierz Wilk**, 15 lat: **Andrzej Ignas, Tadeusz Gunia i Sławomir Sumara.**

Dyplomami uznania uhonorowani zostali: **Marcin Głodek, Mariusz Guzik, Artur Szwed i Paweł Wdowiarz.**

Dekoracji medalami dokonali: **dh dr Wł. Tabasz, dh Kazimierz Czyż, Wojciech Wdowik.**

Po tej uroczystej ceremonii odbyły się okolicznościowe przemówienia zaproszonych gości. Było sporo ciepłych słów, gratulacji i życzeń z okazji Jubileuszu 100-lecia OSP oraz podziękowania za dotychczasową ofiarą i pełną poświęcenia służbę społeczeństwu.

Zakończenie uroczystości

Paradny przemarsz pododdziałów strażackich z pocztami sztandarowymi zakończył obchody 100-lecia działalności OSP w Dąbrowie. Zarówno goście i strażacy zostali zaproszeni na wspólny obiad i tradycyjny poczęstunek. Wcześniej jednak dokonywano wbijania okolicznościowych gwoździ w tablicę pamiątkową. Oryginalną tablicę wyrzeźbioną w drewnie lipowym, wykonała **Patrycja Węgrzynowicz** z Dąbrowy – studentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Podczas uroczystego spotkania była okazja do koleżeńskich rozmów i wspomnień. Mimo, że organizatorzy uroczystości sporo się napracowali przy jej przygotowaniu – pragną serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w jej sprawnym przeprowadzeniu, m.in. **Wojciechowi Wdowikowi** – wójtowi Gminy Świlcza, Zarządowi Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy, **Adamowi Majce** – dyrektorowi Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie i podległym mu Pracownikom. Dodatkowo należy mu się szczególne podziękowanie za profesjonalne prowadzenie tej uroczystości.

Reasumując można powiedzieć, że Jubileusz 100-lecia OSP w Dąbrowie, został przygotowany perfekcyjnie i... po strażacku.

Władysław Kwoczyński
Fotoreportaż – strony kolorowe

Dzieci – Rodzicom – Koncert

Prawie pół tysiąca wykonawców: tancerzy, recytatorów, śpiewaków, instrumentalistów, wokalistów, obsługi technicznej przewinęło się przez scenę Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie podczas dorocznego koncertu pod nazwą „Dzieci – Rodzicom” w dn. 19 kwietnia br.

Nigdy nie jest za późno

Środowisko twórcze, które skupia GCK w swej działalności artystycznej ma dalekosiężne plany integracji wszystkich ludzi zamieszkałych w pobliżu ze współczesną sztuką przy zachowaniu świadomości tradycji regionalnych i ciągłości pokoleń.

Same imprezy masowe typu „chleba i igrzysk” takiej czy innej grupy zawodowej, czy społecznej – nie wystarczą. Pożerają one wcale nie małe nakłady, absorbują siły ludzkie, a efekty są nikłe, zważywszy na oczekiwania kulturotwórcze organizatorów. Mówiąc wprost – nie ma żadnych, z kosztownych imprez masowych – korzyści.

Nic dziwnego, że jedynie „praca u podstaw”, którą preferuje Kierownictwo GCK przy mądrym i dalekowzrocznym oraz planowym mecenacie samorządu gminy i państwa może przynieść w przyszłości efekty.

Nie gdzie indziej tylko w prawidłowych rodzinach następuje prawidłowe wychowanie dzieci i prawidłowe kształtowanie ich osobowości oraz rozwijanie talentów.

W domu jest o niebo lepiej?

Reżyser koncertu spodziewał się, że publiczność, tzn. rodzice i rodziny wszystkich wykonawców, tj. członków różnorodnych zespołów działających w GCK w ramach prac pozalekcyjnych i pozaszkolnych nie zawiedzie. W ubiegłym roku sala widowiskowa, balkony, szatnie i garderoby z trudem mieściły wszystkich. I teraz nie zawiedli rodzice. Przyjechali nieraz z dalekich, poza gminą, miejscowości: Kłęczan, Zgłobnia, Sędziszowa Młp., Rzeszowa. Niestety zawiedli samorządowcy.

Obecny, jak zawsze, wójt Gminy Świlcza Wojciech Wdowik w towarzystwie jedynie miejscowych radnych: Adama Dziedzica i Jerzego Stokłosa czuł się niezbyt komfortowo. Bycie samorządowcem zaczęło się od własnej woli. Ludzie wybierają radnych po to, aby jak najlepiej reprezentowali ich interesy. Każdy radny składał przysięgę, ale czy ją pamięta? Nagle

radni nie mają czasu na aktywny udział w życiu wsi i gminy na spotkania z wyborcami, z młodzieżą, na uczestnictwo w życiu społeczno-kulturalnym, na służbę społeczeństwu. Cóż, do wyborów jeszcze 2 lata.

Fenomenalne dzieciaki

Koncert był niezwykłym połączeniem dźwięku, melodii ludowych, muzyki klasycznej, utworów chóralnych, popisów wokalnych, światła i barw, tańców tradycyjnych, ludowych, narodowych polskich,



amerykańskich „rytmicznych rytmów i ruchów”, barwnych kostiumów i rekwizytów. Najpierw wystąpił zespół teatralny ze spektaklem pt. „My z edenu”, potem szły popisy muzyczne, instrumentalne, wokalne i taneczne. Młodzi wykonawcy zachwycają swymi umiejętnościami publiczność na wielu występach w gminie i poza nią.

Wartki tok, tempo i różnorodność form artystycznych „artystów” na scenie stworzyło niesamowicie serdeczną atmosferę tego wydarzenia artystycznego. Prolog i epilog z donośnym sygnałem dźwiękowym, barwne teatralne reflektory, kolorowe dymy laserowe to oprawa techniczna artystycznych imprez, ale także dowód postępu technicznego i cywilizacyjnego, który także dotknął małych, ambitnych środowisk gminnych.

Sztuka działała na duszę i zmysły. Przez ponad dwie godziny młodzi tańczyli, grali, śpiewali, prezentowali żywe słowo w sztuce teatralnej, widzowie zaś mogli zapomnieć o codzienności domowej, troskach zawodowych cieszyć się radością młodych artystów, oklaskiwać ich wysiłek

i trud przygotowań. Każdy, kto kocha sztukę zdaje sobie sprawę, że nic nie jest w stanie zastąpić koncertu na żywo, gdy z jednej strony pojawiają się artyści, a z drugiej, pełna oczekiwania, publiczność. Żaden sprzęt, nawet najwyższej jakości nie jest w stanie zastąpić żywego człowieka i żywej muzyki.

Współczesność i postęp

Wizualizacja na ekranie przekazu multimedialnego ubiegłorocznego koncertu oraz postaci Papieża – Polaka i Jego słów sprawiły wrażenie aktualności zdarzeń, a przecież to już historia. Z pewnością dla wielu widzów koncert mógł stać się okazją do przemyśleń, n/t wartości kultury w życiu dziecka, rodziny, środowiska.

Mówili o tych wartościach, podkreślając rolę placówek kulturalnych w przygotowaniu twórców i odbiorców Kultury jak też gratulując sukcesów artystycznych: wójt W. Wdowik, w imieniu parafii – ks.



Fot. Z. Lis

Janusz Kellner, Z. Dziedzic red. „Trzcianki”.

Wrastanie w sztukę i kulturę

Organizacja koncertu to wielkie przedsięwzięcie, nad którym pracuje cały sztab ludzi od dyr. A. Majki począwszy, poprzez instruktorów, pracowników administracyjnych i gospodarczych, wolontariuszy, po darczyńców.

Wszystkie wysiłki i zaangażowanie twórców artystycznych i logistycznych poprzez słowo, muzykę i taniec ukazują, jak wiele można osiągnąć poprzez talent, pracę, chęci i zapał, wrastanie w artyzm, sztukę, które zmieniają nasze życie.

Piękni młodością

Młodzi członkowie zespołów artystycznych GCK cieszą się swoją młodością, a ona spędzona pięknie – to czas wspaniały. Mają w tym domu ostoję i jednocześnie motor działania. Wchodzenie w grupy, praca w zespole jest niezwykle ważna. Człowiek, zwłaszcza młody, uczy się współpracy ma większą szansę pracy nad własnym charakterem, poznaje mechanizmy społeczne. Zaangażowanie w grupie pozwala też młodym wzbudzać i umacniać nadzieje. A czymże byłoby życie młodego człowieka bez nadziei na przyszłość, na sukces.

– *Młodzi nasza nie jest zła. Choć czasem bywa „zakręcona” nie ma złych nawyków i łatwo można ją „odkręcić”. W zdecydowanej większości należą do naszych zespołów ci, którzy się uczą, studiują, uprawiają sport, mają swe pasje, należą do organizacji i stowarzyszeń, chodzą na pielgrzymki, zajmują się wolontariatem. Nasza młodzież nie jest pozostawiona samej sobie i rozpasanemu światu* – odpowiadał na pytanie o ocenę młodzieży gokowskiej – dyr. Majka.

– *Cieszę się, bo nie chodzi mi np. o liczbę koncertów czy występów, ale o pozyskanie zaufania rodziców i opiekunów „moch” artystów, zamieszkałych często daleko do inspirujących działań GCK i jego instruktorów. To oni nie tylko uczą kulturalnych działań artystycznych, zapewniają rozrywkę, wychowują i opiekują się podopiecznymi* – dodaje z satysfakcją.

„Na miły Bóg, życie nie jest po to, by beczynnienie stać” – słowa z przebojowej piosenki S. Sojki, sentencja wypowiedziana ze sceny w sztuce teatralnej „Człowieku, zanim zbłądzisz, zatrzymaj się i pomyśl, czy warto burzyć, to co masz najlepszego” oraz „Zanim znajdziesz winnego swoich niepowodzeń, zaglądnij w swoje wnętrze... Sprawdź, czy na pewno jest czyste”, niech będą tematem rozmyślań wszystkich uczestników koncertu.

W przyszłym roku zapewne znów spotkają się dzieci z rodzicami na scenie i widowni GCK. Przybędą, by dzielić się swoim czasem, radością, wrażeniami i przeżyciami.

Zofia Dzedzic

Wystąpiły następujące zespoły:

1. Grupa Teatralna pod kierownictwem Mariusza Turzańskiego.
2. Młodzieżowa Kapela Ludowa – instruktor Roman Olszowy
3. Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie”, grupa dziecięca i młodzieżowa – choreograf Krystyna Szczerbiak
4. Zespół Tańca Współczesnego „Koloret” filia w Bratkowicach – przygotowanie Ewa Chmaj
5. Chór „Kantuski” – dyrygent Agnieszka Ignicka
6. Zespół instrumentalny – prowadzenie Paweł Rączy.

Fotoreportaż – strony kolorowe

VI Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej Trzciana, 19 maja 2009 r.

Bieżący rok jest słusznie nazwany Rokiem Polskiej Demokracji. Ma on przypominać powrót Rzeczypospolitej na drogę demokracji, ma przypominać powrót do narodów demokratycznej Europy. Chodzi też o to, aby ten rok był czasem umacniania naszych demokratycznych, kulturalnych, polskich obyczajów i tradycji. Do prawdziwie demokratycznych standardów życia zaliczyć należy m.in. lokalną prasę samorządową. Jest to czynnik aktywnej działalności społeczeństwa w samorządach, to płaszczyzna porozumiewania się władzy ze społeczeństwem, a społeczeństwa z władzą, to miejsce oceny i analizy skutków podjętych decyzji. Przysposabia zwolenników lub przeciwników określonych poglądów, idei, planów perspektywicznych, ocen aktywności społeczności lokalnych i ich liderów.

Bilans dwudziestolecia

Odbyło się (12 maja) już szóste do- roczne spotkanie redaktorów, wydawców i edytorów czasopism lokalnych Podkarpacia. Prasa lokalna powstała wraz z narodzinami demokracji w wyniku zmian ustrojowych po wyborach w czerwcu 1989 r. Prasoznawcy i historycy prasy tę datę uważają za jej narodziny więc ma ona już 20 lat.

Organizatorzy: Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Wójt Gminy Świlcza oraz Gminne Centrum Kultury Gminy Świlcza z/s w Trzcianie zadbałi, by oprócz corocznych prezentacji prasy, podsumowania konkursu, integracji środowiska redaktorów i innych twórców

gros czasu poświęcić na doskonalenie warsztatu dziennikarzy i foto-



Edward Malisiewicz



Jerzy Wygoda



Zofia Sokół



Marek Banat

reporterów prasy samorządowej. Według statystyk prowadzonych przez WDK określa się, że w roku bieżącym wychodzi ok. 80 czasopism. Jest to płynna cyfra, bowiem z różnych powodów często zaprzestają wychodzić jedne tytuły, ale także powstają nowe. Mówił o tym zjawisku szerzej prowadzący sprawnie po raz szósty obrady Lesław Wais, reprezentujący WDK.

Program Forum przedstawiał się następująco:

– Prasa samorządowa woj. podkarpackie-



go – wykład prof. dr hab. **Zofii Sokół** z Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie

- *Zasady kompozycji i oprawa graficzna składu czasopism* – prelekcja poparta przekazem multimedialnym – **Marek Banat**, starszy instruktor WDK

- *Rola fotografii w prasie lokalnej* – członek Fotoklubu RP, artysta fotografik, **Jerzy Wygoda**

- *Przedstawienie województwa podkarpackiego w świetle projektu „PKZP 2033”* – dr **Edward Malisiewicz** – z-ca dyr. PBPP w Rzeszowie.

Po dyskusji, a wcześniej, wymianie



życzeń oraz krótkich wystąpieniach zaproszonych gości ogłoszono wyniki konkursu tegorocznego, w którym oceniano czasopisma pod względem edytorskim.

Honorowe wyróżnienia otrzymały na wojewódzkich obchodach Święta Samorządu Terytorialnego w Rzeszowie w dniu 23 maja redakcje następujących czasopism: kwartalnik **Gazeta Gminy Bukowsko**, **Kurier Lubaczowski**, **Tygodnik Sanocki**, **Kurier Sokołowski**.

Wspólny uroczysty obiad zakończył pracowite spotkanie.

Misyjność prasy samorządowej

W tym miejscu można byłoby zakończyć relację z Forum. Czasopisma komercyjne wręcz żądałyby od piszących takiego skrótu. Nie mają one obowiązku np. edukowania obywateli, tłumaczenia sensu takich czy innych decyzji, spotkań, szkoleń – szerzej mówiąc – kształtowania społeczeństwa obywatelskiego i właściwych, etycznych postaw obywateli – słowem – krzewienia polskości. Mało jest w nich o bohaterstwie, poświęceniu dla innych, wzajemnym szacunku, uczciwości, przyjaźni

- *Jeśli więc prasa samorządowa preferuje tematykę historyczną, patriotyczną, obyczajową, podkreślającą naszą tradycję i tożsamość narodową – spełnia, ulotne bardzo, pojęcie swej misji. I oby tak było dalej* – oto jedna z wielu myśli merytorycznego i ciekawego wykładu prof. Z. Sokół.

- *Podkarpackie Forum Prasy Lokalnej „ukończyło” już 5 lat. Powstało na wyraźne zapotrzebowanie społeczne nie tylko w zakresie samorządowym, ale i konieczności emanacji interesów obywateli*



w swych lokalnych środowiskach – mówił dyr. WDK Marek Jastrzębski

- *W interesie władz regionu i konkretnie naszej Gminy Świlcza leży wspieranie rozwoju prasy lokalnej oraz stwarzanie coraz lepszych warunków, w których prasa ta coraz lepiej będzie mogła spełniać swe obywatelskie funkcje* – oto myśl wicewójta gminy Wiestawa Machowskiego wypowiedziana do zebranych.

Czas na krótkie wystąpienie miał również prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej z Krakowa Zdzisław Sroka.

Czytajmy dobrą prasę samorządową

Naród, który mało czyta, mało wie. Naród, który mało wie podejmuje złe decyzje w domu, na rynkach, w sklepach, przy urnach wyborczych. Te decyzje odbijają się na całym narodzie. Niewykształcona większość może przegłosować wykształconą mniejszość. To bardzo zły aspekt demokracji. Kluczem do sukcesu jednostek i społeczeństw jest wiedza. Kluczem do wiedzy i sprawności umysłu jest czytanie.

Każde Forum to przykład kampanii promocyjnej prasy jako nośnika informacji oraz czytelnictwa prasy jak też samorządów, które reprezentuje. Wie doskonale o tym Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych, które od początku z funduszy województwa realizuje to przedsięwzięcie. Zapytany o refleksje – Zygmunt Nowak przedstawiciel PSST mówił: - *Czasopisma samorządowe – to coś więcej niż ambicje i potrzeby środowiskowe, to instytucja, która m.in. wyznacza poziom rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, poziom debaty publicznej i sprawowania władzy samorządowej, wpływa na rozwój kultury, w tym kultury słowa. Jest także dowodem i miejscem humanizacji współczesnych środowisk samorządowych.*

Dlatego, by dać możliwość wymiany poglądów redaktorom i wydawcom organizujemy zjazdy.

Do zobaczenia

W kulturalnych rozmowach, a zwłaszcza przy obiedzie, redakcje wyróżnionych czasopism odbierały gratulacje, ożywioną reakcją wywołała zapowiedź jesiennych szkoleniowych warsztatów wyjazdowych.

Szczególne podziękowania za dotychczasową sferę logistyczną i kulinarną każdego Forum należą się dyr. GCK Adamowi Majce oraz całej obsadzie pracownicz, co niniejszym czynię.

Zofia Dziedzic

50 numerów „Trzcionki”



Po owocach ich poznacie...

Drodzy Czytelnicy!

Niniejszym 50 numerem „Trzcionki” odnotowujemy mały jubileusz.

W marcu 1997 r. ukazał się pierwszy numer kwartalnika społeczno-kulturalnego, który systematycznie wydawany jest do dnia dzisiejszego. Tak długie trwanie na rynku wydawniczym, mimo różnych zawirowań, tragicznych wydarzeń skłaniać musi do refleksji.

Pierwsze czarno-białe numery tylko winiętą przypominają barwne czasopismo. Przybyły tzw. strony kolorowe, fotoreportaże i komiksy. Objętość rozrosła się z 20 stron do ok. 80. Zmieniła się jakość papieru, a więc i wyrazistość druku tekstów, zdjęć oraz ilustracji.

Z naturalnych powodów i zdarzeń losowych zmianie ulegał skład zespołu redakcyjnego. Zmieniali się liczni środowiskowi korespondenci, siedziby redakcji, wydawcy. Nie zmieniły się tylko założenia i cele kwartalnika.

Cytuję fragmenty felietonu wstępnego z pierwszego numeru „Trzcionki”:

– *Chcemy, aby nasze pismo było pismem rodzinnym, wsi i gminy. Bez dzielenia na „prawą” i „lewą” stronę, by było tam, gdzie dzieje się krzywda i panuje zło, gdzie tętni życie i panuje zgoda i dobro.*

– *Pragniemy być obecni w waszych domach, gospodarstwach, szkołach, instytucjach, organizacjach, parafiach, placówkach kultury, wśród dzieci i młodzieży, dorosłych, wśród szczęśliwych i zapomnianych.*

– *Chcemy być pożyteczni, aby każdy w piśmie znalazł coś dla siebie.*

– *Przyjmijcie nas jako kogoś długo oczekiwanego, jak pożywną kromkę chleba.*

Mamy nadzieję, że do dziś nie zesłaliśmy z drogi obranej przez Założycieli „Trzcionki”.

Jest to organ mieszkańców gminy dla mieszkańców gminy. Ignorujemy wszelkie próby rozbijactwa.

„Trzcionka” tworzy pozytywny wizerunek Gminy Świlcza w całości i każdego sołectwa oddzielnie. Dokumentuje, upowszechnia, inicjuje ważne dla społeczeństwa wydarzenia, popularyzuje teraźniejszość i bogatą historię, tradycje, i dziedzictwo kulturowe środowisk.

Rozstawialiśmy Gminę Świlcza nie tylko na Podkarpaciu, ale i w kraju, a poprzez Internet – na świecie.

Nasze wysiłki redakcyjne zawsze były zauważane przez Czytelników, kolejne Władze samorządowe nie tylko lokalne. Listy gratulacyjne przesyłało wielokrotnie Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Podkarpacki Komendant Policji w Rzeszowie. Cieszymy się przychylnością i merytorycznym wsparciem Wojewódzkiego Domu Kultury i Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych.

Na co dzień odczuwamy wsparcie i pomoc, różnorodną, głównie od Wójta Gminy, Dyrektora GCK Gminy Świlcza z/s w Trzcianie, Parafie Rzymskokatolickie z poszczególnych wsi, Prezesów Towarzystwa Przyjaciół Trzciany i Towarzystwa Przyjaciół Świlczy, wiemej i nieocenionej

rzeszy Dystrybutorów „Trzcionki” w poszczególnych wsiach oraz Korespondentów-Wolontariuszy.

Dziękujemy Kierownictwu i Pracownikom ZUH Spółka „DUET” w Rzeszowie oraz firmy graficznej „PROJEKT” Doroty Wadiak współpracującym z redakcją prawie od samego początku istnienia.

Mam zaszczyt być obecnie redaktorką prowadzącą „Trzcionki”. Z tej okazji swoim najbliższym, pracowitym i odpowiedzialnym, kreatywnym i lojalnym współpracownikom: Zbigniewowi Lisowi, Władysławowi Kwoczyńskiemu, Arturowi Szaremu, składam podziękowania za współpracę. Klimat redakcyjnej pracy jest należyty. Każdy szanuje Kolegów i ich poglądy. Wystrzegamy się wielkiego indywidualizmu i narcyzmu, wiedząc, że jest to wielka wada większości pracowników mediów, a przecież wygrywa się wspólnie, dowartościowując kompetencje każdego, jego pasję i osobisty styl.

Kultura w świecie wysokonakładowych, skandalizujących, z horoskopami, sensacjami gazet i czasopism jest bardzo potrzebna. Chronienie skarbów kultury, przeszłości i teraźniejszości oraz pomaganie ludziom w ich odkrywaniu jest wielkim naszym zadaniem na trudny obecny czas. Niestety, ciągły wzrost kosztów wydawania „Trzcionki” zmusza nas do podniesienia ceny numeru do 5 zł.

Wszystkim Życzliwym naszemu kwartalnikowi – serdecznie dziękuję. Nade wszystkim dziękuję Czytelnikom, Dystrybutorom, Korespondentom i Sympatykom. Bez Was „Trzcionka” byłaby niepotrzebna.

Zofia Dzedzic

Książka niezastąpiona – skarbnica mądrości świata

Na tematy roli książek i bibliotek w życiu człowieka mówi, odpowiadając na pytania dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy z/s w Trzcianie mgr Dorota Madej

– Książki zawierają całą mądrość świata. Szerzą wiedzę, wiarę, uczą przeżywać, poznawać historię i teraźniejszość, ale dziś w dobie telewizji, komputeryzacji, Internetu coraz rzadziej sięgamy po nie?

– To prawda. Uważam jednak mimo wszystko, książki długo jeszcze będą nam służyć w zdobywaniu różnorodnej wiedzy i będą nas bawić i wzruszać. Wielu twórców nauki, kultury, poetów, pisarzy oddawało i oddaje hołd należny książkom.



Bibliotekarki Gminy Świlcza, 2009 r.

– Na czym polega misyjna rola książek i bibliotek? – proszę przypomnieć Czytelnikom „Trzcionki”.

– Misyjność to określenie trudne i ulotne, ale polega ono na tym, że książki i biblioteki są na usługach czytelników kreślonej społeczności lokalnej stosownie do ich potrzeb i zainteresowań. Wskazują na bogactwo wiedzy o świecie i życiu człowieka, ukazują niezbędność ich w każdej dziedzinie współczesnego życia.

– Nikt nie rodzi się czytelnikiem, czytelnika trzeba wychować.

– To bardzo trudne zadanie, ale możliwe do wykonania. Od wieku przedszkolnego powinniśmy to czynić. Biblioteki w naszej gminie dysponują odpowiednimi książeczkami-zabawkami, które rodzice, a częściej dziadkowie chętnie wypożyczają dzieciom, albo korzystają na miejscu w czytelniach. Aspekt przykładu i dawania dobrych wzorów jest tu najważniejszy, a później czytanie dzieciom bajek nie tylko czasem, krótko ale codziennie ok. 20 minut. Z kolei rodzina i szkoła podejmują to zadanie

– Przeszliśmy tym sposobem do form działań bibliotekarzy, aby zachęcać wszystkich do czytelnictwa książek i czasopism.

– Nie będę tu mówić o tych znanych powszechnie i stosowanych codziennie. Chcę tylko wspomnieć o wycieczkach do bibliotek, podczas których dzieci poznają nowe księgozbiory, uczą praktycznego korzystania z katalogów, zbiorów naukowych, poznają czasopisma i druki ulotne jak też regionalne. Naszą gminną formą promocji książek i czytelnictwa są cotygodniowe krótkie spotkania

czytelnicze z dziećmi w przedszkolach gminy. Odwiedzamy przedszkola i widzimy efekty w postaci pilnego słuchania, rozmów na temat przeczytanych tekstów, zainteresowaniem książkami chwaleniem się o nowych zakupach i wypożyczeniach książek.

– Jaki jest stan czytelnictwa książek czasopism w gminie?

– Mogę podać statystyki z końca ubiegłego roku. GBP z/s w Trzcianie ma 5 filii: w Świlczy, Rudnej Wielkiej, Mrowli, Bratkowicach, Dąbrowie, ubolewam, że nie ma nawet punktu bibliotecznego w Błędowej Zgłobieńskiej, Bziance i Woliczce. Rok 2008 był rokiem, w którym zwiększyła się liczba książek w porównaniu z r. 2007 o 1301 i wynosiła 75545, czytelników 2138 co jest wzrostem o 90% (najlepszy w powiecie). Wypożyczeń było 51761 co jest wzrostem o prawie 5000, liczba książek przypadających na 1 mieszkańca gminy jest niezmienna od 2 lat i wynosi 5 woluminów. Są coroczne zakupy, ale i odpisy zacytanych książek.

– Czy telewizja i Internet „odciągają” czytelników od bibliotek?

– Wcale nie. Często rozmawiam z czytelnikami i wiem, że np. Internet jest jakby dopełnieniem wiedzy i odwrotnie, a czytelnik, który kocha książki, nigdy ich nie zaniecha.

– Biblioteka powinna być wizytówką każdej miejscowości, miejscem atrakcyjnym dla czytelnika w każdym wieku centrum informacji edukacyjnej i kulturalnej. W gestii samorządów pozostaje odpowiedzialność za biblioteki i ich optymalne wykorzystanie przez środowisko.

– Środki wydawane na biblioteki i kulturę to najlepsza i najbardziej efektywna inwestycja w rozwój wsi. Choć co roku wzrastają nakłady na zakup nowości wydawniczych i komputeryzację, ciągle są niewystarczające.

– Życzę zatem mi wypada hojności samorządów i darczyńców oraz wzrostu liczby stałych czytelników. Dziękuję za rozmowę.

**Zofia Dziedzic
(czytaj więcej na str. 53)**



GBP w Trzcianie, 2009 r.



Najwierniejsi czytelnicy książek - dzieci.

Fot. Dorota Madej

Ona mi pierwsza pokazała księżyc...

Woliczka świętowała Dzień Matki

Dzień Matki w tym roku zbiegł się z obchodami Święta Samorządu Terytorialnego i okresem kampanii przedwyborczej do Parlamentu Europejskiego. W Woliczce łączył się, przede wszystkim, z codzienną krzątaniem w polu i w obejściach domowych, a wszystkim towarzyszyła bujna zieleń kwitnącej wiosny.

Był jeden dzień wyjątkowy

Od czasu, gdy utworzony tu został Środowiskowy Dom Samopomocy w życiu lokalnej społeczności wiele się zmieniło. Wieś zaktywizowała się, systematycznie i powoli integrując z życiem podopiecznych ŚDS.

Pensjonariusze zaś, czując akceptację środowiska, w miarę swoich możliwości włączają się w jego życie społeczne.

Mamusie, Mamy, Matki

26 maja w sąsiadującym ze ŚDS-em Domu Ludowym pięknie udekorowanym przez pensjonariuszy zgromadziło się wiele osób. Przybyli zaproszeni goście, ale najwięcej było matek, starszych i młodych, członkiń miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich i Parafialnego Zespołu „Caritas”. Dla głównych organizatorów i artystów-wykonawców najważniejszą sprawą było, jak najserdeczniej wyrazić uczucia miłości i szacunku swoim i wszystkim matkom. Wyrażali to recytacjami, wspólnymi śpiewami, życzeniami, a przede wszystkim – sercem.

Dyr. GCK w Świlczy z/s w Trzcinie, prowadzący uroczystość dopełniał pięknym słowem poetyckim o matkach, nagłośnieniem, muzyką podniosły nastrój. Matki były wzruszone, ukradkiem ocierając, niekiedy, łzy, a pensjonariusze-wykonawcy części artystycznej cieszyli się nie tylko oklaskami, ale i widząc aprobatę widowni kłaniali się wielokrotnie czując na sobie sukces własny. Gesty, spojrzenia, uśmiechy obustronne były, uważam, wymowniejsze niż język.

Przebywając z osobami z dysfunkcjami biologicznymi czy niepełnosprawnymi stajemy się uczestnikami „żywej lekcji” pokory, szacunku, miłości do bliźnich, akceptacji każdego człowieka. Gdy po występach wszyscy zasiedliśmy do pięknie nakrytych i bogato zastawionych ciastami i słodczymi stołów, kontakty jeszcze bardziej się zacieśniły. Rozmowom serdecznym nie było końca.

Środowiskowy DOM Samopomocy – to sukces!

Zwiedzających ŚDS zachwycić może czystość, ład, przestrzenne widne pomieszczenia – pracownie na potrzeby dziennego pobytu pensjonariuszy. Wykonywane przy pomocy terapeutów dekoracje: obrazy, plastyczne prace rękodzielnicze, były w ub.r. na wystawie w Brukseli, a delegacja pensjonariuszy w Parlamencie Europejskim na zaproszenie M. Janowskiego, b. europarlamentarzysty.

Najważniejsza jest jednak atmosfera, którą wyczuwa się na każdym kroku: *Tam miłość wzajemna i dobroć...*

Nie tylko ja jestem zauroczona Domem i jego „gospodarzami”.

Otrzymała więc i kwiaty z serc płynącymi życzeniami od pensjonariuszy **Małgorzata Świdarska** – dyrektorka. Podziękowania należą się także dyr. Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy – **Benedykcie Piątek** i wójtowi gminy **Wojciechowi Wdowikowi** za pomysł utworzenia w budynku dawnej szkoły – placówki opiekuńczej i jego urzeczywistnienie z korzyścią dla społeczności lokalnej.

Biorąc udział we wspólnych kontaktach ludzi zdrowych i niepełnosprawnych czujemy, jak zacieśniają się więzy przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz tolerancji całej społeczności woliczkiej.

Stanisława Ciebiera



Stół przydialny, 26 maja 2009 r.



Przy wspólnym stole.



W części artystycznej...



... wzięli udział wszyscy.



Dyr. M. Świdarska z Pensjonariuszami.



Gminny Dzień Matki w Rudnej Wielkiej

28 maja 2009 r.



*Najpiękniejsza w życiu mój jest
mama...*



*... Ta moja mama,
ta ukochana...*



*... Ona mi swe życie poświęciła
i wychowała.*



Ja kocham ją!!!



Fot. Z. Lis

Z Zespołu Szkół Bratkowice

Regiopedia

Zespół Szkół w Bratkowicach przyłączył się do tworzenia internetowej Encyklopedii Podkarpacia tzw. Regiopedii. W Regiopedii każdy może opublikować informacje o swojej miejscowości, postaciach z nią związanych, wydarzeniach historycznych oraz osobliwościach regionu.

Uczniowie Zespołu Szkół w Bratkowicach zaangażowali się w tę inicjatywę. Pod opieką nauczyciela informatyki Jacka Szydełko, zapoznali się z programem i wprowadzili informacje o Bratkowicach. Wiadomości, umieszczone na stronie encyklopedii, młodzież przygotowała pod kierunkiem historyka szkolnego Artura Szarego. Pierwsze zamieszczone materiały dotyczyły historii wsi Bratkowice. Dołączono także informacje i fotografie opisujące ruch oporu (ZWZ-AK, Zrzeszenie „WiN”) zorganizowany w naszej miejscowości w czasie II wojny światowej.



Spotkanie gimnazjalistów z żołnierzem AK Józefem Lisem.

Kolejna żywa lekcja historii

W dniu **15 maja 2009 r.** gościliśmy po raz drugi pana **Józefa Lisa** byłego żołnierza AK zastępcę dowódcy II plutonu placówki Bratkowice. W spotkaniu wzięli udział uczniowie trzech klas gimnazjum.

Mieli okazję wysłuchać i porozmawiać z naocznym świadkiem walk prowadzonych w czasie II wojny światowej. Pan Józef Lis barwnie opowiadał o ludziach i wydarzeniach sprzed 65 lat. Dowiedzieliśmy się, jak powstał ruch oporu w Bratkowicach, jak wyglądały zrzuty alianckiej broni na leśnych polanach.

Bożena Kret

Dzień Niemiecki w Zespole Szkół w Świlczy

Pomysł zorganizowania **Dnia Niemieckiego** w szkole zrodził się w związku ze zmianami zachodzącymi w Europie, a co za tym idzie również w Polsce, ze wzrostem zainteresowania nauką języka niemieckiego oraz kulturą naszego zachodniego sąsiada. Po raz pierwszy Dzień Niemiecki zorganizowałam w 2004 roku. Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem uczniów i pozytywnym odbiorem nauczycieli. Uczniowie mieli okazję do pogłębiania wiedzy o krajach niemieckojęzycznych, rozwijania zainteresowań, pochwalenia się swoimi umiejętnościami aktorskimi. Od roku 2004 impreza ta organizowana jest rokrocznie.

Niemiecki nie jest trudny

20 kwietnia 2009 roku zorganizowałam kolejne obchody **Dnia Niemieckiego**, który w tym roku zbiegł się z **Tygodniem**

Dobrej Książki obchodzonym w Zespole Szkół w Świlczy. Wspólnie, więc z nauczycielem biblioteki p. A. Sidor zorganizowałyśmy wystawę twórczości braci Grimm oraz projektów wykonanych na lekcjach języka niemieckiego. **Dzień Niemiecki** rozpoczął się od miłego akcentu, jakim było wręczenie nagród laureatom szkolnego konkursu „Niemiecki nie jest trudny”. Dla wszystkich uczestników piosenkę zespołu „Die Toten Hosen” zaśpiewała Patrycja Salach.

Podczas uroczystej sesji edukacyjnej uczniowie zapoznali się z najważniejszymi informacjami geograficznymi i historycznymi o Republice Federalnej Niemiec. Teledysk wykonany przez niemiecką gimnazjalistkę o typowych Niemcach do piosenki zespołu „Die Prinzen” – „Deutsch” spodobał się wszystkim, a szczególnie najmłodszej publiczności. Dzięki scenie „W Berlinie” zebrani mogli obejrzeć Bramę Brandenburską oraz uzyskać informacje na temat zabytków w Berlinie. Gimnazjaliści uczący się języka niemieckiego

przygotowali dwie wersje baśni braci Grimm, w języku niemieckim oraz współczesną wersję „Czerwonego Kapturka”. Dzięki wielkiemu talentowi naszych gimnazjalistów publiczność rozbawiona była do łez.

Muzycznie – tanecznie – radośnie

Imprezę uświetnił pokaz tańca grupy tanecznej „Energy”, której opiekunką jest pani M. Kędzia. Jak co roku uczniowie w przerwach między lekcjami słuchali niemieckiej muzyki oraz mogli spróbować niemieckich specjałów.

Organizując już po raz kolejny **Dzień Niemiecki** chciałam przypomnieć, że Europa mówi wieloma językami, wskazać, jak ważną rolę odgrywa nauka języków obcych oraz zachęcić wszystkich – bez względu na wiek – do nauki języków obcych, których znajomość w obecnym świecie jest bardzo ważna. Piękne stroje, dobra muzyka, wielkie zaangażowanie uczniów, stworzyły swoisty klimat. Program artystyczny był okazją do zaprezentowania swoich talentów oraz wspólnej zabawy.

Bernadeta Nykiel



Nagrodę wręcza p. B. Nykiel.

Dzień Niemiecki w Zespole Szkół w Świlczy 20 kwietnia 2009 r.



Scenka historyczno-turystyczna.



W części artystycznej wystąpiła młodzież gimnazjalna.



Sala gimnastyczna – pełna radości.



Fot. Z. Lis

Laureaci konkursu „Niemiecki nie jest trudny” z paniami germanistkami.



Zakup współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Sala czeka na użytkowników.

Pracownia komputerowa i Internetowe Centrum Informacji Multimedialnych w Szkole Podstawowej nr 1 w Mrowli

Technologia informacyjna to zespół środków, (czyli urządzeń takich jak komputery, sieci komputerowe) i narzędzi (czyli oprogramowania), które służą do wszechstronnego posługiwania się informacją. Pozwala na wyszukiwanie, gromadzenie, przetwarzanie i praktyczne zastosowanie informacji w różnych dziedzinach działalności człowieka. Wraz z technologią komunikacyjną jest obecnie bardzo ważnym elementem wspierania edukacji.

Zadaniem współczesnej szkoły jest umożliwienie wszystkim uczniom poznania technologii informacyjnej oraz wykorzystanie jej w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

Poznawanie technologii informatycznej

Dzięki projektowi MEN „Pracownie komputerowe dla szkół” współfinansowanemu przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Konopnickiej w Mrowli również otrzymali taką szansę.

Od 16 sierpnia 2006 r. w szkole istnieje możliwość korzystania z Internetowego Centrum Informacji Multimedialnych. Pracownia znajduje się przy bibliotece szkol-

nej. Posiada 4 stanowiska komputerowe oraz urządzenie wielofunkcyjne, służące do kopiowania, skanowania i drukowania.

Z ICIM korzystają nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale również absolwenci i osoby zainteresowane. Szczególnie pomocne są multimedialne encyklopedie, słowniki i programy edukacyjne, dzięki którym łatwiejsze i przyjemniejsze staje się przyswajanie wiadomości oraz poszukiwanie niezbędnych informacji. Uczniowie mogą wyszukiwać potrzebne informacje, gromadzić i zbierać dane rozproszone w różnych źródłach oraz korzystać ze stron internetowych związanych z edukacją.

Nowa pracownia

Kolejne zmiany zaszły 24 czerwca 2007 r. Dzięki środkom EFS zastąpione zostało stare wyposażenie nowym sprzętem elektronicznym. Wcześniej możliwość używania sprzętu przez uczniów oraz nauczycieli była ograniczona ze względu na ilość stanowisk komputerowych.

Obecnie pracownia komputerowa wyposażona jest w 9 wysokiej jakości komputerów, płaskie monitory LCD, serwer, laptop, projektor multimedialny, urządzenie wielofunkcyjne, słuchawki, myszki i klawiatury. Komputery operują nowymi programami oraz, oczywiście, dostępem do Internetu.

W oprogramowaniu nie brakuje form zabezpieczeniowych przed szkodliwymi stronami internetowymi.

Sala przeznaczona na pracownię informatyczną została wyremontowana i wyposażona w nowe funkcjonalne meble. Środki przeznaczone na te cele były finansowane przez wójta Gminy Świlcza Wojciecha Wdowika.

Uczniowie nie kryją swojego zadowolenia ze zmian. Od tej pory lekcje informatyki oraz zajęcia pozalekcyjne stały się dla nich lepsze, ciekawsze i bardziej dostępne.

Bożena Kocur



RYS. MŁ. KWOŹCZYŃSKI

Żyj zdrowo, trzymaj formę

Szkolny Dzień Promocji Zdrowia 7.04.2009 r.

Szkolny „Dzień Promocji Zdrowia” znalazł już stałe miejsce w kalendarzu ważnych i ciekawych wydarzeń w Zespole Szkół w Świlczy. „Żyj zdrowo, trzymaj formę” – to wiodące hasło tegorocznej akcji, która stanowi integralną część Programu Profilaktycznego szkoły oraz programu zdrowotnego „Trzymaj formę” realizowanego na lekcjach biologii, wychowania do życia w rodzinie oraz przez organizację szkolną PCK.

Szlachetne zdrowie...

Nie ma chyba człowieka, który otwarcie mówiłby, że nie zależy mu na własnym zdrowiu. Opisywali je poeci nazywając pierwszym i szlachetnym, a w życzeniach jest nieodłącznym atrybutem życzliwych gości. Na co dzień jest inaczej i dopiero, gdy ciężko zachorujemy, zdajemy sobie sprawę z tego, co tracimy szukając ratunku, gdzie się da. I oby nie było za późno! Dlatego już od najmłodszych lat należy dbać o zdrowie, pogłębiać wiedzę na temat prawidłowego odżywiania się i znaczenia aktywności fizycznej dla organizmu człowieka.

Edukacja prozdrowotna

We wtorek 7 kwietnia w ZS w Świlczy o zdrowiu można było pomyśleć inaczej, a co wrażliwsi mogli od razu zabrać się do jego naprawy i zmienić swoje złe przyzwyczajenia.

Aby osiągnąć zamierzony efekt, program Dnia Promocji Zdrowia obejmował prelekcje i wykłady dotyczące takich tematów jak:

- Piramida zdrowia – bloki produktów
- Dienne zalecenia żywieniowe dla młodzieży
- Zasady zdrowego żywienia
- Zaburzenia stanu zdrowia: otyłość, nadwaga, niedobór masy ciała, anoreksja, bulimia
- Znaczenie aktywności fizycznej dla zdrowia.

Omówienie powyższych zagadnień miało uświadomić uczniom, że **edukacja zdrowotna** jest procesem, w którym ludzie uczą się dbać o zdrowie własne i społeczności, w której żyją.

Ma ona na celu pomóc uczniom w kształtowaniu postaw i umiejętności życiowych a zwłaszcza w:

- podejmowaniu odpowiednich decyzji i wyborów, wspierających ich harmonijny rozwój i zdrowie fizyczne, psychiczne, społeczne i duchowe,

- kształtowanie zdrowego stylu życia,
- identyfikacji własnych problemów zdrowotnych i podejmowaniu działań dla ich rozwiązania.

W czasie zajęć teoretycznych zaakcentowano, że edukacja zdrowotna nie oznacza tylko przekazywania wiedzy. Ma ona miejsce wówczas, gdy uczeń wykorzystuje wiedzę zdobytą w szkole w swoim codziennym życiu, zastanawia się, podejmuje decyzje, dokonuje wyborów i działa na rzecz zdrowia i innych.



Wyniki „Konkursu wiedzy o zdrowiu”

Po takiej dawce wiedzy uczniowie z klas VI SP oraz I-III Gimnazjum przystąpili do „Konkursu wiedzy o zdrowiu”. Uczniowie wykazali się obszerną wiedzą z zakresu zdrowego stylu życia, obliczali wskaźniki BMI (ocena stopnia nadwagi) oraz wartości kaloryczne produktów.

Wyniki konkursu:

Gimnazjum:

I miejsce – Norbert Trzeciak

II miejsce – Joanna Jakimowicz i Bartosz Bułatek

III miejsce – Michał Janusz

Wyróżnienia otrzymali: Weronika Kokoszka i Daria Bułata.

Uczniowie zostali nagrodzeni pięknymi albumami i dyplomami.

Żyj zdrowo od najmłodszych lat

W Dniu Promocji Zdrowia swoje umiejętności plastyczne mogli pokazać mali artyści. Ich rysunki, plakaty ilustrujące slogan „Żyj zdrowo” zdobyły szkolny holl. **W konkursie plastycznym** wszyscy uczniowie (w większości klasy I – III SP) zostali nagrodzeni dyplomami i pamiątkowymi zegarkami. Plakat Nikoli Rzucidło z kl. I B zachwycił komisję swoją oryginalnością.

Zdrowa żywność smakuje

Dużym powodzeniem cieszył się **pokaz zdrowej żywności**, na którym uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły, goście mogli skosztować świeżych warzyw, owoców, soków, jogurtów. Uczennice uczyły się komponować zdrowe i urozmaicone kolorystycznie posiłki – zestawy z zachowaniem zasad higieny. Stół z produktami wyglądał estetycznie i wykwitnie, a degustacja wyzwoliła u uczniów wielki entuzjazm. „Dzień Promocji Zdrowia” był przygotowany i poprowadzony przez: E. Trzynę, B. Łyszczek i M. Kultys – naucz. ZS w Świlczy.

Organizatorzy szkolnej imprezy serdecznie dziękują wójtowi Wojciechowi Wdowikowi za przydział środków finansowych. Starczyło na nagrody i zakup produktów zdrowej żywności.

Bardzo cieszy nas fakt, że uczniowie aktywnie uczestniczyli w organizacji Dnia Promocji Zdrowia. Można stwierdzić, że w dużej mierze udało się zaszczepić w młodych ludziach nawyki zdrowego stylu życia, a ich kreatywność pozwoli na przeniesienie tych nawyków do ich domów.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że omówione powyżej działania nie zniwelują całkowicie problemów dotyczących zdrowia, ale myślimy, że wykonana przez nas praca może być inspiracją dla innych. Nie możemy pozostać obojętni na celowe niszczenie zdrowia młodych ludzi, którzy idąc za modą czasu kupują produkty niekorzystnie wpływające na ich organizmy. Przecież to oni będą w przyszłości zakładać rodziny, które powinny być wolne od nałogów. Przecież to oni mają dać Polsce obywateli, którzy zadbają o dobre wychowanie przyszłych pokoleń.

Bożena Łyszczek

Rodzinny Piknik w Zespole Szkół w Bratkowicach

– promocją szkoły

W dniu 24 maja 2009 r. w Zespole Szkół w Bratkowicach odbył się „Piknik Rodzinny”, którego głównym organizatorem była Dyrekcja szkoły i Rada Rodziców na czele z przewodniczącą Marzeną Daniel.



Poloneza czas zacząć.

W pikniku uczestniczyli zarówno mieszkańcy Bratkowic, nauczyciele jak i władze gminy: wójt Wojciech Wdowik oraz radni gminy: Krzysztof Ciszewski, Cecylia Homa i Jan Górski. Obecnością swą zaszczylicili również prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Bratkowickiej Tadeusz Pięta i Lesław Lassota, trener Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki Korzeniowski.pl.

Artystyczny Dzień Matki

Impreza rozpoczęła się o godzinie 15⁰⁰ polonezem odtąńczonym przez uczniów klasy drugiej i trzeciej gimnazjum. Nasi najmłodszy „milusińscy” z klas nauczania zintegrowanego zaprezentowali program słowno-muzyczny oraz układy taneczne przygotowane z okazji Dnia Matki. Publiczność żywo reagowała na występy małych artystów.

W trakcie bogatego programu artystycznego przygotowanego przez uczniów Zespołu Szkół w Bratkowicach odbyły się także występy zespołów: Pieśni i Tańca PUŁANIE z GCK z Trzciany oraz grupy tanecznej KOLORET.

Weronika Jucha i Maciej Kocój przygotowali piękny pokaz tańca towarzyskiego. Publiczność rozgrzały gorące rytmy pasadoble, samby oraz rumbę. Całość uświetnił pokaz mody uczniów oraz występ kabaretowy przygotowany przez Michała

Kwasa i Klaudię Gugatę pt. „Chińska restauracja”. Uczniowie, którzy mieli chęć sprawdzenia swoich możliwości sportowych mogli wziąć udział w zawodach przygotowanych przez nauczycieli wychowania fizycznego Zespołu Szkół w Bratkowicach. Na koniec uczniowie szkoły podstawowej zaprezentowali inscenizację w języku niemieckim „Jaś i Małgosia” oraz występ na fłażoletach.

Zabawa + edukacja

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie pokazali tresurę psów policyjnych, które bezbłędnie wykonywały wszystkie komendy i polecenia. Ten edukacyjny charakter zajęć ukazał nie tylko różnorodne formy pracy Policji, ale jednocześnie uczył właściwego zachowania

– zarówno w organizacji przedsięwzięcia, jak też i w jego przebiegu – czynny udział brali rodzice uczniów. Najlepszym tego przykładem były smaczne wypieki, różnorodne słodczyce, herbata, kawa i napoje przygotowane dla uczestników i zaproszonych gości. Spotkanie było ważnym wydarzeniem nie tylko dla szkoły, ale także całej społeczności szkolnej. Chcemy podkreślić, że święto szkoły było jej promocją i możliwością zaprezentowania dorobku artystycznego naszych uczniów. Jednocześnie wszystkie pozyskane środki finansowe zostaną wykorzystane na potrzeby naszej placówki.

Piknik odbył się w bardzo miłej i rodzinnej atmosferze. Uczestnicy pikniku na długo zachowają w pamięci wydarzenia tamtejszego dnia.

Darczyńcy

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie finansowe firmom i instytucjom takim jak: „Restol”, Bank Spółdzielczy w Głogowie Małopolskim, Nadleśnictwo Głogów Małopolski, firmie „Eko-Smak” z Górną, Andrzejowi Wój-



Fot. A. Szary

To dla naszych mam...

wania dzieci w razie zagrożenia ich bezpieczeństwa.

Uczestnicy imprezy mogli również zapoznać się z zasadami udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej zaprezentowanej przez ratowników medycznych Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego oraz sprawdzić swoje umiejętności na przygotowanym przez ratowników fantomie.

Odbył się również pokaz akcji ratowniczo-gaśniczej w wykonaniu Ochotniczej Straży Pożarnej z Bratkowic.

Rodzinna integracja

Miło było popatrzeć na uśmiechnięte twarze rodziców wpatrzone w swoje pociechy występujące na scenie. Każdy występ był inny, bardzo dobrze przygotowany, i udany, a nagrodą były gromkie brawa.

Na pikniku szczególne zainteresowanie wzbudzały stoiska, na których dzieci prezentowały swoje wyroby rękodzielnicze, prace plastyczne, malowidła i innego rodzaju „dzieła”. Jak na piknik rodzinny przy-

sowi, firmie „Metkom”, Piotrowi Czapce, Krzysztofowi Ciszewskiemu, Kazimierzowi Kaczorowi, Delikatesom Centrum w Bratkowicach, firmie „Węglolom” i Tadeuszowi Surowcowi, Zbigniewowi Kusiowi, Małgorzacie i Adamowi Bednarzom, Marii Pokrywie, Ryszardowi Lisowi, Towarzystwu Miłośników Ziemi Bratkowickiej, Alinie i Markowi Kowalom, Danielowi Przywarze, Adamowi Smajdorowi, Zakładowi Produkcyjnemu „Widok” z Rudnej Małej, Kołu Gospodyń Wiejskich w Bratkowicach, zakładowi fryzjerskiemu „Justyna”, Studiu Urody w Bratkowicach, Ochotniczej Straży Pożarnej z Bratkowic.

Monika Garbaczewska

Piknik Rodzinny

w Zespole Szkół w Bratkowicach

24 maja 2009 r.



Dzieciaki z nauczania zintegrowanego.



Pokaz akcji ratownictwa medycznego.



Loteria fantowa.



Kiermasz z pracami uczniów.



W gorących hiszpańskich rytmach.



Pokaz tresury psów policyjnych.



Strażacy prezentują swoje umiejętności.

Fot. A. Szary

I Gminny Konkurs Nowoczesnych Form Tanecznych

GCK Trzciana, 20 maja 2009 r.



Fot. Z. Lis



Sukces „Głosu Małolata” - gazetki Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej!



„Głos Małolata” – gazetka Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej zajęła I miejsce w IV Podkarpackim Konkursie Gazetek Szkolnych zorganizowanym przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Rzeszowie Filia w Leżajsku.

Jury oceniało oryginalność i niepowtarzalność tekstów, tematykę, jej aktualność i różnorodność, etykę dziennikarską oraz samodzielność myślenia autorów. Doceniono również efekt graficzny i estetykę gazetki. Okazaliśmy się najlepsi w województwie w kategorii zespołów szkół.

Ta prestiżowa nagroda jest sukcesem całej redakcji: Maćka Boratyna, Natali Bujdasz, Kingi Kłos, Moniki Majki, Ady Pięty, Ani Ślusarczyk, Natali Weselak, Kingi Woźniak i Jadzi Woźny oraz opiekunek gazetki: Agaty Micał, Doroty Szeteli i Marty Grębosz. Wszyscy byli bardzo zaangażowani w pracę nad przygotowaniem „Głosu Małolata”, dzięki czemu zdobyliśmy nie tylko nowych czytelników, ale także tę ważną dla nas nagrodę.

Przedstawiciele redakcji wraz z opiekunkami będą reprezentować szkołę i gminę podczas Wojewódzkiego Przeglądu Gazetek Szkolnych, który odbędzie się 29 maja 2009 r. w Leżajsku.

Cieszymy się z sukcesu i zachęcamy wszystkich do czytania „Głosu Małolata”. Jego drugi numer można jeszcze kupić w szkolnej bibliotece!

Agata Micał



Podglądamy innych, ale nie kopiujemy.



Redaktorzy „Głosu Małolata” w Leżajsku – po odbiorze dyplomów.



VII Gminny Konkurs Sztuki Recytatorskiej

Gimnazjalne spotkania z poezją

GCK Trzciana, 3 kwietnia 2009 r.



VII Gminny Konkurs Recytatorski

„Wiersze, które lubimy”.

GCK Trzciana, 19 maja 2009 r.

Poezja Tadeusza Śliwiaka



Fot. Z. Lis



fotoreportaż

fotoreportaż

fotoreportaż

Impreza środowiskowa Dorośli-Dzieciom z okazji Dnia Dziecka

Przedszkole w Świlczy, 24 maja 2009 r.



Taki duży, taki mały, może bawić się...



Otaczamy troską dzieci, otaczamy troską życie.



Dzień Rodzica

**Występy przedszkolaków z Trzciany
GCK Trzciana, 27 maja 2009 r.**



Wielkie, barwne występy w podzięce za rodzicielski trud.

Jesteśmy Europejczykami i obywatelami świata

I Gminny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej

Szczególnie dzisiaj, w dobie otwartych granic, szkoły kładą nacisk na przybliżanie uczniom wszystkich krajów europejskich i nie tylko. Pedagodzy starają się stosować takie formy kształcenia, które zainteresują uczniów i zaangażują ich do działań w tym kierunku. Liczą, że efektem ich pracy będzie poszerzona wiedza i umiejętności wychowanków oraz ich ukształtowana postawa otwartości na inne kraje i społeczeństwa, co w przyszłości pomoże młodym Polakom przełamywać bariery nie tylko językowe. Taka właśnie idea przyświecała nauczycielom ZS w Świlczy inicjującym I Gminny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej.

W dniu 29 maja 2009 r. w Gminnym Centrum Kultury w Trzcianie odbył się I Gminny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej zorganizowany przez Zespół Szkół w Świlczy oraz Gminne Cen-



trum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie. Trud przygotowania tej nowej imprezy gminnej wzięły na siebie nauczycielki z ZS w Świlczy: Iwona Bajek, Maria Kędzia i Bernadeta Nykiel, które też zajęły się przygotowaniem do występów reprezentantów szkoły. Do współpracy zaproszono nauczycielki: Elżbietę Chmiel – autorkę scenografii oraz Małgorzatę Molędę, która opracowała scenariusz.

Cel konkursu

Konkurs miał na celu propagowanie nauki języków obcych i doskonalenie umiejętności językowych, rozwijanie zainteresowań muzycznych, twórcze wykorzystanie językowych i muzycznych talentów uczniów a także popularyzacja dorobku muzycznego różnych krajów.

Uczestnicy

Impreza spotkała się z niemałym zainteresowaniem szkół należących do gminy Świlcza. Oprócz gospodarza, czyli ZS

w Świlczy, do konkursu stanęły szkoły: Zespół Szkół w Bratkowicach, Szkoła Podstawowa nr 1 im. M. Konopnickiej w Mrowli, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, Zespół Szkół w Trzcianie oraz Centrum Edukacji LINGUA z siedzibą w Rzeszowie.

Uczniowie szkół podstawowych (klasy IV-VI) i gimnazjów oceniani byli w osobnych kategoriach, wśród których istniał dodatkowo podział na solistów i zespoły wokalne. W sumie wystąpiło 11 solistów i 8 zespołów, tj. 56 uczniów. Zaprezentowano 19 piosenek w dwóch językach: angielskim i niemieckim.

Przesłuchania

Jury w składzie, muzycy: **Agnieszka Trala** i **Bartosz Zięba** oraz nauczyciele języków: **Bernadeta Nykiel** i **Karolina Majdzińska** z uwagą obserwowało występy szkolnych artystów, którzy



pod okiem swoich opiekunów opracowali wspaniałe interpretacje znanych, niekiedy bardzo trudnych do wykonania piosenek. W swojej ocenie sędziowie kierowali się następującymi kryteriami: dobór repertuaru pod względem językowym, prezentacja utworu, poprawność językowa, ogólny wyraz artystyczny i estetyka stroju.

W czasie konkursu dzieci i młodzież wraz z opiekunami z przyjemnością i zaciekawieniem słuchali i patrzyli, jak wybrani wykonawcy z poszczególnych szkół prezentują się na scenie. Dzięki młodym artystom salę widowiskową GCK przez długie chwile wypełniała piękna muzyka, na którą składały się piosenki z różnych lat. Była to świetna okazja do wzbogacenia swoich przeżyć artystycznych, konfrontacji osiągnięć różnych szkół gminy, poznania koleżanek i kolegów z sąsiednich miejscowości czy też poczucia prawdziwego ducha rywalizacji.

Imprezę sprawnie poprowadzili uczniowie klasy II a Gimnazjum nr 2 w Świlczy – Klaudia Drozd i Jakub Rykała. Zadbano, aby w czasie konkursu każdy mógł skorzystać z poczęstunku.

Muzyka nie zna granic

Wszyscy uczestnicy zaprezentowali swoje utwory popisowo, wykazując znakomite umiejętności wokalne językowe. Wykonawcy przygotowali też atrakcyjne, podkreślające charakter piosenek stroje oraz układy choreograficzne, co dodatkowo przykuwało wzrok widzów. Dlatego Jury miało „twardy orzech do zgryzienia”. Po długiej i burzliwej naradzie ogłoszono następujący werdykt:

SZKOŁY PODSTAWOWE

Kategoria – solista

Dwa I miejsca przyznano: uzdolnionej uczennicy SP nr 1 w Mrowli **Gabrieli Surowiec**, która urzekła wszystkich piękną interpretacją słynnego, wymagającego sporych możliwości głosowych przeboju z filmu „The Titanic” *My heart will go on* oraz równie utalen-

townej **Katarzynie Kowal** z ZS w Rudnej Wielkiej za żywołowo i z dużą swobodą sceniczną wykonaną piosenkę „Abby” pt. *Mamma Mia*.

II miejsce ex equo przypadło solistkom: **Edycie Łowickiej** reprezentującej ZS w Bratkowicach oraz **Elizie Lis** – uczennicy ZS w Rudnej Wielkiej. Pierwsza z wykonawczyń bezbłędnie i z dużym wdziękiem zaprezentowała wpadający w ucho utwór w języku niemieckim *Am Morgen*, natomiast druga popisała się świetnym wykonaniem piosenki angielskiej *The Climb*.

Jury przydzieliło trzy **III miejsca** ex-equo. Jedno z nich zdobyła **Dominika Błażejczyk** z ZS w Świlczy, która wzruszająco zaśpiewała piękny i trudny do wykonania utwór pt. *Colors of the wind* pochodzący z filmu „Pocahontas”. Dwoma pozostałymi III miejscami uhonorowano **Kingę Malec** i **Justynę Surowiec** – reprezentantki ZS w Bratkowicach. W ich uroczej interpretacji usłyszeliśmy zabawne piosenki niemieckie *Wir haben Hunger* i *Hunger Und Durst*.

Kategoria – zespół wokalny

I miejsce zdobył **zespół chłopięcy** z ZS w Świlczy brawurowym wykonaniem piosenki *Let's twist again*. Czwartoklasiści sprawili, iż ten słynny przebój z lat 60-tych ożył na nowo, i co więcej, został owacyjnie przyjęty przez młodą widownię, a co niektórych poderwał nawet do twista.

II miejsce pięknym brzmieniem wywalczył sobie szkolny chór **Kantuski** działający w ZS w Trzcianie pod dyrekcją nauczycielki Agnieszki Ignickiej. Jury doceniło fakt, że artyści jako jedyni wykonali utwór a'capella, a był nim kanon *Catypso*.

III miejsca ex-equo w tej kategorii otrzymały dwa zespoły wokalne: **Cantare** z ZS w Świlczy złożony z trzynastu szóstoklasistek oraz **zespół dziewczęcy** pracujący z Karoliną Majdzińską z CE Lingua. Pierwszy oczarował publiczność nie tylko dynamicznym wykonaniem *Waterloo* szwedzkiej grupy „Abba”, ale także kolorowymi sukienkami, natomiast druga grupa uczennic, w strojach i perukach a'la „Boney M”, została doceniona przez Jury za interpretację znanego przeboju pt. *Sunny*.

GIMNAZJA

Uznanie Jury i I miejsce zdobyła uczennica I klasy gimnazjum **Patrycja Salach**. Uzdolniona nastolatka z ZS w Świlczy z nieodpartym wdziękiem zaprezentowała melodyjną piosenkę w języku niemieckim pt. *Ein Bisschen Frieden*.

Inni wykonawcy również podobali się sędziom i publiczności, dlatego zostały przyznane im wyróżnienia:

- soliści: **Katarzyna Lachcik** – ZS w Bratkowicach, **Barbara Buczek** – SP nr 1 w Mrowli, **Krzysztof Lampart** – ZS Rudnej Wielkiej

- zespoły: **Kwiatuszki** – ZS w Bratkowicach, **Clever Girls** oraz **Cool Girls** – SP nr 1 w Mrowli, **Black Pearls** – ZS w Rudnej Wielkiej.

Laureatom konkursu wręczono dyplomy oraz drobne upominki, pozostałym wykonawcom – dyplomy uczestnictwa. Dodatkowo wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali czekolady.

W trakcie imprezy panowała miła atmosfera, a uczestniczące w niej dzieci i młodzież dobrze się bawili. Szczególnie dało się zauważyć to podczas przerwy na obrady jury, gdy uczniowie z różnych szkół, już bez napięcia towarzyszącego występom wbiegli na scenę i rozbawieni śpiewali i tańczyli w rytm muzyki.

Warto promować zdolności ZDOLNYCH!

I Gminny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej, podobnie jak każda impreza tego typu, dostarczył niezapomnianych wrażeń emocjonalnych zarówno wykonawcom jak i opiekunom. Dał szansę uzdolnionym muzycznie i językowo uczniom do pokazania się szerszej widowni, umożliwił zdobycie uznania i przeżywania radości z sukcesu. Z drugiej strony, udział we współzawodnictwie



Grupa laureatów, 2009 r.

Fot. Z. Lis

uczył młodych ludzi jak pokonywać treść i przeżywać porażki.

Zarówno okres przygotowań do tej formy rywalizacji uczniowskiej jak i samo uczestnictwo w konkursie, stanowią wspaniałą i nietypową lekcję języka, muzyki i kultury innych narodów.

Organizatorzy żywią nadzieję, iż ta forma edukacji wniosła wiele dobrego do procesu wychowania i kształcenia, a także przypadła do gustu nie tylko uczniom, ale i rodzicom i pedagogom. Liczymy na to, że dalsze edycje konkursu zagospodzą na stałe w kalendarzu imprez szkolnych.

Wyrazy uznania należą się nauczycielom-opiekunom, którzy włożyli niemało wysiłku w przygotowanie swoich podopiecznych do udziału w przedsięwzięciu. Część z nich wymieniono powyżej, inni nauczyciele to: **Ewa Szafer** z ZS w Bratkowicach, **Alina Kulczycka** z SP nr 1 w Mrowli i **Joanna Wiśniewska** z ZS w Rudnej Wielkiej.

Laureatom życzymy dalszych sukcesów nie tylko na szczeblu gminnym, a wszystkim opiekunom szkolnych artystów dziękujemy za zachęcenie ich do udziału w zmaganiach konkursowych i gratulujemy znakomych efektów.

Szczególne podziękowania kierujemy do dyr. GCK w Świlczy z/s w Trzcianie – **Adama Majki** i pracowników za współpracę przy organizacji imprezy.

Maria Kędzia
Fotoreportaż – strony kolorowe



Wielcy miłością do muzyki

– *Marzy mi się, by w Trzcinie założyć Zespół Szkół Artystycznych. Oprócz szkoły muzycznej, byłaby baletowa i technik plastycznych* – mówił przed kilkoma laty dyrektor Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia i Niepublicznej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia w Trzcinie **Józef Barlik**.

Oto zakończył się drugi rok pracy szkół muzycznych w nowym, komfortowo urządzonej i wyposażonym budynku. Czekamy na dalsze inwestycje!

Muzyka dobrze smakuje

Maj i początek czerwca, jak w każdej szkole i tu bywa wypełniony gorączkową atmosferą wywołaną faktem kończącego się roku szkolnego i perspektywą wakacji. Do szkoły wkrada się pewne rozprężenie, trwa okres wycieczek, konkursów, klasówek i sprawdzianów, i... wagarów. Ale nie w szkołach muzycznych.



Wielokrotnie zastanawiał mnie fakt, skąd biorą małe dzieci i młodzi ludzie – uczniowie szkół w gminach: Świlcza, Sędziszów Młp., Ropczyce, zamieszkali w różnych miejscowościach – zapał, pracowitość i wytrwałość, by kosztem wolnego czasu uczyć się godzinami, ćwiczyć grę na instrumentach i zgłębiać teoretyczną naukę o muzyce.

Na szczęście są młodzi entuzjaści i rozumiejący wartość wszechstronnego wykształcenia swoich dzieci – rodzice i szkoła muzyczna miała, jak dotąd, pełny nabór uczniów.

Podkarpacie po zakończeniu roku szkolnego ma o 28 instrumentalistów więcej, a są to absolwenci NSM w Trzcinie. Co prawda powinni oni kształcić się dalej, ale są już po pierwszym stopniu wtajemniczenia w trudną sztukę muzykowania i muzyki.

Zgodny rytm serc

Jak co roku pogram końcoworocznego koncertu przewidywał oprócz podsumowań Dyrektora, wręczenia świadectw, wyróżnień, dyplomów, kwiatów – prezentacje utworów polskiej i światowej muzyki, prostych i skomplikowanych technicznie stosownie do poziomu kształcenia i wykonawcy. To była „Podróż po krainie muzyki”, jak zatytułowała i z wdziękiem prezentowała koncert Danuta Bajor-Ciepiela wirtuoz fortepianu, nauczycielka szkoły od początku jej istnienia. Wykonawcami koncertu byli uczniowie, absolwenci tegoroczni oraz dawni, nauczyciele – ponad 40 zgodnych serc, rytmów i brzmień. Dyrygował nią zawsze ten sam Józef Barlik – człowiek – instytucja i człowiek – orkiestra.

Nie ma tu koncertów z głośnymi, hałaśliwymi brzmieniami, nie ma ogłuszających rytmów, freestyle, hardcore, heavy metalu. Są soliści, duety, tria, zespół kameralny pod kierownictwem p. Bożeny Tuszyńskiej (Barlik) i orkiestra szkolna.

Jest muzyka wielu wieków i kultur, są stali słuchacze i rodziny wykonawców, muzyka daje estetyczne przeżycia i edukuje.



Z estrady szkolnej sali koncertowej, która nie mieści już melomanów płynęły dźwięki skrzypiec, fletu, gitary, akordeonu, fortepianu. Jako kompozytorzy królowali: P. Czajkowski, N. Kennedy, C. Bernst, P. Frosini, P. Maryfield, Glen Miller, J. Strauss i inni.

Akompaniowała przy fortepianie pedagog B. Mortowicz.

Występowali: wzorowa uczennica Karolina Miśta (skrzypce), czwarte dziecko p. L. i M. Miśtaków z Trzciany kończące NSM. Grali D. Walczyk A. Oboz-Adaś, P. Batory, P. Łagowska, K. Rymus, M. Cwynar. Ten ostatni na Makroregionalnych Przesłuchaniach Akordeonowych (3 woj.) w Jarosławiu znalazł się w czołówce wykonawców. Słusznie z obu synów są dumni p. Cwynarowie ze Trzciany i babcia D. Czech – wierna słuchaczka każdego z koncertów jej, jeszcze innych, wnuków.

Jest wiele przykładów wzorowych rodziców, którzy inwestują w muzyczne wychowanie dzieci, np. G.E. Piątkowie, J.M. Czechowie, Pyziakowie, Ligęzowie czy Pączkowie z Błędowej Zgł.



Pożegnanie Pedagoga



Wśród znakomitych nauczycieli-instrumentalistów trzciańskiej kuźni talentów muzycznych od 2000 r. był również instrumentalista ze specjalnością – klarnet **mgr Emil Helwin**. Ze względów zdrowotnych wycofał się z pracy z młodzieżą. Zegnała Go cała społeczność szkolna jako znakomitego pedagoga, wzór niedoścignionej pracowitości muzycznej, dokładności i konsekwencji.

Urodzony w Białej (dziś Rzeszów) w 1944 r. zainspirowany może bogactwem muzyki ludowej, może tradycjami

rodzinnymi, może „muzyką sfer niebieskich” całe swe życie poświęcił dydaktyce muzyki i grze na klarnecie jako filharmonik rzeszowski.

Dyr. Barlik w pożegnalnej laudacji zaznaczył: – *Twoja praca, pełna ogromnego i bezinteresownego poświęcenia może być dla każdego przykładem służby dla dwóch wartości: człowieka i muzyki.*

Koncertu orkiestry szkolnej, który wraz z naręczem kwiatów został dedykowany właśnie Jemu, wysłuchał ze wzruszeniem, bo: *Czasem nie potrzeba słów wspaniałych, dumnych, wzniosłych. Czasem lepiej jest do siebie mówić stylem jak najprostszym.*

Często prawdy życia trudne, sztywne są w zespoleniu z muzycznym dźwiękiem, barwą i otoczeniem proste, choć niepowtarzalne.

Czy klucz wiolinowy otwiera wszystko?

Już od czasów starożytnych czczono muzykę jako bóstwa zyskujące na człowieka oczyszczającą moc sztuki. Mówiąc językiem współczesnym – kto uczy jak patrzeć i widzieć, słuchać i przeżywać, wzruszać się i krzepić – przekazuje skarb wewnętrznej rekreacji i duchowego ubogacania. Taką rolę służebną dla każdego pełnią placówki kształcenia artystycznego naszym małym środowiskom powinniśmy szczególnie dbać o dostęp do kultury i propagowanie jej poprzez różne formy. Musi być wola decydentów od kultury, by wspierać ją moralnie i materialnie.

Znajdują się tacy, którzy czasem samotnie, działając jakąś tytaniczną siłą. Mimo przeciwności losu działają wiele. To, co zrobił dla Trzciany p. Józef Barlik nie równa się wielu instytucjom kulturalnym z armią etatowych pracowników, którzy z obowiązku powinni się zajmować upowszechnianiem kultury. Starsze pokolenie już wyedukowało swe dzieci, młodzi nie czują takiej potrzeby. Spada zainteresowanie chórmi, muzyką ludową kształceniem muzycznym i ogólnokulturalnym. – *Brakuje mądrego dopingu ze strony rodziców, pracowitości i silnej woli u uczniów. Żeby być artystą nie wystarczą predyspozycje i aspiracje, trzeba samozaparć i wielu godzin codziennych ćwiczeń z instrumentem* – mówił dyr. Barlik.

Zachęcajmy dzieci do pracy nad sobą. Od 2 do 3 lat spada zainteresowanie artystyczną edukacją dzieci. Jeżeli nie zwiększy się nabór do Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej, zostanie rozwiązana. Do NSM I st. zapisało się tylko 16 chętnych. Tymczasem trwa jeszcze nabór do dn. 29 lipca 2009 r.

Dbajmy o **Kulturę** polską, niech moda i łudzący blichtr europejskości nie mami naszych polskich umysłów i dusz, byśmy był wielcy miłośnikami do tego, co prawdziwe, piękne i dobre.

Zofia Dziedzic



VII Gminny Konkurs Regionalny

„Moje Gniazdo”

GCK Trzciana, 24 marca 2009 r.



Fot. Z. Lis

3 kwietnia 2009 roku w Gminnym Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcinie odbył się VII Gminny Konkurs Sztuki Recytatorskiej *Gimnazjalne spotkania z poezją*.

Konkurs Poezji Współczesnej

*Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie.
Dwie tylko: poezja i dobroć i nic więcej.*

(C. K. Norwid)

Tym razem temat recytacji nie został określony. Organizatorzy konkursu chcieli, aby młodzi miłośnicy poezji pokazali, co im w „duszy gra”. Jaka poezja jest im bliska? Mottem zaś stały się słowa C.K. Norwida: „Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie. Dwie tylko: poezja i dobroć i nic więcej”.

Nie wiem, co to poezja...?

Poezja jest zjawiskiem dynamicznym, jest aktem odwagi, mową niemych słów, krzykiem symboli, porażką znaczeń, snem metafor, chwilą natchnienia. Jej treść i forma oraz odbiór zmienia się na przestrzeni lat. Nic nie jest dane raz na zawsze. To, co ważne, co nas buduje i wzbogaca, wymaga stałej troski, by nie uległo zatraceniu. Dzisiaj, w niesłychanie brutalnym, agresywnym wręcz zalewie kiczu i tandety, nie powinniśmy zaniedbywać żadnej sposobności, by wydobyć z naszej tradycji i współczesności dzieła i twórców przywracających wiarę w sensowność ludzkich wysiłków w poszerzeniu przestrzeni dobra

Niektórzy lubią poezję...

VII Gminny Konkurs Sztuki Recytatorskiej *Gimnazjalne spotkania z poezją*, przeznaczony był dla uczniów klas gimnazjalnych z terenu gminy Świlcza. Jak co roku, cieszył się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej. W konkursie wzięło udział 15 uczestników z trzech gimnazjów: Rudnej Wielkiej, Świlczy i Trzciniany.

Konkurs recytatorski organizowany jest w celu:

- pobudzania zamiłowania do poezji jako dziedziny sztuki
- doskonalenia sztuki recytatorskiej
- rozbudzania zainteresowań literaturą, szczególnie literaturą współczesną wykraczającą poza kanon lektur szkolnych
- rozwijania wyobraźni twórczej w kierunku poszukiwań różnorodnych rozwiązań artystycznych
- stworzenia recytatorom możliwości zaprezentowania swoich propozycji scenicznych oraz możliwości konfrontacji z innymi.

To bardzo ważne aby zachęcić młodych do odkrywania siebie oraz postrzegania otaczającego ich świata i ludzi w szerszym kontekście.

Choć wybór tekstu był wielkim wyzwaniem, młodzi recytatorzy zachwycili w tej kwestii dojrzałością literacką, a poziom artystyczny ich występów był wysoki. Uczestnicy konkursu potrafili swoją wrażliwość skonfrontować z poezją, która w ich wykonaniu zabrzmiała prosto, zrozumiale i naturalnie.

Laureaci konkursu

Jury w składzie: mgr **Zofia Dziedzic** – nauczyciel polonista, redaktor prowadzący



Jury konkursowe.

ca kwartalnika społeczno-kulturalnego „Trzcionka”, mgr **Barbara Wróbel** – doradca metodyczny z języka polskiego, mgr **Maria Stokłosa** – nauczyciel polonista, wyłoniło, po burzliwych obradach, następujących laureatów:

I miejsce

Natalia Weselak – Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej

Joanna Jakimowicz – Gimnazjum nr 2 w Świlczy



Przemawia dyr. ZS w Trzcinie – Z. Draus.

Karolina Rzepka – Gimnazjum nr 3 w Trzcinie

II miejsce

Anna Ślusarczyk – Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej

Patrycja Salach – Gimnazjum nr 2 w Świlczy

Beata Stokłosa – Gimnazjum nr 3 w Trzcinie

Klaudia Ostrowska – Gimnazjum nr 3

w Trzcinie

Natomiast wyróżnienia otrzymali: Gimnazjum nr 2 w Świlczy: **Faustyna Ząbczyk, Sylwia Hodor, Michał Cioch**

Gimnazjum nr 3 w Trzcinie: **Honorata Maj, Natalia Piątek**

Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej: **Dominika Sieczka, Karolina Śluzak, Monika Majka**

Jury oceniało: dobór repertuaru; oryginalność, interpretację utworu, kulturę słowa, walory głosowe i emisję głosu; ogólne wrażenie artystyczne. Laureaci konkursu otrzymali nagrody książkowe, które stanowiły pięknie wydane zbiory poezji oraz pamiątkowe dyplomy i skromne upominki. Każdy z uczestników dostał wyróżnienie w postaci dyplomu i książki, a nauczyciele opiekujący się nimi podziękowania.

Imprezy towarzyszące

Dziękujemy młodzieży z Gimnazjum nr 3 w Trzcinie, która pomogła zorganizować konkurs i poprowadziła go. W czasie przerwy uczestnicy wysłuchali przygotowanego przez nich spektaklu poetycko-muzycznego pt. **To co we mnie niezniszczalne trwa** poświęconego pamięci Jana Pawła II, który dla wielu pokoleń będzie na zawsze autorytetem moralnym i wzorem do naśladowania. Minęła właśnie 4 rocznica śmierci (zm. 2 IV 2005 r.).

Organizatorzy przygotowali również wystawę książek poświęconą poezji współczesnej oraz prezentację multimedialną, w której wspominaliśmy poprzednie edycje konkursu i ich laureatów.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu, gratulujemy zwycięzcom. Cieszymy się, że jest tylu wrażliwych, utalentowanych artystycznie młodych ludzi oraz mamy nadzieję, że spotkamy się za rok.

Joanna Gajewska-Ząbek



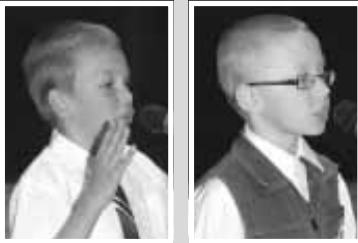
Nad tomikami poetyckimi.

Fot. Z. Lis

VII Gminny Konkurs Recytatorski

„Wiersze, które lubimy”

Poezja Tadeusza Śliwiaka



Już po raz kolejny Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej i Gminne Centrum Kultury w Trzcianie są organizatorami konkursu recytatorskiego. W maju odbyła się jego VII edycja, pod hasłem „Wiersze, które lubimy – Tadeusz Śliwiak”.

Konkurs był skierowany do uczniów klas I-III szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Brali w nim udział laureaci szkolnych konkursów w swoich macierzystych placówkach. Odbył się w pięknej sali Gminnego Centrum Kultury w Trzcianie, w dniu 19 maja br.

Dyr. SP w Błędowej Zgłobieńskiej – Helena Kopciuch serdecznie powitała wszystkich uczestników, komisję i zaproszonych gości oraz życzyła deklamatorom samych sukcesów. Całą uroczystość sprawnie poprowadziła nauczycielka Maria Kozdra-Buřdak. W przerwach między

recytacjami uczennice klasy V – Małgorzata Róg i Katarzyna Bukala przedstawiły przygotowaną przez siebie prezentację multimedialną poświęconą twórczości Tadeusza Śliwiaka.

„Zakochana żaba”

Jak co roku wszystkie szkoły skorzystały z zaproszenia i wzięły udział w konkursie. Do rywalizacji stanęło 35 dzieci. Oceniała ich komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca: Maria Chuderska – dyr. SP w Sędziszowie Małopolskim, członkowie: Adam Majka – dyr. GCK w Trzcianie, Agata Irzyńska – nauczycielka ZS w Rudnej Wielkiej, Maria Ingot-Rusinek – nauczycielka SP w Błędowej Zgłobieńskiej.

Członkowie komisji w dużym skupieniu wysłuchali recytacji dzieci, które z wielkim zaangażowaniem prezentowały wiersze na scenie. Dla wielu z nich był to pierwszy występ przed tak dużą publicznością, toteż nieobca była im trema. Podczas konkursu dzieci mogły nie tylko zmierzyć się ze sobą, ale też wzajemnie poznać i posłuchać innych interpretacji wierszy. Niektóre utwory powtarzały się. W tym roku zdecydowanie „królowała” „Zakochana żaba”, a tuż za nią uplasował się „Kaczor i mewa”.

Ogłoszenie wyników

Po wysłuchaniu wszystkich recytacji przewodnicząca komisji dyrektor M. Chuderska podkreśliła wysoki poziom przygo-

towania uczniów, dziękując dzieciom i nauczycielom za włożony trud. Doceniła także zaangażowanie rodziców, wyrażające się przede wszystkim w odświętnych strojach wykonawców. Na koniec ogłosiła werdykt. Zwycięzcami zostali:

W klasie I:

I miejsce: Patryk Rzeszutek – ZS w Świlczy

II miejsce: Aleksandra Buda – SP Nr 1 w Mrowli

III miejsce: Wiktoria Kubiś – ZS w Trzcianie

wyróżnienia: Hubert Czyż – ZS w Rudnej Wielkiej, Karolina Dziedzic – ZS w Bratkowicach, Roksana Opalińska – SP w Błędowej Zgłobieńskiej.

W klasie II:

I miejsce: Justyna Mazur – ZS w Rudnej Wielkiej

II miejsce: Weronika Nguyen Thanh – SP Nr 3 w Bratkowicach

III miejsce: Hubert Pawetek – SP Nr 2 w Bratkowicach

wyróżnienia: Weronika Lech – ZS w Świlczy, Karol Bachórz – SP Nr 1 w Mrowli, Łucja Rusin – ZS w Bratkowicach.

W klasie III:

I miejsce: Izabella Tront – ZS w Rudnej Wielkiej

II miejsce: Aleksandra Pizto – SP w Błędowej Zgłobieńskiej

III miejsce: Iga Klesyk – ZS Nr 1 w Bratkowicach

wyróżnienia: Jakub Telakowski – ZS w Trzcianie, Maria Madej – SP Nr 1 w Mrowli, Magdalena Dąbrowska – ZS w Dąbrowie.

Zakończenie konkursu

Laureaci otrzymali dyplomy i piękne nagrody książkowe, które stanowiły wsparcie wydania prozy i poezji dla dzieci. Organizatorzy przygotowali również pisemne podziękowania dla wszystkich nauczycieli.

Wszyscy uczestnicy, ich opiekunowie i pozostali goście zostali ugoszczeni poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców uczniów SP w Błędowej Zgłobieńskiej.

Cieszymy się, że kolejny konkurs spotkał się z ciepłym przyjęciem, czego dowodem jest choćby obecność uczniów ze wszystkich szkół z terenu gminy. Goście podkreślali sprawną organizację, serdeczne przyjęcie i miłą atmosferę.

Marta Rzařa



M i ł o ś ć n i e j e d n o m a i m i ę

V edycja Gminnego Konkursu Literackiego im. Agatki – Agaty Trali „To mi właśnie w duszy gra”

29 kwietnia 2009 roku tym razem okazało się „Co się komu w duszy gra, co kto w swoich widzi snach” (*Wesele, akt II, sc. 3.*) pośród podłotków i nastolatków, czyli uczniów klas IV – VI szkół podstawowych i I – III gimnazjów Gminy Świlcza. Wtedy właśnie nastąpiło w Zespole Szkół w Świlczy uroczyste podsumowanie V edycji Gminnego Konkursu literackiego im. Agatki – Agaty Trali *To mi właśnie w duszy gra*, w kategorii: poezja, w trzech grupach wiekowych: 1. kl. IV – V, 2. kl. VI – IG, 3. kl. II – III G.

Aby język giętki...

Już w listopadzie do każdej szkoły w Gminie Świlcza rozeszano zaproszenia skierowane do nauczycieli i ich uczniów z propozycją wzięcia udziału w konkursie twórczości poetyckiej. Każdy uczestniczący w projekcie winien był zgłosić **Swoje**, dotąd nigdzie niepublikowane dwa wiersze, które nawiążą do konkursowego motta **Miłość niejedno ma imię**. Tegoroczna idea ta znalazła piękne przełożenie na rozległe zainteresowanie konkursem wśród Uczniów Gminy Świlcza.

Do koordynatora konkursu wpłynęły do 31 marca br. – wtedy minął termin składania prac – utwory **128 uczniów** szkół z terenu Gminy Świlcza, tj.: Szkoła Podstawowa nr 3 w Bratkowicach – opiekun: **Maria Gawron**, Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach opiekun: **Bogumiła Majka**, Szkoła Podstawowa w Bziance opiekun: **Marta Pomes**, Zespół Szkół w Dąbrowie opiekun: **Pani mgr Renata Żmijewska**, Gimnazjum nr 4 opiekun: i **Monika Garbaczewska**, Zespół Szkół w Trzcianie – Szkoła Podstawowa w Trzcianie – opiekun: **Renata Czubochocha**, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, czyli Szkoła Podstawowa w Rudnej Wielkiej i Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej – opiekunki: **Marta Grębosz**, **Agata Micał**, **Maria Waltosz**, Zespół Szkół w Świlczy, Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego i Gimnazjum nr 2 w Świlczy – opiekunki: **Małgorzata Molęda**, **Iwona Batóg**, **Ewa Świder**.

Wartość myśli i wartości estetyczne utworów

Z kolei kompetentny i profesjonalny **sąd konkursowy** przyznał, zgodnie z ustalonym regulaminem, tytuły laureatów i finalistów w poszczególnych grupach wiekowych. Wiersze konkursowe recenzowały: Ewa Huculak – pracownik Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie i Elżbieta Gonkiewicz – pracownik Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej

w Rzeszowie. Oto rezultaty rzetelnej i wrażliwej pracy jury:

klasy IV – V

I miejsce – Mariola Pięta ZS w Dąbrowie, **II miejsce – Izabela Zięba** SP Rudna Wielka, **III miejsce – Krzysztof Fugas** SP Rudna Wielka, **Eliza Lis** SP Rudna Wielka.

Wyróżnienia: Sebastian Lis SP 3 Bratkowice, Angelika Szpara SP 2 Bratkowice, Patryk Grendysa SP 3 Bratkowice, Klaudia Spalińska SP Rudna Wielka, Sylwia Ozga SP Trzciań, Paulina Kotla SP Świlcza, Sebastian Pacia SP Świlcza, Dawid Matema SP Świlcza.

klasy VI – I G.

I miejsce – Anna Kurzeja SP Świlcza, **I miejsce Paweł Wójcicki** G nr 5 Rudna Wielka, **II miejsce – Kinga Woźniak** G nr 5 Rudna Wielka, **II miejsce – Paweł Lachcik** SP 3 Bratkowice, **III miejsce – Natalia Jemioła** G nr 5 Rudna Wielka, **III miejsce – Paweł Ferenc** G nr 2 Świlcza. **Wyróżnienia:** Magdalena Buczek SP Rudna Wielka, Karolina Salach SP 3 Bratkowice, Katarzyna Biełkowska SP Bzianka, Karolina Godek SP Bzianka, Daria Bukala SP Świlcza, Tomasz Wisz G nr 2 Świlcza.

klasy II – III G.:

I miejsce – Sylwia Hodor, G nr 2 Świlcza, **Przemysław Trala** G nr 2 Świlcza, **II miejsce – Rafał Zdeb** G nr 5 Rudna Wielka, **II miejsce – Paweł Polak** G nr 2 Świlcza, **III miejsce – Agnieszka Pinkowska** G nr 2 Świlcza. **Wyróżnienia:** Maciej Różański G nr 5 Rudna Wielka.

Wszystkim Autorom wierszy, którzy wzięli udział w V edycji Gminnego Konkursu Literackiego im. Agatki – Agaty Trali To mi właśnie w duszy gra, Sądowi Konkursowemu: P.P. Ewie Huculak i Elżbiecie Gonkiewicz, Koleżankom Polonistkom, współorganizatorowi Adamowi Majce, dyr. GCK w Świlczy z/s w Trzcianie, dyrekcji Zespołu Szkół w Świlczy: Halinie Bober i Małgorzacie Kłos oraz obecnym Gościom: Rodzicom śp. Agatki Trali – Marii i Wiesławowi Tralom oraz Barbarze Wróbel – serdecznie dziękuję!!!

Zagrała orkiestra dusz wrażliwych

29 kwietnia br. w szkole w Świlczy zebrał się nagrodzeni Autorzy-Uczniowie i ich Opiekunowie na uroczyste podsumowanie konkursu. Serdecznie obecnych gości powitała dyr. Zespołu Szkół w Świlczy **Halina Bober**. Wkrótce koordynator konkursu, Ewa Świder, przyłączyła się do powitań Gości. Potem nastąpiło podniesienie i wzruszające nadanie imienia konkursowi. Imienia Agatki – Agaty Trali – Ukochanej Uczennicy i Przyjaciółki polonistki Ewy Świder, jak

również uczestniczki wszystkich od początku istnienia konkursu edycji. Symboliczne go przecięcia wstęgi dokonała Mamausia śp. Agatki. Niezadługo wszyscy usłyszeli 10 wierszy autorstwa młodej poetki – śp. Agaty Trali, które recytowały uczennice z klasy VI A SP w Świlczy. Po czym wiersze laureatów i finalistów przeczytali uczniowie i uczniowie z klas: VB, VI A, I A G i I B G w Świlczy. Następnie każdy uczestnik konkursu otrzymał pamiątkowy dyplom oraz nagrodę książkową. Zdobyciom trzech pierwszych miejsc i każdej szkole podarowano także zbiorek – antologię wierszy pt. **To mi właśnie w duszy gra**, zawierający utwory nagrodzone i wyróżnione.

Państwo Maria i Wiesław Tralowie, rodzice śp. Agatki, ufundowali trzy nagrody książkowe, którymi obdarowali wybranych przez siebie, niezależnie od decyzji jury, autorom wierszy z V edycji konkursu. Nagrodzili: **Mariolę Piętę** z ZS w Dąbrowie, **Rafała Zdeba** z G nr 5 Rudnej Wielkiej oraz **Pawła Ferencę** z G nr 2 w Świlczy.

Lektura wierszy, które wpłynęły na konkurs oraz jego podsumowanie nasuwają następujące przemyślenia. Prawie jedna druga uczestników to chłopcy. Nieprawdą jawi się teza, że wrażliwi, subtelni, wnikliwi należą do „nietutejszych”. Uczniowie dostrzegający piękno, prawdę i dobro głośnym chórem swych pierwszych prób literackich zaznaczają swoją wartościową obecność obok... tak naprawdę zagubionych, poranionych rówieśników. Odważne przez nich promowanie w wierszach swoich przemyśleń, poglądów, przeżyć, zdziwień i zachwyty to oznaka siły, wielkości, a nie słabości, siły do stawiania czoła „bylejakości”, konsumpcyjnemu stylowi życia jak również profanacji ojczystego języka polskiego. Miłość, która inspirowała młodych autorów do napisania swoich utworów miała wiele imion: Bóg, rodzice, koleżanka z ławki, mama, Jan Paweł II, brat, siostra, dziadkowie, piłka nożna, kwiaty i drzewa, kolega, pies, słońce...

Ot, codzienność, która organizuje nasze największe i najcudowniejsze życie, to tuż obok nas, na wyciągnięcie ręki, a nie gdzieś daleko. Czy my wyciągamy po nie rękę?

Wierzę, że uczniowie-autorzy z V edycji konkursu nie dadzą zagłuszyć w sobie radości płynącej ze sztuki pisania. Nieustannie myślę, że ten konkurs obok walorów estetycznych, wychowawczych, dydaktycznych jest okazją do krzewienia wśród naszych uczniów przede wszystkim zamiłowań literackich.

Zapraszam najpiękniej do udziału w kolejnej edycji konkursu **To mi właśnie w duszy!**

Ewa Maria Świder

WZRUSZAJĄCE Postscriptum!!!

Słońce Moje, tak szybko odeszłaś...

Jutro po odejściu Twoim,
Agatko,
starannie splekiwiat deszcz w rytmie serc rozszlochanych,
Oczy szeroko otwarte, przestoniła pamięć najpokorniej i życzliwie uśmiechniętej Twej buzi,
albo inaczej: przestonił *przecudnej urody* uśmiech, który krasit Twą twarz?
(tak lubiłaś te dwa zwykłe słowa *przecudnej urody*, czy i teraz o nich pamiętasz?)

Jutro po odejściu Twoim,
Agatko,
ożyło rozmową i pytaniami nieutulonych w żalu po Tobie,
Misjonarko dobra, prawdy i piękna, od nas uciekłaś...
Pa! – na pożegnanie cichutko mi rzekłaś.

Spojrzałaś w moją stronę ubrana w białą czapeczkę z kwiatuszkiem, i... odeszłaś...

Jutro po odejściu Twoim,
Agatko,
twa, a myśli o Tobie zamknęłam w czasie terażniejszym!
Najwrażliwsza, najczulsza, nieumiejąca poniżyć, wyszydzić, ośmieszyć!
Przerostałaś mnie, Słońce Moje, wyprzedziłaś, nawet w okularach nie zauważyłam niczego...
W biegu życia wciąż pamiętałam o Tobie, Słońce Moje, jednak nie zauważyłam niczego...

Jutro po odejściu Twoim,
Agatko,
i Najdroższa Pamięć o Tobie,
Agatko,
pokonały czas doczesny.
Śpieszmy się kochać ludzi, śpieszmy!
Agacie, Agatce

ewa maria świder



fotoreportaż

fotoreportaż

fotoreportaż

„To mi właśnie w duszy gra”



Sąd Konkursowy. Głos zabiera Ewa Świder.



Z miłością
jest
trudno...
lecz
spróbuj
trudnej
miłości!



Kącik Poetycki

Pokłosie konkursu

„Miłość niejedno ma imię”

zorganizowanego przez
ZS w Świlczy w roku
szk. 2008/2009

I miejsce w kategorii klas II-III Gimnazjum

Sylwia Hodor kl. II b Gimnazjum nr 2
w Świlczy

„O słowach”

Jeszcze tyle byłoby do pisania,
Nie wystarczą tu żadne słowa:
O wiewiórkach, o bocianach, o łąkach
sfałdowanych jak suknia balowa,
O białych motylach jak listy latające,
O zieleniach śmiesznych pod świerkami,
o tych sztukach, które robi słońce,
gdy się zacznie bawić kolorami,
i gdy człowiek wejdzie w las, to nie wie,
czy ma lat pięćdziesiąt, czy dziewięć, pa-
trzy w las jak w śmieszny rysunek,
i przeciera oślepte oczy,
dzwonek leśny poznaje, ómy płoszy
i na serce kładzie mech jak opatrunek.

Przemysław Trala kl. III b Gimnazjum

„Każdy powinien mieć siostrę”

Każdy powinien mieć siostrę,
co poradzi, pomoże, podpowie.
Każdy powinien mieć siostrę,
co ma trochę oleju w głowie.

Ja miałem taką siostrę,
Słońce, o które rzadko.
Ja miałem taką siostrę,
która rozstała się z matką,
ojcem i ze mną...

I miejsce w kategorii klas VI SP – I Gimnazjum

Anna Kurzeja kl. VI a ZS w Świlczy

„Barwy miłości”

Miłość ma wiele kolorów
Miłość matczyna – kolor czerwony
Miłość synowska – kolor zielony
Świat jest wypełniony miłością
Z czasem miłość staje się szarością
Nie ma miłości świat trwa w szarości
W szarości jest smutno
W miłości jest trudno
Lecz spróbuj trudnej miłości
Bo zostaniesz w smutnej szarości

Paweł Wójcicki kl. I ZS Rudna Wielka

Piłka

Jasne słońko z nieba świeci.
Na murawie stoją dzieci.

Sędzia gwizdek swój podnosi.
Wnet do gry nas zaprosi.

Bardzo kocham ten sport cały,
Choć kontuzje się zdarzały.
Piłka w górze, gra się toczy.
Serce zaraz mi wyskoczy.

Na trybunach są kibice.
Lśnią ich oczy, płoną lice.
Słychać gwizdy i oklaski,
A z daleka jakieś wrzaski.

Kocham piłkę, football cały,
Bo to przecież sport wspañiały.
Kocham biegi, rzuty, skoki,
Bo to życia są uroki.

I miejsce w kategorii klas IV-VI SP

Mariola Pięta kl. V SP Dąbrowa

Miłość niejedno ma imię

Zastanawiałam się sama
Czy miłość nazywa się mama?
Czy przyjaciółka? A może
To kwiaty i woda w jeziorze?

Czy to choinka? Prezenty?
Czy miłość to Ty, Boże Święty?
I nockę całą nie spałam,
wciąż o tej miłości myślałam.

I wreszcie odkryłam sedno:
Miłość ma imię niejedno!

Z ŻYCIA BIBLIOTEKI SZKOLNEJ W TRZCIANIE

Chcemy, by biblioteka szkolna Zespołu Szkół w Trzcianie kojarzyła się dzieciom i młodzieży z miejscem radosnym, czarodziejskim, bezpiecznym, gdzie są mile widziane i które chętnie odwiedzają, gdzie dzieją się ciekawe i interesujące rzeczy.

Praca edukacyjno-ludyczna

W październiku 2008 roku obchodziliśmy **Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych**. (Święto to zostało ustanowione przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotekarstwa Szkolnego. Pierwsza konferencja IASL odbyła się w 1971 roku. Celem stowarzyszenia jest rozwój bibliotek szkolnych we wszystkich krajach).

Hasło tegorocznego święta brzmiało: *Umiejętność czytania i uczenia się w twojej bibliotece szkolnej*. Z tej okazji zorganizowaliśmy dla uczniów naszych szkół liczne imprezy, zajęcia i konkursy czytelnicze:

I. Szkoła Podstawowa:

- AKCJA „**PODARUJ KSIĄŻKĘ BIBLIOTECE**”
- **DZIEŃ KRONIKI SZKOLNEJ** – wystawa w bibliotece szkolnej
- UDZIAŁ W PROGRAMIE „**CZYTAJĄCE SZKOŁY**” w ramach akcji **Cała Polska Czyta Dzieciom**
- KONKURS CZYTELNICZY **ŚWIAT BAJEK**
- KONKURS PLASTYCZNY NA **ZAKŁAD-**

*W bibliotece znajdziesz wszystko, co chcesz:
stara prawdę, mądra bajkę, piękny wiersz...*

- KĘ DO KSIĄŻKI** – technika dowolna 2008
- KALAMBURY Z KSIĄŻKĄ
- KONKURS o **Janie Pawle II**
- KONKURS LITERACKI O **Ani z Zielonego Wzgórza**
- KONKURS W **ŚWIECIE KOMIKSU**
- WARSZTATY PLASTYCZNE **PIĘKNE KSIĄŻKI, PIĘKNY PAPIER**

II. Gimnazjum

- UDZIAŁ W PROGRAMIE „**CZYTAJĄCE SZKOŁY**” w ramach akcji **Cała Polska Czyta Dzieciom**
- KONKURS pt. **PREZENTACJA MULTIMEDIALNA**
- **PLAKAT REKLAMUJĄCY BIBLIOTEKĘ, KSIĄŻKĘ, CZYTELNICTWO**
- **CZYTELNICZA LISTA PRZEBOJÓW**

- ➔ – KONKURS LITERACKI **KSIĄŻKA, KTÓRĄ WARTO PRZECZYTAĆ!?**
- KONKURS NA **EXSLIBRIS** BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

Noc z książką

15/16 maja 2009 roku odbyła się w naszej szkole już po raz drugi **Noc z książką**. Impreza została zorganizowana dla uczniów klas IV – VI szkoły podstawowej. W 2006 roku był to **Wieczór nie tylko z książką**. W tym roku szkolnym była to **Noc w krainie baśni**.

Scenariusz imprezy przygotowali uczniowie z gimnazjum. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 18.00, a zakończyło o 9.00 następnego dnia. Wzięto w nim

udział 40 uczniów szkoły podstawowej i 11 gimnazjum. Zostali oni podzieleni na grupy i rozlokowani w salach, w których mieli spać. Opiekę nad uczniami sprawowali nauczyciele.

Jako pierwsze odbyły się zajęcia sportowe na boiskach szkolnych. Po kolacji ze słodką niespodzianką (pączki ufundowała Rada Rodziców) były gry i zabawy z książką przygotowane przez kolegów z gimnazjum. Dzieci odpowiadały na pytania, rozwiązywały krzyżówki, rebusy, a każda poprawna odpowiedź punktowana była cukierkami. Następnie przyszła kolej na czytanie książek przez siostrę Eligię. Wszyscy słuchali z uwagą i zaciekawieniem powieści pt. *Syn ratuje ojca*.

Kolejną atrakcją było karaoke. W myśl zasady „śpiewać każdy może” uczniowie

dali wspaniały koncert. Potem udali się na odpoczynek do sal, gdzie niektórzy spali, a inni z ożywieniem dyskutowali z przyjaciółmi. Rano, po śniadaniu, rozeszli się do domów, a gimnazjaliści i opiekunowie uporządkowali sale.

Jedna z uczennic gimnazjum wspomina: *Noc w krainie baśni była niezapomnianym przeżyciem dla uczniów szkoły podstawowej. W przyjemny sposób spędziłam czas, doskonale się bawiąc. Widać było, że są bardzo zadowoleni i miło będą wspominać te chwile, które, mają nadzieję, jeszcze się powtórzą. To w końcu tylko jedna noc... nieprzespana...*

W kalendarzu szkolnych wydarzeń na stałe znalazło się **Pasowanie na czytelnika uczniów klas pierwszych** i...

...czerwcowe spotkania z książką

Od 1 do 7 czerwca trwał VIII Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom w ramach Akcji Cała Polska Czyta Dzieciom. Fundacja ABCXXI przekazała do biblioteki szkolnej materiały edukacyjno – informacyjne kampanii czytania oraz Program Nauczania Wartości: zakładki, broszury oraz 23 – tomową kolekcję książek CPCD – zostaną one wykorzystane podczas imprez czytelniczych. Przez cały tydzień chętni uczniowie gimnazjum czytali wybrane przez siebie bajki i opowiadania młodszemu kolegom z klas 0 – III szkoły podstawowej.

4 czerwca w naszej szkole w tym roku już po raz piąty obchodziliśmy (święto książki) **Czerwcowe spotkanie z książką**. Uczniowie szkoły podstawowej zaprezentowali przedstawienia pt. **Bajki na cztery pory roku**. Zaproszeni goście przeczytali fragmenty swoich ulubionych książek dla dzieci. Uczniowie gimnazjum przygotowali bajkową Zgaduj – Zgadulę. Dzieci w grupach pracowały nad zdaniami, rozwiązywały krzyżówkę, zagadki, kalambury związane z bohaterami i autorami książek.

Tego dnia w holu szkolnym odbywała się wystawa pt. **Czytać, czy nie czytać? ... oto jest pytanie!**, na której zaprezentowano najciekawsze zbiory biblioteki szkolnej. Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, za przekazanie do szkoły, w ramach akcji „**Podaruj książkę bibliotece**”, ciekawych książek dla dzieci i młodzieży.

Imprezy te nie udałyby się bez pomocy wielu ludzi – dzieci i młodzieży, nauczycieli, rodziców. Dziękujemy wszystkim za życzliwość i zainteresowanie.

Mamy nadzieję, że wszyscy dobrze się bawili. A naszym czytelnikom życzymy wspaniałych przygód, niezapomnianych wrażeń związanych z czytaniem książek.

Joanna Gajewska-Ząbek



Zajęcia sportowe na boisku szkolnym.



Siostra Eligia czyta książki.



Śpiewać każdy może...



Prof. dr hab. Wiesław Wątroba

ma świleckie korzenie. Jego ojciec Stanisław urodził się w Świlczy. W roku 1934 wyjechał na Wołyń, a po wojnie na Dolny Śląsk. On sam przyszedł na świat w 1959 roku w Oławie. Rodzina wróciła do Świlczy w 1965 roku. Wiesław Wątroba w latach 1966-1974 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Świlczy. Był wzorowym uczniem. Angażował się w prace społeczne. Kierował Szkolnym Klubem Sportowym. Powierzono mu funkcję Przewodniczącego Samorządu Szkolnego. A choć były to czasy kiedy preferowano ateistyczne wzorce wychowania młodzieży, nie przestał być człowiekiem religijnym. Przez ponad pięć lat wypełniał obowiązki ministranckie usługując do mszy św. W rodzinnej wsi na stałe mieszkał do matury, którą zdał w 1978 roku w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie.

Studiował zarządzanie na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (do 1982 r.) oraz socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim (do 1988 r.). W 1992 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. W 2009 roku ukończył przewód habilitacyjny w zakresie socjologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Niniejsza rozprawa nosi tytuł „Społeczeństwo konsumpcyjne w dobie globalizacji”. W bieżącym roku uzyskał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Był stypendystą na Uniwersytecie Londyńskim (w London School of Economics and Political Science) oraz na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Wykładał gościnnie na Odense University w Danii.

Obecnie pracuje na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu oraz na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest samodzielnym autorem 4 monografii naukowych i 2 podręczników oraz ponad 50 artykułów naukowych.

Prof. Wiesław Wątroba czuje się świlczaninem. Wakacje i urlopy najchętniej spędza w rodzinnym domu w Świlczy, gdzie mieszkają jego rodzice.

Artur Szary

Patrz więcej - strony kolorowe

P Y T A N I A D O . . .

Uwielbiam czytać książki

Bohaterką naszego cyklu jest mgr Dorota Madej, dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy z/s w Trzcianie, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Jej kierownictwu i nadzorowi podlega 5 filii bibliotecznych. Jest żoną i matką dwojga dzieci: syna i córki. Włącza się aktywnie w życie społeczno-kulturalne gminy Świlcza. Jest mieszkanką Świlczy.



Życiowe motto:

Chcesz, aby inni byli dobrzy dla ciebie, bądź dobry dla nich.

Rodzina jest dla mnie:

Bardzo ważna.

Wolny czas spędzam:

Z rodziną, a także na czytaniu nowości wydawniczych. Uwielbiam czytać książki. Książki kocham „od zawsze”, są moją wielką pasją.

Moim marzeniem jest:

Odbyć podróż krajoznawczą do ciekawych miejsc Ameryki Północnej. Uwielbiam podróże, zwiedzanie i poznawanie nowych miejsc.

Dążę do:

Tego, aby być dobrą żoną i matką, a w życiu zawodowym, aby czytelnicy książek z naszych bibliotek byli zawsze zadowoleni, że znajdują to, czego poszukują.

Znak zodiaku:

Skorpion

Ulubiony napój:

Herbata z cytryną.

Ulubiona potrawa:

Nie mam szczególnych wymagań pod tym względem, ale lubię kuchnię polską.

Rozmawiała: Zofia Dzedzic

Więcej czytaj na str. 29

Seniorzy wciąż młodzi twórczo

*Nie wolno nam zgubić skarbów kultury,
Które lud tworzył przez wieki.*

W czasach, kiedy nie istniały możliwości techniczne nagrywania dźwięku ani jego odtwarzania, jedynym sposobem na to, by słuchać muzyki była po prostu gra na instrumentach muzycznych.

Muzyka towarzyszy człowiekowi na każdym etapie jego życia. Służy przede wszystkim rozrywce. Podstawowym nośnikiem muzyki od najdawniejszych czasów były kapele. Wiejskie kapele tworzyli zwykle ludzie obdarowani talentem muzycznym, miłośnicy pieśni, tańca, grania, najczęściej bez żadnego muzycznego wykształcenia.

O muzycznych pasjach rozmawiałam z p. Władysławem Baranem (lat 89) byłym kolejnarzem, a do dziś skrzypkiem i saksofonistą ludowym, mieszkańcem Trziciany-Słotwinki.

– Skąd w Panu znalazła się pasja gry na instrumentach, jak to się zaczęło?

– Nie było w moim domu rodzinnym żadnych tradycji muzycznych. Nie było też żadnych możliwości nauki gry. Pochodzę z rodziny wielodzietnej z Błędowej Zgłobieńskiej i tam stawiałem swoje pierwsze kroki muzyczne. Jeszcze przed wojną kupiłem sobie używane skrzypce za 2 złote i uczyłem się grać sam, podpatrując starszych „grajków”. Wnet przy ich pomocy grałem ze słuchu, a że zapotrzebowanie było wielkie szybko dołączyłem do ich kapel. Graliśmy więc przy różnych okazjach: na potańcówkach, weselach, zabawach przy różnych okazjach rodzinnych, albo sąsiedzkich uroczystości. Przez częste granie uzyskałem biegłość, a chęć zarobku mnie do tego dopingowała.

– Jest więc Pan samoukiem?

– Niezupełnie. Przez jeden rok pobierałem naukę u prof. Józefa Dziedzica w Trzicianie. On nauczył mnie grania z nut i przybliżył inne tajniki muzykowania. Poczuliśmy potem „wykształcony” muzycznie.

– Jak przeżył Pan wojnę?

– Przed wybuchem wojny byłem w wojsku, w koszarach też sobie grywałem. Po kampanii wrzesniowej znalazłem się w obozie pracy w Tarnowie Przez prawie 3 miesiące

ciężko pracowaliśmy fizycznie przy robotach drogowych. Kiedy udało mi się zawiadomić rodziców, gdzie jestem, moja mama przyjechała do Tamowa i wyprosiła zwolnienie. Mam po tym pamiątkę. W 2004 roku z okazji 65. rocznicy wybuchu II wojny światowej dostałem Dyplom uznania „za obronę Ojczyzny w 1939 r.” od Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

– Jak potoczyły się dalsze Pańskie losy?

– Po wojnie podjąłem pracę na kolei i pracowałem aż do emerytury. Oczywiście, mam żonę i trójkę już usamodzielnionych dzieci. Mam wnuki, pędzę spokojny żywot, prowadząc małe gospodarstwo. Nigdy nie przestawałem grać. Żona moja jest wyrozumiała i nigdy nie sprzeciwiała się mojej muzyce, widząc w niej nie tylko przyjemność, ale i skromne dochody.

Na wiele lat związałem się z kapelą ludową działającą przy Zespole Pieśni i Tańca WSK Rzeszów. Koncertowaliśmy nie tylko w Rzeszowie, ale i w całym kraju



Pan W. Baran i S. Stasiej, 2009 r.

Fot. Z. Lis

Olszowego w Trzicianie, w Słotwince i innych wsiach.

– Ludowi skrzypkowie byli niegdyś elitą w swoich społecznościach. Skąd taki autorytet?

– Skrzypce to trudny instrument. Trzeba mieć doskonały słuch i technikę grania. W każdej kapeli musiały być skrzypce więc nawet zazdrośczone im. Zresztą muzykantów wiejskich kojarzono na wsi z dobrobytem.

– Grywał Pan na saksofonie, czy to oznaczało rozbrat ze skrzypcami?

– Skrzypce to moja miłość, ale jak trzeba było to grałem, bo lubię saksofon.

– Ulubiony repertuar ludowy i taneczny?

– Ulubione melodie to tradycyjne, stare, swojskie tzn. rzeszowskie przyśpiewki, a na zabawach grywało się polki, oberki, rumby, tanga, fokstroty.

– Dziś jest coraz mniejsze zapotrzebowanie na wiejskie kapele. Na weselach brzmi inna muzyka.

– Szkoda, świat idzie do przodu, ale czy ta muzyka jest lepsza? Wątpię. Ciągle jeszcze gram. Teraz z kapelą w Nosówce. Oprócz wesel, zabaw, jeździmy na festiwalach i przeglądy kapel ludowych. Muzyka ludowa nigdy nie zaginie.

– Proszę o przykłady.

– W 2002 r. dostałem dyplom za udział w X Jubileuszowych Spotkaniach Skrzypków Ludowych „Maj-Danówka” w Nowej Sarzynie pod Leżajskim. Corocznie tam jeżdżę. W 2006 r. byłem w Boguchwale na Podkarpackim Festiwalu Kulturalnym Seniorów, również przywiozłem stamtąd dyplom.

– Motto na dyplomie „Seniorzy wciąż młodzi twórczo” bardzo pasuje do pełnego jeszcze wigoru p. Barana. Ogromna pasja muzyczna towarzyszy mu nadal. Dziękując za rozmowę, życząc na dalsze lata wesołych spotkań z muzyką, którą tak bardzo Pan ukochał.

Stanisława Stasiej



Fot. ze zbiorów prywatnych W. Barana.

Na saksofonie (w środku) gra W. Baran.

(Nowa Huta, Warszawa, Konstancin), a także w Niemczech. W 1989 r. WSK, niestety, rozwiązało zespół więc i ja straciłem ulubione zajęcie. Równolegle należałem do kilku kapel i graliśmy każdemu, kto nas zapraszał. Z sentymentem wspominam zabawy choinkowe dla dzieci szkolnych w Błędowej, dyr. Tosiowa zapraszała nas, my graliśmy dzieciom i potem, starszym nieraz do białego rana, oczywiście gratis. Tak było chyba z 10 lat (1974-1985). Nasza orkiestra to: Józef Ciebiera – bęben, Tadeusz Ostraszewski – akordeon, Józef Marcinek z Nockowy – saksofon i jego brat Kazimierz – skrzypce.

Grywam dziś jeszcze (awaryjnie) na zaproszenie w kapeli ludowej p. Romana

Bolesław Chomicz (1878-1959)

– założyciel i pierwszy prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, to wybitna postać, która powinna być znana każdemu polskiemu strażakowi. Z jego osobą związane są narodziny potężnego, zjednoczonego ruchu strażackiego na ziemiach polskich. Zaliczamy go do wąskiego grona ludzi, którzy wnieśli największy wkład w rozwój nowożytnego pożarnictwa polskiego i przyczynił się do jego dynamicznego rozwoju w Polsce Odrodzonej. Urodził się 27 maja 1878 roku w Jarosówku w ziemi nowogródzkiej. Po ukończeniu gimnazjum filologicznego w Grodnie podjął studia prawnicze na Uniwersytecie w Kijowie. po uzyskaniu dyplomu magistra rozpoczął w 1902 roku pracę w Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia w Królestwie Polskim.

Bolesław Chomicz żywo interesował się dynamicznie rozwijającym się po 1906 roku społecznym ruchem pożarniczym. W 1909 r. Warszawska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych skierowała go na studia uzupełniające na Wydziale Asekuracyjno – Pożarniczym Politechniki w Akwizgranie (Aachen) połączone z praktyką w tamtejszym zakładzie ubezpieczeń, a następnie na praktykę do Paryża. Po powrocie do kraju, jako wysokiej klasy specjalista z zakresu ubezpieczeń i walki z klęską ogniową, zajął się energicznie podniesieniem na wyższy poziom polskiego pożarnictwa. Magistrat Warszawy delegował go do komisji mającej zorganizować Warszawską Straż Ogniową. W 1912 roku wespół z innymi działaczami polskiego pożarnictwa, rozpoczął wydawanie i redagowanie profesjonalnego czasopisma poświęconego strażom ogniowym, ubezpieczeniu od ognia i budownictwu ogniowatemu – „Przeglądu Pożarniczego”, którego w latach 1912-1917 był redaktorem i wydawcą, na łamach którego opublikował wiele wartościowych artykułów poświęconych problematyce straży pożarnych i walki z klęską ogniową. W 1913 r. uczestniczył wraz z inż. Józefem Tuliszkowskim w międzynarodowym kongresie pożarniczym w Lipsku.

Pod okupacją niemiecką zaistniała szansa powołania do życia związku strażackiego, inicjatywy przez wiele lat skutecznie blokowanej przez zaborcze władze rosyjskie. Niemieckie władze okupacyjne, pragnące zjednać sobie jeśli nie przychylność, to przynajmniej neutralność społeczeństwa polskiego, zezwalały na rozwój polskich stowarzyszeń. W 1916 r.

B. Chomicz we współdziałaniu z innymi działaczami polskiego pożarnictwa, zwołał w Warszawie zjazd straży ogniowych z ziem b. Królestwa Polskiego, na którym powołano do życia Związek Floriański, organizację jednoczącą straże pożarne z ziem b. zaboru rosyjskiego, którego został pierwszym prezesem. Od tego czasu całe niemal życie związał z ochotniczym

Bolesław Chomicz

– twórca jedności ruchu strażackiego

pożarnictwem, stając się jednym z najwybitniejszych jego działaczy.

W Polsce Odrodzonej, dzięki jego inicjatywie i wybitnej pomocy, zwołano w 1921 roku w Warszawie I Ogólnopolski Zjazd Delegatów Straży Pożarnych, na którym powołano powszechną, ogólnokrajową organizację strażacką – Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy w 1922 r. ukonstytuowała się Rada Naczelna Głównego Związku – właśnie B. Chomiczowi jednogłośnie powierzono godność pierwszego prezesa Związku i piastował to stanowisko do 1926 roku. W uznaniu jego wybitnych zasług dla pożarnictwa polskiego 14 członków Zarządu Głównego Związku Floriańskiego wystąpiło z wnioskiem o nadanie B. Chomiczowi najwyższego odznaczenia związkowego – Złotego Znaku Związku.

W 1926 roku, po wielkim wstrząsie politycznym spowodowanym zamachem majowym, usunął się z nurtu działalności społecznej, przestał też pełnić obowiązki prezesa Głównego Związku Straży Pożarnych RP.

We wrześniu 1939 roku uczestniczył w obronie Warszawy i został ranny odłamkiem pocisku artyleryjskiego. Już w grudniu tego roku był jednym z organizatorów Strażackiego Ruchu Oporu „Skała” i dowódcą (ps. „Dziadek”) okręgu Warszawsko – Lubelsko – Białostockiego tej konspiracyjnej organizacji. W latach niemieckiej i sowieckiej okupacji pełnił też obowiązki prezesa konspiracyjnego Związku

Straży Pożarnych, organizował pomoc dla walczącego getta warszawskiego, w swojej podwarszawskiej posiadłości ukrywał Żydów.

Po wojnie, gdy na mocy zarządzenia ministra administracji publicznej z 30 września 1945 r. reaktywowano Związek Straży Pożarnych RP i w lutym 1946 r. ustanowiono Tymczasowy Zarząd Przymusowy, na prezesa zarządu ponownie powołano B. Chomicza. Zarząd pod jego fachowym i energicznym kierownictwem przystąpił do odbudowy polskiego pożarnictwa z wielkich zniszczeń wojennych. Związek nadal pracował w oparciu o statut nadany przez Radę Ministrów w 1933 r. Przystąpiono do odbudowy powiatowych i wojewódzkich ogniw Związku, organizowano zjazdy powiatowe, podejmowano przygotowania do zjazdów wojewódzkich. Wśród członków zarządów powiatowych Związku znalazła się znikoma liczba działaczy PPR, ówczesne gremia polityczne obawiały się, że podobnie będzie w zarządach wojewódzkich oraz w Zarządzie Głównym. W celu zmniejszenia wpływu na Związek zasłużonych, przedwojennych działaczy pożarniczych zaczęto brutalnie eliminować ich z życia organizacyjnego, drastycznie ograniczono też samodzielność Związku w realizacji jego zadań statutowych, dążono natarczywie do upolitycznienia Związku i straży pożarnych w jedną organizację parapolityczną z ORMO. W tej sytuacji, nie widząc dla siebie miejsca w Związku, na znak protestu złożył 10 grudnia 1947r. rezygnację z funkcji prezesa Tymczasowego Zarządu Przymusowego. Nie znajdując dla siebie w nowych warunkach społeczno-politycznych miejsca w pracy społecznej, zajął się sprawami kierowanej przez siebie firmy ogrodniczej.

W całym swym życiu dał się poznać jako żarliwy Polak-patriota, jako człowiek całym sercem oddany sprawie rozwoju polskiego pożarnictwa.

Zmarł w Warszawie 15 maja 1959 r. i pochowany został na warszawskich Powązkach.

W uznaniu jego służby społecznej władze Polski Odrodzonej odznaczyły go w 1923 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, zaś władze samorządowe Janowa Podlaskiego nadały mu w 1927 r. tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Po 1947 r. polskie władze pożarnicze zawiesiły nad tym wybitnym przedstawicielem polskiego pożarnictwa zasłonę milczenia.

Dzisiaj odwołując się do pięknych, patriotycznych tradycji Związku, przywracamy go pamięci nie tylko pożarników, lecz całego społeczeństwa polskiego.

Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza

ustanowiony Uchwałą nr 11/II/97 Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20. 09. 1997 roku. Najwyższym odznaczeniem Związku jest „Złoty Znak Związku OSP RP”. Drugim, co do ważności jest Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza, który nadawany jest w uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju i umacniania Związku. Medalem tym uhonorowany został **dh Władysław Kwoczyński** – członek OSP Bratkowice, pod-

czas tegorocznej uroczystości Obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego Gminy Świlcza i gali wręczenia statuetek „Laur Samorządowy” w dniu 23 maja 2009 r. Uroczystego wręczenia medalu dokonał **dh dr Władysław Tabasz** – wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie i wykładowca w Szkole Głównej Służby Pożarnej w Warszawie.

Dotąd tylko dwóch strażaków ochotników w Gminie Świlcza, wyróżnionych zostało Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza: **dh Kazimierz Dworak** z OSP w Trzcianie (rok temu) i **dh Władysław Kwoczyński** z OSP Bratkowice.

Władysław Kwoczyński



Kącik Poetycki

Kiedy wiele lat temu przyjechał z Boguszowa-Gorców do Błędowej Zgłobieńskiej „zgulbił” serce i pozostał na zawsze w naszych okolicach.

Zdzisław Stokłosa,



zawodowo związany z przemysłem motoryzacyjnym, wolny czas poświęca wielu pasjom artystycznym. Fotografuje przyrodę, pielęgnuje działkę rekreacyjną, czyta i tworzy poezję.

Sam swe utwory nazywa „rymowanekami”, zaczął je pisać jeszcze w latach chłopięcych „do szuflady” wiele zaginęło, bywały długie przerwy, ale i powroty. Każdy z utworów, które poznałam to odrębny świat, doznań, uczuć, refleksji nad życiem, jego pięknem i przemijaniem. Tworzyłem poezji jest język. Im bogatszy, tym bardziej uległy myślom i przeżyciom. Niech Czytelnicy przeżyją i ocenią kilka z nich.



Przy pomniku krypiarza S. Nitki (Rzeszów, nad Wisłokiem).

SANTO SUBITO

Wiatr Świętej Księgi wertował stronicę,
Chcąc odnaleźć wielkości i odejścia tajemnicę.
Zamknął ją, bo zrozumiał,
Że nie przerwie papieskiej pielgrzymki.
Wie też o tym świat cały,
Hołd Wielkiemu oddając,
Chociaż oczy też pełne,
Żal w sercach ukryto –
Wszyscy wierzą, że wróci
Wróci wkrótce więc proszą i wołają:
Santo Subito.

(napisany w dniu pogrzebu Jana Pawła II)

PROŚBA

Odeszłaś od nas cicho
Spokojnie
Jakbyś chciała,
Aby życie Twoje
Opuściło Cię ze wstydem
I zażenowaniem,
Za los, jaki Ci zgotowało
Za ogrom bólu, jakiego doznałaś...

Ogameła mnie pustka,
Żal i rozpacz niema,
Że nigdy więcej Ciebie nie usłyszę,
Palcem nie pogroźisz,
Nie zgromisz spojrzeniem,
Które mówiło wszystko –
Zwłaszcza o miłości Twojej,
I o zrozumieniu...
Proszę, chociaż przeszedłaś
Za niebiańską bramę
Nie opuszczaj mnie nigdy,
Kochaj dalej –
Mamo!

(po śmierci matki)

BLIŹNIEMU SWEMU

Tak trudno kochać jest bliźnich
Z nich każdy ma tyle wad!
Gdy bliźni kradnie i kłamie
Jest brudny i nie ma gdzie spać.
Jak łatwo kochać jest bliźnich
Tych, którym fortuna da fart
Majątek, sukcesy i sławę
Samochód, dom piękny i park.
Gdy jednak przyjdzie ci kiedyś,
Swą przyjaźń wystawić na próbę,
Jeden – pośpieszy z pomocą,
Drugi – porzuci na zgubę.

(2004 r.)

Topola (*Tremula L.*)

Topola osika (*Populus tremula L.*) jest najpopularniejszą z polskich topól. Występuje niemal we wszystkich typach lasu, a także jako przedplon na gruntach porolnych. Osika, osina, osiczyna lub topola drżąca, to nazwa tego samego drzewa, które można znaleźć w podręcznikach. Jest to drzewo liściaste z rodziny wierzbowatych (*Salicaceae*), najszybciej rosnące w naszym klimacie. Pochodzi z półkuli północnej. Liczne jego mieszańce uprawiane są jako ozdobne oraz dla cennego miękkiego, lekkiego drewna, używanego np. w przemyśle celulozowym, zapalczanym i meblarskim.

Jak pisze Edward Marszałek w książce pt. „Ballady o drzewach” – dawniej wśród ludu funkcjonowały nazwy osiki, jako: osa, trzęsica, trzęsk, trzepiecica a nawet ... trzęsidupal! Na Ukrainie nazywano ją terapeuta, trepota, terepetyna i terepetlika zaś na Litwie drebla. Nawet włoska nazwa tremola i francuska le tremble, nawiązują do owych dygocących liści.

Spśród prawie 30 gatunków topól występujących w naszym klimacie, właśnie osika zasługuje na szczególną uwagę; jako jedyna ma ona pewne znaczenie w lasach. Jest drzewem pionierskim i ekspansywnym, występującym na obszarze całej Europy. W krajach nadbałtyckich i w Rosji tworzy nawet lite drzewostany. Należy do gatunków światłożądnych. Jest dość ekspansywna ze względu na obfitość nasion i zdolność rozmnażania. Produkuje nasiona zapatrzone w lotny puch, dzięki czemu mogą się one przemieszczać z wiatrem na odległość nawet do jednego kilometra. Osika potrafi bardzo szybko opanować teren nieodnowionego zrębu lub odłogowego pola uprawnego. Roczne przyrosty na wysokość w młodości mogą przekraczać nawet 1 metr. Jest odporna na mrozy i upały, a także mało wrażliwa na zanieczyszczenia przemysłowe, w związku z tym zalecana jest przy rekultywacji terenów pogómiczych. Daje bogaty opad ściółki wzbogacającej glebę.

Na obszarze podległym Nadleśnictwu Głogów Młp. rzeczywisty udział osiki w ogólnej masie drzewostanów wynosi zaledwie 0,2%. Natomiast udział powierzchniowy osiki w głównych gatunkach drzewostanu wynosi ogółem 0,3% z tego w Obrębie Bratkowice – 0,2% i w Obrębie Głogów Młp. wynosi 0,3%.

Charakterystyczną cechą osiki są drżące liście, kołyszące się nawet przy bezwietrznej pogodzie. Zauważył to Adam Mickiewicz w księdze X „Pana Tadeusza”, pisząc: „Jedna osina drżąca wstrząsa liście siwe”.

OSIKA W LUDOWYCH WIERZENIACH I PRZESADACH

Z osiką i drzeniem liści związane są liczne wierzenia ludowe. Na Ukrainie nazywano ją judaszowe drzewo, bowiem uważano, że powiesił się na niej Judasz z Kariotu. Podobno wszystkie inne drzewa odmówiły zdrajcy Chrystusa swych konarów i tylko osika użyła mu swoich. Poniewczasie przejęta swoją uległością, drży teraz ciągle przed gniewem bożym. Inne źródła mówią, że sam diabeł lubi na niej posiadzać, a drzewo wówczas trzęsie się ze strachu.

Znane są także opowiadania związane z ucieczką Świętej Rodziny do Egiptu. Uciekający przed Herodem schronili się pod osiką, która bojąc się okrutnego króla, nie przyjęła ich. Wówczas leszczyna dała im schronienie a osice po tym wydarzeniu tylko „dreszcze” zostały.

W południowej Polsce istniały też przesady, nakazujące chować samobójców na rozstajach dróg, a w głąb grobu wbijać osikowy kij, aby nieszczęśnik, wrastając weń, nie włóczył się po świecie i nie straszyl ludzi. Bywało też, że zabijano trumnę osikowymi kołeczkami, które miały zabezpieczyć przed wydostaniem się na zewnątrz i tułaniem się jako upiór po świecie. Wierzono też, że gdy

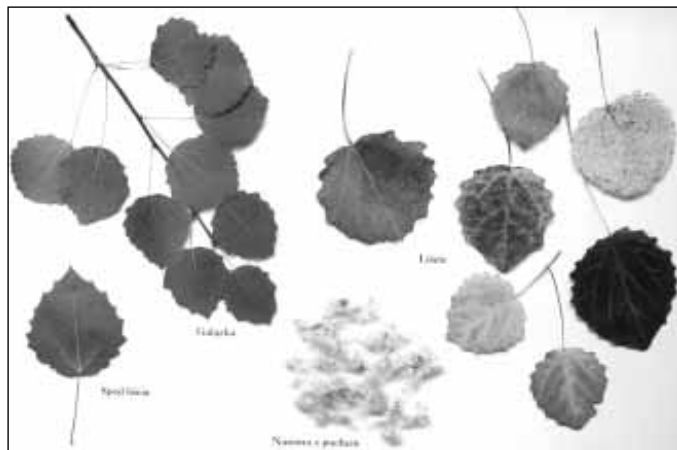
wichura wyrwie starą osikę – umrze starzec, gdy młode drzewo – zginie młoda osoba. Drżącej topoli zawsze przypisywano tchórzliwość.

WŁAŚCIWOŚCI ODŻYWCZE I LECZNICZE

Ponieważ miazga (kambium) osiki jest dość pożywna, w niektórych krajach Europy była na przednówku źródłem cennego pokarmu. Zbierano je z drzew i spożywano na surowo lub po pocięciu w makaron gotowano. Natomiast miazgę ususzoną i zmieloną dodawano do mąki, z której robiono chleb lub na tzw. bryję. Kora gałązek u wszystkich gatunków topoli zawiera tzw. salicylany, które organizm ludzki potrafi przekształcić w kwas salicylowy (aspirynę) o działaniu leczniczym: nagrzewającym, przeciwzapalnym i aseptycznym.

ZASTOSOWANIE W PRZEMYSŁE

Osikowe drewno znajduje zastosowanie w przemyśle papierniczym, zapalczanym i meblarskim. Bardzo trwałe są sztachety z tego drewna, gdyż potrafi ono wytworzyć naturalną warstwę ochronną przed grzybami rozkładającymi celulozę. Drewno osikowe jest materiałem bardzo miękkim i podatnym na wszelką obróbkę, dlatego



ma duże zastosowanie w rzeźbiarstwie. Cennym surowcem rzeźbiarskim jest także kora topoli pozyskiwana z grubszych okazów tego gatunku. Młode liście stanowią doskonałą paszę dla owiec i są przysmakiem dla głuszców.

TOPOLOWE OKAZY W LITERATURZE I POEZJI

Osiki, to drzewa krótkowieczne – żyją średnio 60-70 lat i trudno wymagać aby były wśród nich kolosy. Starsze okazy zazwyczaj cierpią na zgniliznę rdzeniową i są porażone przez hubę. Jednak w Puszczy Białowieskiej można spotkać piękne, gonne osiki o zdrowym drewnie i rozbudowanej koronie. Natomiast dwa najgrubsze okazy tego drzewa rosną w Nadleśnictwie Brzesko k. Tamowa i liczą sobie 455-410 cm obwodu. W okolicach Krosna również można spotkać drżące topole o prawie dwumetrowym obwodzie. Drzewem osiągniętym potężne rozmiary jest topola czarna (*Populus nigra L.*), w wielu okolicach zwaną sokorą. Gwarowe dla niej nazwy, to: jasikor, osokór, sokorzyna. Na Mazowszu mówią też na nią „topola nadwiślańska”. Pisał o niej w XIX wieku Antoni Czaykowski: „A nadwiślańska topola wspaniała Nad nurtem wielkie konary rozwiała... Pień swój szeroki podnosi zuchwale, Macha rękami, z kiściastego wusa I z swojej czapki powiewnej wstrząsa Garście zieleni na wiślane fale...”

Warto wspomnieć, że w łańcuckim parku rośnie topola czarna o obwodzie 650 cm, a towarzyszy jej platan osiągający 670 cm.

►►► Innym gatunkiem topoli występującym licznie w Polsce jest **topola biała** (*Populus alba* L.), zwana białodrzewem. Tak opisał ją Jan Kochanowski we fraszce „Do topoli”:

*„Witaj sąsiadko Wisły wysoka!
Stateczna obok niestełej rzeki,
Posada twoja w gruncie szeroka.
Trzy ojców naszych przeżyłaś wieki,
Ileż z twego brzegu widziała
Błędów i kłesk, topolo biała..”*

Były też niegdyś topole ulubionymi drzewami przy szlacheckich i dworskich rezydencjach. W „Panu Tadeuszu” biel ścian soplcowskiego dworu odbijała się od „...ciemnej zieleni topoli, co go bronią od wiatrów jesieni”.

Topole białe należą do najgrubszych polskich drzew. Warto tu wspomnieć o drzewie rosnącym w Lesznie Mazowieckim. Ma ono ponad 10 metrów obwodu w pierśnicy, zaś przy samej ziemi aż 13, 5 metra. Także w lasach łęgowych można spotkać jeszcze potężne osobniki topoli, jak te nad brzegami Jasiołki w Cergowej liczące sobie prawie 4 metry obwodu.

Na obszarze leśnym Nadleśnictwa Głogów Młp. nie występują topolowe okazy. Wspomnę, że w bratkowskim parku podworskim, rosły niegdyś naprawdę solidnych rozmiarów topole, które podczas burz, nawałnic i silnych wiatrów (w latach 60 i 70 XX wieku) – zostały połamane i wyrwane wraz z korzeniami.

Władysław Kwoczyński

Jakie drzewo, takie przysłowie

PRZYSŁOWIA O DRZEWACH

- Uschłemu drzewu trudno się pochylić.
- Drzewa do lasu się nie wozi.
- Drzewa oceniają podług plonów, a człowieka podług pracy.
- Za jednym zamachem drzewa nie zetniesz.
- Drzewo przewraca się na tę stronę, na którą się pochyla.
- Kto opiera się o dobre drzewo, ma dobry dzień.
- Od jednego cięcia drzewo nie padnie.
- Jaki u drzewa korzeń, taki owoc na nim rośnie.
- Drzewo owocorodne poznaje się po kwiatach.
- Nagiać trzeba drzewko póki młode.
- Stare drzewo nagiać się nie da.
- Nie o każde drzewo można się oprzeć.
- Co wiąz, to nie brzoza; co świnia, to nie koza.
- Kiedy klon wcześniej opada, srogą zimę zapowiada.
- Włazł na gruszkę, rwał pietruszkę, cebula leciała.
- W starej wierzbie diabeł mieszka.
- Wierzbowe drzewo, gdzie posadzisz, tam rośnie.

AZBEST – REALNE ZAGROŻENIE DLA NASZEGO ZDROWIA

Jest minerałem znanym od kilku tysięcy lat. Ze względu na swoje zalety tj. m.in. odporność na wysokie temperatury (temp. rozkładu i topnienia 1500 st.), działanie mrozu, kwasów, substancji żrących, a także elastyczność stosowany był szeroko od ponad 100 lat w około 3000 wyrobów przemysłowych. Znany był już w starożytności – pierwsze wzmianki pochodzą z około 300 roku p.n.e. Nazywano go wówczas AMINATUS czyli nieskałany oraz AZBESTION czyli nieugaszony. W miarę rozwoju cywilizacji azbest znajdował coraz szersze zainteresowanie. Początkowo służył do wyrobu tkanin odpornych na działanie ognia, jako dodatek do knotów świec, niepalnego papieru, skóry itp. W epoce silników parowych stał się niezastąpionym składnikiem uszczeltek. W latach 60 XIX wieku zaczęto stosować azbest do wyrobów pokryć dachowych, a na początku XX wieku opracowano technologię produkcji lekkiej, wytrzymałej, trwałej i niepalnej płyty azbestowo-cementowej tj. eternitu.

W Polsce produkcję eternitu rozpoczęto w Krakowie w 1907 roku, a największy rozwój azbestu w krajowym budownictwie wystąpił w latach 60 XX wieku. Dziś wiemy, że jest szkodliwy dla naszego zdrowia. Dlatego produkcja, stosowanie oraz obrót azbestem i wyrobami zawierającymi azbest zostały zakazane. W Polsce czyny te zagrożone są karą grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat (Ustawa z dnia

19.06.1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest, DZ.U. z 2004 roku nr 3, z późniejszymi zmianami). Mimo to azbest nadal jest produkowany i stosowany w dziedzinach, w których nie wynaleziono jego odpowiedników np. w przemyśle chemicznym stosowany jest azbest włóknisty do diafragmy, do elektrolizy przeponewej przy produkcji chloru.

Szacuje się, że na terenie Polski znajduje się 15,5 miliona ton wyrobów zawierających azbest. Ze względu na duże zagrożenie, jakie stwarzają powinny zostać usunięte ze wszystkich obiektów w kraju do 31 XII 2032 roku.

GDZIE W BUDYNKU MOŻE ZNAJDOWAĆ SIĘ AZBEST?

W Polsce azbest najczęściej wykorzystywano do produkcji:

- pokryć dachów: eternit i papa dachowa,
- płyt elewacyjnych i balkonowych,
- rur do wykonywania instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych i C.O.,
- przewodów kominowych i zsypów w blokach mieszkalnych,
- sprzęgieł, hamulców i wind
- różnych typów izolacji cieplnej, bojlerów, kotłów, wymienników ciepła, przewodów C.O.,
- ognioodpornych koszy azbestowych.

To są jedynie przykłady najliczniej obecnych w budownictwie mieszkaniowym

w Polsce wyrobów zawierających azbest.

DLACZEGO AZBEST JEST NIEBEZPIECZNY?

Wyroby zawierające azbest prawidłowo eksploatowane nie stanowią zagrożenia. Chorobotwórcze działanie azbestu powstaje dopiero wskutek wdychania włókien z powietrza do płuc. Włókna azbestu przedostają się do powietrza przy uszkodzeniu wyrobów – czy w wyniku niewłaściwej eksploatacji (uszkodzenie wyrobów przy adaptacji, remoncie i modernizacji obiektów lub zastosowanie w obiektach narażonych na tarcie i drgania), czy też demontażu wyrobów zawierających azbest. Istotna jest wielkość włókien. Cienkie włókna azbestów amfibolowych o średnicy 3 mikrometrów (1 mikrometr = 0, 001 mm), docierają do końcowych odcinków dróg oddechowych. Grubsze skręcone włókna chryzotylu o średnicy powyżej 5 mikrometrów zatrzymują się w górnych drogach oddechowych. Najgroźniejsze są włókna respirabilne, tj. o długości powyżej 5 mikrometrów i grubości poniżej 3 mikrometrów, występujące w trwałej postaci w powietrzu. Azbest zasadzający się w płucach jest przyczyną pilicy azbestowej (tzw. azbestozy), łagodnych zmian opłucnych, nowotworów płuc oraz opłucnej i otrzewnej (tzw. międzybłonników). Objawy chorobowe mogą pojawić się nawet po 30 latach od kontaktu z azbestem...

Azbest staje się totalnym zagrożeniem dla naszego zdrowia, gdy dojdzie do korozji lub jakiegokolwiek uszkodzenia wyrobów zawierających azbest (łamanie, kruszenie, cięcie i każda inna obróbka). Prace te powodują uwalnianie się szkodliwych włókien do powietrza i wdychanie ich do płuc. Azbest dobrze zabezpieczony i nieuszkodzony nie stanowi większego zagrożenia.

KTO JEST ZAGROŻONY CHOROBA?

Zachorować mogą nie tylko osoby, które miały kontakt z azbestem ze względu na charakter wykonywanej pracy, ale i te, które narażone są na długotrwałe wdychanie włókien azbestowych o małym stężeniu. Oznacza to, że wykonując wielokrotnie drobne naprawy w materiale zawierającym azbest, czy też mieszkając lub spędzając wakacje w okolicy, gdzie w pobliżu znajduje się nielegalne wysypisko wyrobów zawierających azbest, zdrowie Twoje i Twojej rodziny może być zagrożone. Obecnie nie wiadomo jaka minimalnie ilość pyłu azbestowego wywołuje chorobę. Wiadomo jednak, że im więcej włókien azbestu wdychanych jest do układu oddechowego, tym większe jest ryzyko choroby.

CO ZROBIĆ Z AZBESTEM?

Obowiązujące przepisy prawa nakładają na właścicieli, użytkowników wieczystych oraz zarządców nieruchomości, obiektów, urządzeń budowlanych, instalacji przemysłowych oraz innych miejsc zawierających azbest obowiązek przeprowadzenia kontroli stanu wyrobów zawierających azbest, o wynikach której powinni poinformować powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Na podstawie przeprowadzonej oceny powinna być podjęta decyzja o dalszym użytkowaniu wyrobów zawierających azbest, czy też ich usunięciu.

Wykonawcy prac polegających na zabezpieczeniu i usuwaniu wyrobów zawierających azbest zobowiązani są do uzy-



skania zezwolenia, pozwolenia, decyzji zatwierdzania programu gospodarowania odpadami niebezpiecznymi albo złożenia informacji o sposobie gospodarowania odpadami niebezpiecznymi.

Wykonawcy ponadto powinni posiadać niezbędne wyposażenie techniczne zapewniające zabezpieczenie pracowników i środowiska przed działaniem włókien azbestu, pracownicy powinni być przeszkoleni w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przy zabezpieczaniu i usuwaniu wyrobów oraz przestrzeganiu procedur dot. bezpiecznego postępowania z wyrobami zawierającymi azbest.

Prace powinny być prowadzone w sposób powodujący jak najmniejszą emisję azbestu do środowiska, tj. poprzez:

- nawilżanie wodą wyrobów zawierających azbest przed ich usunięciem i utrzymanie ich w stanie wilgotnym przez cały okres pracy,
- demontaż całych wyrobów bez ich uszkodzenia,
- odspajanie materiałów przy stosowaniu narzędzi ręcznych lub wolnoobrotowych wyposażonych w miejscowe instalacje odciągające powietrze,
- prowadzenie kontrolnego monitoringu powietrza,
- zabezpieczaniu zdemontowanych wyrobów i odpadów zawierających azbest poprzez szczelne opakowanie oraz magazynowanie w zabezpieczonym miejscu.

Prace rozbiórkowe pokryć dachowych i elewacji zawierających azbest najlepiej przeprowadzać w okresach deszczowych, bezwietrznych z zastosowaniem technologii „na mokro”. Wówczas zanieczyszczenie powietrza na stanowisku pracy nie przekracza kilkuset włókien na m³ powietrza. Dla porównania, przy tych samych pracach realizowanych w niewłaściwy sposób przy suchej i ciepłej pogodzie notowano zanieczyszczenie dochodzące do 80 tysięcy włókien na m³. Niestety, z chęci oszczędności i niewiedzy o szkodliwości azbestu bardzo często wyroby zawierające azbest usuwa się „sposobem gospodarczym”, bez względu na warunki atmosferyczne, na sucho, w sposób, podczas którego uwalnianych jest do powietrza najwięcej włókien azbestowych. Nieumiejętne usuwanie wyrobów zawierających azbest stwarza większe zagrożenie dla zdrowia niż właściwa eksploatacja tych wyrobów, gdyż wyroby te nie zawsze stwarzają zagrożenie.

KOSZTOWNE USUWANIE AZBESTU

Na Podkarpaciu zalega około 665 tys. ton azbestu. Do tej pory udało się usunąć zaledwie 1, 7 tys. ton. Nic dziwnego, bo pozbycie się tej szkodliwej dla zdrowia substancji nie jest łatwe i w dodatku kosztowne. Trzeba nie tylko wynająć specjalistyczną firmę, która go usunie, ale też przewieźć na specjalne składowisko.

A tych ostatnich jest w naszym województwie zaledwie dwa: w Młynach i Pysznicy. W przygotowaniu jest też odpowiednia kwatera na składowisku w Kozodrzy, w gminie Ostrów. Dochodzą jeszcze koszty transportu. Jak wyliczono – w sumie za usunięcie z posesji zaledwie 1 m³ azbestu, trzeba zapłacić około 7 tys. złotych. Kogo na to stać? Sporo osób, by uniknąć jakichkolwiek kosztów, podrzuca azbest do lasu. Myślą, że wsparcie finansowe gminy Świlcza w rozwiązaniu tego azbestowego problemu jest nie tylko potrzebne ale wręcz konieczne. W budżecie gminnym jest zbyt mało środków na ochronę środowiska, w tym na neutralizację azbestu. Pozostaje jedynie starać się o pozyskanie pomocowych środków unijnych i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Etemitem najczęściej są pokryte budynki w gospodarstwach rolników, którzy nie mają pieniędzy na wymianę pokryć dachowych. Niektórzy mówią wprost: „Kilkadzieści lat temu ówcześni urzędnicy namawiali nas byśmy wymieniali pokrycia dachowe ze strzechy na eternit. Z pewnego punktu widzenia było to opłacalne, bo Gmina częściowo dopłacała do tego przedsięwzięcia. Ludzie skorzystali z takiej okazji i wymieniali pokrycia dachowe, biorąc pod uwagę trwałość eternitu a szczególnie bezpieczeństwo pożarowe budynków. Niestety nikt w tym czasie nie raczył nas uświadomić, jak bardzo eternit jest szkodliwy dla naszego zdrowia... Dlaczego, po tylu latach mam ponosić koszty demontażu, transportu i neutralizacji azbestu? Niech koszty finansowe tego azbestowego problemu ponieście budżet państwa!”

Według danych Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Rzeszowie, w wojewódzkim planie gospodarki odpadami przewiduje się w latach 2003-2012 wywiezienie 234 tys. ton odpadów z azbestem, w latach 2013-2022, 266 tys. ton, a w latach 2023-2032, 166 tys. ton.

KTO ZA TO ZAPŁACI?

Koszty zabezpieczenia i w dalszej kolejności usuwania wyrobów zawierających azbest ciążą na właścicielu nieruchomości, na terenie której się znajdują. Istnieje jednak możliwość uzyskania dofinansowania powyższych działań zarówno ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, jak i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ponadto Bank Ochrony Środowiska S. A. oferuje kredyty ekologiczne na usuwanie wyrobów azbestowych. Ze względu na wysoką minimalną kwotę dofinansowania lub kredytu, o które można się starać, wnioski powinny być składane wspólnie przez większe grupy właścicieli lub całą gminę.

Informacji na temat azbestu, sposobów jego zabezpieczania i usuwania należy szukać w urzędach gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Władysław Kwoczyński

*Spróbujcie zostawić świat troszczekę
lepszym niż go zastalście*
Robert Povell

Priorytet – ekologia

Nie potrzeba nawet pół godziny, by autobusem MPK linii 20 z centrum Rzeszowa dojechać do Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej. Okazały to budynek, prawdziwy zespół także architektoniczny. Mieści w sobie budynek dla oddziału przedszkolnego z oddzielnym wejściem i podjazdem. Plac zabaw i wejście oddziela różnana pergola – pachnący kolorowy, kwiatowy ekran ochronny przed podwórkiem Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego ziemianina bardzo zasłużonego dla wsi, w której gospodarował aż do śmierci w 1941 r.

Niewiele (100) uczniów ma tu dobre warunki do nauki, zabawy i wychowania. Ten budynek jest najstarszą częścią zespołu, która łączy się z nowym gimnazjum.

Mimo usytuowania zespołu szkół w pobliżu ruchliwego skrzyżowania dróg z północy na południe i wschód – zachód cisza tu i spokój.

Sprawia to zielone otoczenie szkoły. Dorodne iglaki są ścianą zaporową od kurzu i hałasu ulicznego. Stronę południową z boiskiem sportowym oddziela od budynków zielona „ekologiczna” aleja. Daje ona możliwość odreagowania i wyciszenia wśród roślin ozdobnych, egzotycznych krzewów różnokolorowych, małej fontanny i zegara słonecznego. Spacer alejką z odciśniętymi betonowymi symbolicznymi stopami ludzkimi ma przypominać, że to człowiek swą działalnością może upiększać Ziemię, chronić, korzystać z jej zasobów, ale i niszczyć. Nawet prawdopodobne usypisko budowlanych gruzów wykorzystano do założenia okazałej wielkości skalniaka.

STOP – niszczeniu Ziemi

W podstawach programowych każdego typu placówek oświatowych, szczegól-

nie po roku 1970, kiedy to w USA ustanowiono Dzień Ziemi, znajdują się treści związane z ekologią.

– *Ludzie chcieli wyrazić wówczas protest przeciwko dalszemu niszczeniu naszego środowiska. I choć już od tego czasu minęło 39 lat Ziemia coraz bardziej niszczeje. Zadymiliśmy ją, zaśmieciliśmy, niszczyliśmy zieleń, zatrujemy wodę, nie pozwalając żyć roślinom, zwierzętom i sobie. Musieliśmy więc dotychczas do przyjaciół Ziemi i wspólnie z nimi walczyć o nasz Dom – wyjaśnia powody szczególnego priorytetu wychowawczego Zespołu Szkół dyr. Janina Godlewska. Dodaje jednak szybko: – Sama nie zrobiłabym nic. To dzieci*

i młodzież, ich rodzice, samorząd wiejski i gminny oraz cała kadra pedagogiczna, a także darczyńcy mają prawo szczyścić się tym, co zrobiliśmy i robimy wspólnie.

Kalendarium ważniejszych działań proekologicznych

* 6 grudnia 2000 r. przyznanie tytułu – „Ekologiczna szkoła”

Oceniano wówczas: dbałość o otoczenie szkoły, zieleń, nasadzenia roślin, stała segregacja śmieci, zbiórki makulatury i surowców wtórnych oraz różnorod-



6 grudnia 2000 r. Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej otrzymał tytuł „Ekologiczna Szkoła”.

W zgodzie z naturą

ność edukacji proekologicznej poprzez nowoczesne środki przekazu, imprezy plenerowe, konkursy o zasięgu pozaszkolnym.

* 7 grudnia 2005 r. – Zespół Szkół zdobył ogólnopolski znak jakości „Zielony Certyfikat I stopnia – szkoła przyjazna środowisku”

nek.

VIII edycja konkursu, już o zasięgu regionalnym pt. „Prawidłowo postępujemy z elektrośmieciami”. „Elektrośmieciom – Nie!” odbyła się w dniu 29 kwietnia br.

* 1 października 2008 r. – nadanie „Zielonego Certyfikatu II stopnia” – ośrodek zrównoważonego rozwoju



Warszawa, MOŚiGW – delegacja ZS w Rudnej Wielkiej z dyr. J. Godlewską (czwarta z prawej) podczas odbioru Zielonego Certyfikatu II stopnia.

* W latach 2005-2009 podejmowano realizację następujących przedsięwzięć:

* Realizacja programu Socrates Comenius – Większy świat – Bliższa Europa.

* The GLOBE – Program

W zakresie jego uczniowie prowadzą badania atmosferyczne, hydrologiczne, fenologiczne a wyniki przesyłają do USA.

* Konkursy ekologiczne o zasięgu gminy z udziałem dzieci i młodzieży wszystkich szkół.

Każdy konkurs ma inną tematykę, towarzyszą mu okolicznościowe wystawy, prezentacje, występy artystyczne, wspólne sejmikowanie i ekologiczny poczęstunek.

* IX Gala Liderów Wojewódzkich Ekologii w Rzeszowie – ZS w Rudnej Wielkiej w kategorii: „Jestem małym ekologiem” – I miejsce i wyróżnienie, „Tropielec odpadów olejowych” – II miejsce

* Dołączenie do programu „Nowin”: Nowoczesne Techniki Komunikacji Społecznej „Regiopedia”, m.in. serwisu internetowego na tematy ochrony przyrody

* Ogólnopolska konferencja: Innowacyjna działalność w szkołach i placówkach oświatowych – prezentacja szkolnych działań proekologicznych

* Udział w warsztatach na temat: Lider Rozwoju Zrównoważonego.

Co w nowym roku szkolnym?

Pytanie to kieruję do prowadzącej sprawnie i radośnie w zastępstwie Pani Dyrektor polonistki Marty Grębosz. „Na pewno kontynuować będziemy wszystkie bieżące badania i konkursy. Może wyjdziemy poza oplotki szkoły i pokusimy się na opracowanie przewodnika po ciekawostkach przyrodniczych gminy, lub konkurs: Ziemia świlecka w oczach mistrzów fotografii, pędzla, pióra. Pracy jest dość, my nauczyciele chętnie podejmujemy nowe wyzwania i pracujemy z młodzieżą poza lekcjami nie z nakazu, ale potrzeby serca”.

Zakończenie

Życzyć wypada wszystkim pomysłodawcom i realizatorom proekologicznych przedsięwzięć nowatorskich form pracy i sukcesów.

Sukcesy Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej to pośrednio sukcesy także wszystkich szkół gmin Świlcza. Każdy sukces nobilituje. Marka S Z w Rudnej jako „Przyjaznej środowisku” i „Ośrodka zrównoważonego rozwoju” jest faktem. Wie o tym cała gmina i nie tylko. Ambicją wszystkich dorosłych powinno być umacnianie pozycji lidera ekologicznego.

Oto kilka próbek haseł dla każdego z VIII edycji konkursu gminnego:

Zamiast serfować po internecie, segreguj elektrośmiecie!

(Daria)

Powinny wiedzieć wszystkie dzieci, że do lasu nie wyrzuca się elektrośmieci!

(Aneta)

Każdy człowiek o tym wie, że elektrośmieci dają się do punktu zbiórki ZSEE!

(Monika)

Zofia Dziedzic



Elektrośmieciom – nie!

I. Wyniki konkursu plastycznego „Jak prawidłowo postępować z elektrośmieciami” dla klas 0-III szkoły podstawowej

W konkursie dla klas 0-III „Jak prawidłowo postępować z elektrośmieciami” wzięło udział 80 uczniów z następujących szkół i przedszkoli: SP Rudna Mała, ZS Pogwizdów Nowy, ZS Głogów Małopolski, SP Mrowla, ZS Rudna Wielka, SP Bratko-



Fot. Z. Lis

wice nr 3, ZS Trzciana, SP Bratkowice nr 2, SP Bratkowice nr 1, Przedszkole Bratkowice, SP Błędowa Zgłobieńska, SP Bzianka, Przedszkole Świlcza, ZS Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie (14).

Komisja w składzie:

1. Przewodnicząca: Agata Irzyńska
 2. Członek: Danuta Pomianek
 3. Członek: Anna Kochanek
 4. Członek: Mikołaj Winiarski (uczeń kl. 3)
 5. Członek: Jakub Tabor (uczeń kl. 3)
- postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia w czterech kategoriach wiekowych:

Klasa 0

I miejsce: Augustyn Małgorzata – SP Błędowa Zgłobieńska, op. Maria Kozdra Bułdak, **II miejsce:** Natalia Wójcik – ZS Pogwizdów Nowy, op. Grażyna Bieniek, **III miejsce:** Zuzanna Ignas – Z S Trzciana, op. Lucyna Rzepka

Wyróżnienie: Patryk Michalik – Przedszkole Świlcza, op. Barbara Czernicka Zuzanna Węgrzynowicz – ZS Rudna Wielka, op. Barbara Kalandyk Natalia Lewicka – ZS Głogów Małopolski, op. Anna Orchowska

Klasa I

I miejsce: Wiktoria Brzuszek- ZS Pogwizdów Nowy, op. Bożena Sobek, **II miejsce:** Alicja Sobecka – ZS Rudna Wielka, op. Agata Irzyńska, **III miejsce:** Kacper Przywara – SP Bratkowice nr 3, op. Krystyna Berdel

Wyróżnienie: Jakub Lech – SP Trzciana,

op. Elżbieta Furmaniak Kinga Feret – SP Rudna Mała, op. Grażyna Witalec

Klasa II

I miejsce: Krzysztof Augustyn -SP Błędowa Zgłobieńska, op. Bogumiła Ostrowska, **II miejsce:** Wiktoria Cach – SP Mrowla, op. Bożena Kocur, **III miejsce:** Justyna Mazur – ZS Rudna Wielka, op. Danuta Pomianek

Wyróżnienie: Andżelika Kozłowska – SP Bzianka, op. Bemadeta Miazga-Nyc, Kacper Di Leva – SP Mrowla, op. Bożena Kocur

Klasa III

I miejsce: Aleksandra Pięta – SP Błędowa Zgłobieńska, op. Bogumiła Ostrowska, **II miejsce:** Patrycja Żukowska – SP Rudna Wielka, op. Bogumiła Arkuszyńska, **III miejsce:** Gabriela Jemioła – SP Mrowla, op. Beata Ostrowska

Wyróżnienie: Karolina Mazan –

SP Bratkowice nr 1, op. Elżbieta Bąk, Dawid Uss Wąsowicz – SP Rudna Mała, op. Grażyna Witalec

Nagrody specjalne: Paweł Jamróz – ZS Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, op. Iwona Międlar, Marzena Styka, Natalia Jędrzejczyk – ZS Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, op. Iwona Międlar, Marzena Styka

II. Konkurs literacki w formie haiku dla klas I-III gimnazjum „Elektrośmieci nas trują”

Komisja w składzie:
1. Przewodnicząca: Barbara Wróbel, doradca metodyczny Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie
2. Członek: Maria Waltosz
3. Członek: Agata Micał

postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

I miejsce: Małgorzata Depa, klasa I, Zespół Szkół w Głogowie Małopolskim, op. Maria Woźniak, Martyna Strzelczyk, klasa III, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Janina Godlewska, **II miejsce:** Ewa Zięba, klasa II, Gimnazjum nr 4 w Bratkowicach, op. Marzena Worosz, Dominika Sieczka, klasa III, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Maria Waltosz, **III miejsce:** Klaudia Ostrowska, klasa III, Gimnazjum nr 3 w Trzcianie, op. Anna Woźny, Natalia Weselak, klasa I, Zespół Szkół w Rudnej

Wielkiej, op. Marta Grębosz

Wyróżnienia: Aleksandra Cach, klasa I, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Maria Waltosz, Kinga Woźniak, klasa I, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Marta Grębosz, Dominik Rzepka, klasa I, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Marta Grębosz, Rafał Zdeb, klasa II, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Maria Waltosz, Gabriela Rżucido, klasa III, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Janina Godlewska, Łukasz Salach, klasa III, Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, op. Maria Waltosz.

III. Konkurs plastyczno-literacki na kartkę pocztową w kl. IV-VI

W konkursie dla klas IV-VI „Elektrośmieciom – nie” wzięło udział 55 uczniów z następujących szkół: ZS Pogwizdów Nowy, SP Rudna Wielka, SP Mrowla, SP Bratkowice nr 1, SP Bratkowice nr 2, SP Bratkowice nr 3, SP Głogów Małopolski, SP Trzciana, SP Bzianka, ZS Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie (10 szkół).

Komisja postanowiła przyznać następujące nagrody:

I miejsce: Anna Batóg – Pogwizdów Nowy, op. Dorota Kotowicz, Monika Pokrywa, Daria Bielenda – Rudna Wielka, op. Dorota Szetela, Marta Grębosz, **II miejsce:** Michał Rogala – Bratkowice SP nr 2, op. Agata Cach, Eliza Lis – Rudna Wielka, op. Agata Micał, Dorota Szetela, Marta Grębosz, **III miejsce:** Magdalena Rykiel – Trzciana, op. Małgorzata Kurzeja, Kamil Irzeński – Bratkowice SP nr 3, op. Danuta Rudzka

Wyróżnienia: Michał Kozak – Rudna Wielka, op. Dorota Szetela, Marta Grębosz, Oktawia Żukowska – Rudna Wielka, op. Dorota Szetela, Marta Grębosz, Dominika Mazur – Głogów, op. Anna Borowicz, Magdalena Niemiec – Pogwizdów Nowy, op. Renata Chłanda, Mateusz Mytych – Rudna Wielka, op. Dorota Szetela, Marta Grębosz, Weronika Tomaka, Klaudia Wójcik – Pogwizdów Nowy, op. Dorota Kotowicz, Magdalena Bąk – Mrowla, op. Bożena Szalony, Natalia Chruściel – SP nr 1 w Bratkowicach, op. Agnieszka Lewieniec

Nagrody specjalne: Piotr Ossowski – Zespół Szkół Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, op. Jolanta Pazin, Patryk Ryś – Zespół Szkół Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, op. Jolanta Pazin, Iwona Jamróz – Zespół Szkół Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, op. Jolanta Pazin, Barbara Kośniowska – Zespół Szkół Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, op. Jolanta Pazin

W uroczystej gali konkursowej uczestniczyli: przedstawiciel współorganizatora, tj. Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie – Zbigniew Lis – fotoreporter oraz Zofia Dziedzic – red. nac. „Trzcionki”, kwartalnika społeczno-kulturalnego gminy.

Za zespół oceniający:
Marta Grębosz



ELEKTROŚMIECIO M-NIE!



Występy artystyczne, śpiewy...



... prezentacje i rozmowy integracyjne...



... lecz najważniejsze – nagrody za pracę dla Ziemi.

Fot. Z. Lis

Niedziela 31 maja 2009 r. była wyjątkowym dniem dla całej społeczności ZS w Rudnej Wielkiej. Tego dnia bawiliśmy się na festynie ekologicznej pod hasłem „Elektrośmieciom – nie”. Był to finał projektu, który realizujemy od grudnia 2008 r.

Elektrośmieciom – nie! Dobrej zabawie – tak!

Festyn rozpoczął się od zwiedzania szkoły. Można było zobaczyć najciekawsze prace uczniów, kroniki szkolne, dyplomy i puchary. Następnym punktem programu były występy uczniów. Na szczęście pogoda dopisała i mogliśmy występować na scenie, którą wcześniej rodzice zamontowali na boisku szkolnym. Licznie zebranych gości przywitała dyr. Janina Godlewska.

Dla ducha i ciała

Na scenie pojawili się aktorzy z klasy III, którzy odegrali scenkę o elektrośmieciach. Przez trzy godziny prezentowali się uczniowie, którzy śpiewali, tańczyli, przedstawiali skecze i humorystyczne inscenizacje, a także recytowali wiersze. Była to

doskonała okazja, aby zaprezentować swoje talenty, zdolności i umiejętności, które dzięki pracy opiekunów przyniosły wspaniałe efekty w postaci licznych nagród na wielu konkursach. Rodzice i zebrani goście nie szczędzili braw małym i większym „gwiazdom”

Ta część festynu przeznaczona była „dla ducha” O potrzeby ciała zadbał rodzice. Mogliśmy skosztować pysznych domowych wypieków, zjeść bigos i coś z grilla. Były lody, słodczyce i napoje. A potem – przejażdżka na koniu, skoki na trampolinie i malowanie twarzy. Przez cały czas odbywała się loteria fantowa, która dzięki hojności sponsorów, była bardzo atrakcyjna i cieszyła się dużą popularnością.

Festyn był udaną imprezą. Przyczyniło się do tego wielkie zaangażowanie rodziców, uczniów szkoły i nauczycieli.

Agata Micał

Sponsorzy Festynu Ekologicznego „Elektrośmieciom – nie!”

Serdecznie dziękujemy następującym firmom i osobom:

- Rada Rodziców – przewodnicząca Małgorzata Winiarska
- Zakład Produkcyjny „ELITEX” z Miłocina
- Firma „ELEGANT” – Elżbieta i Jacek Jandowie
- FPHU „MARKALM” z Mrowli – Grzegorz Kubicz
- PHP „PEHAMET” z Rudnej Wielkiej – Małgorzata Mazurkiewicz
- Firma Handlowa „SAD” Zofia Drągowska-Gąsior z Rudnej Wielkiej – Zofia i Marek Gąsiorowie
- PPHU „JUGATA” z Rudnej Wielkiej – Tadeusz Pisarek
- „ZIELONA DOLINA” Szkoła Roślin Ozdobnych – Ewa i Zbigniew Jaworscy
- PPH „DELFIN” z Rudnej Wielkiej – Krystyna Murjas
- Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy z Rudnej Wielkiej – Tadeusz Czyż
- Zakład Produkcyjno-Handlowy z Mrowli – Tadeusz Kozubal
- Parafia Rzymskokatolicka w Mrowli
- Parafia Rzymskokatolicka w Rudnej Wielkiej
- Ochotnicza Straż Pożarna w Pogwizdowie Nowym
- Ochotnicza Straż Pożarna w Rudnej Wielkiej
- Koło Gospodyń Wiejskich w Rudnej Wielkiej – Helena Batóg
- Sklep „ATU” – Joanna Żywiec
- Firma „ZELMER” – Bernadeta Rzucidło
- Bogusława i Kazimierz Sieradscy z Mrowli
- Alina i Zbigniew Jaremkowie z Rudnej Wielkiej
- Józef Wilga i Stanisław Wilga z Rudnej Wielkiej



Wiedzą rudniańscy dorośli, młodzież i dzieci, jak utylizować elektrośmieci!

Z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi, 22 kwietnia 2009 r., odbyło się w Zespole Szkół w Bratkowicach spotkanie z Panią Natalią Kon, ekologiem ze Stowarzyszenia EKO-SKOP z Rzeszowa, którego tematem było przypomnienie właściwego postępowania z domowymi odpadami.

Segregacja odpadów

Dowiedzieliśmy się, że każdy Polak wytwarza codziennie 1 kg odpadów. Skład przeciętnego domowego pojemnika na śmieci to głównie odpady organiczne – bioodpady (obierki z warzyw i owoców, skorupki z jaj, fusy z kawy, skoszona trawa) oraz opakowania z plastiku, szkła i metali. Stanowią one ponad 70% i można (Trzeba!) je łatwo wykorzystać. Co należy robić w tym kierunku? To proste! Musimy wszyscy umiejętnie segregować odpady.

Kompostowanie

Po pierwsze wszystkie resztki organiczne pochodzenia roślinnego kompostować. Po drugie zgniatać opakowania, tak aby surowce zajmowały mniej miejsca w pojemnikach i workach. Ważne, by kupować produkty tylko w dużych opakowaniach oraz kupować produkty bez zbędnych opakowań, które tylko podwyższają cenę.



Dzień Ziemi to okazja do wręczenia dyplomów laureatom szkolnego Konkursu Wiedzy o cietrzewiu, głuszczu i innych gatunkach ptaków w Polsce zagrożonych wyginieciem.

Najważniejsza – edukacja ekologiczna

Międzynarodowy Dzień Ziemi 2009 r. w Zespole Szkół w Bratkowicach

Supermarketom – NIE!

Trzeba także uświadomić sobie pułapki czekające na nas w supermarketach. Należą do nich między innymi, stosowanie odpowiednio dobranych kolorów butelek, np. zielonych, bo kojarzą się z przyrodą, niebieskich na wodę (złudzenie nieba, wody), koloru bordowego i złotego, gdyż kojarzy się z wytwornością i bogactwem. Produkty te wcale nie są lepszej jakości, ale poddajemy się magii kolorów i... znacznie przepłacamy.

Elektrośmieci i oleje odpadowe

Pani Natalia Kon zwracała szczególną uwagę na odpady niebezpieczne, czyli baterie, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, przeterminowane lekarstwa, oleje odpadowe i smary, opakowania po środkach chemicznych, farbach, lakierach. Trzeba te rzeczy oddawać do specjalnych punktów zbiórki lub do odpowiednich pojemników, np. stare leki do apteki, a oleje i smary do kontenerów Podkarpackiego Systemu Selektywnej Zbiórki Olejów Odpadowych. Ba-

terie można zawsze przynieść do szkoły lub przedszkola, skąd trafią do firmy utylizującej.

Musimy też pamiętać, że zabronione jest spalanie jakichkolwiek odpadów, szczególnie plastików i gumy. Takie spalanie powoduje uwalnianie trujących substancji – furanów i dioksyn, wywołujących



Pani Natalia Kon z EKO-SKOPU prezentuje właściwe metody postępowania z domowymi odpadami.

między innymi raka trzustki i wątroby oraz bezpłodność oraz uszkadza układ nerwowy i pracę mózgu.

Używajmy opakowań ekologicznych

Nie używajmy toreb jednorazowego użytku! Reklamówka rozkłada się od 100 do 500 lat. Kupujmy napoje w szklanych butelkach zwrotnych, ponieważ butelka plastikowa rozkłada się od 300 do 500 lat, a puszka aluminiowa ok. 50 lat.

Nie rzucajmy śmieci byle gdzie, bo ich czas rozkładu też jest dość długi i będą szpecił otoczenie przez miesiące, a nawet lata, np.

- bilet autobusowy – 4 miesiące
- ogryzek jabłka – 6 miesięcy,
- chusteczka papierowa – 3 miesiące,
- zapałki – 6 miesięcy,
- niedopałek papierosa – 1-2 lata,
- guma do żucia – 5 lat.

Segregacja odpadów to nie tylko mniej śmieci na wysypiskach i w środowisku, ale przede wszystkim duża oszczędność energii, wody i surowców naturalnych, a hasło tegorocznego Międzynarodowego Dnia Ziemi brzmi właśnie „Z energią chrońmy klimat”.

Mamy nadzieję, że spotkanie z Panią z EKO-SKOPU znacznie podniosło świadomość ekologiczną naszych uczniów i zasłyszane wskazówki będą stosować na co dzień w swoim życiu.

Agnieszka Lewieniec

Światowy Dzień Ziemi to akcja, której celem jest promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwie. Organizatorzy święta chcą uświadomić politykom, a przede wszystkim obywatelom, jak kruchy jest ekosystem naszej planety. Na obchody składa się wiele wydarzeń organizowanych przez różnorodne instytucje i organizacje.

Ochrona lasów

Każdego roku uczniowie ZS w Bratkowicach aktywnie uczestniczą w obchodach Międzynarodowego Dnia Ziemi, wykazując ogromne zainteresowanie problematyką ochrony środowiska. W tym roku szczególnie skupiliśmy się na tematyce ochrony lasów, bowiem coraz częściej media informują o tym, że są one zaśmiecanne, niszczone i podpalane. Leśnicy, niestety, sami nie dadzą sobie rady z tymi problemami, musimy wszyscy dbać o lasy i je chronić. Lasy są jednym z największych skarbów naszej przyrody, pokrywają około 28% powierzchni kraju. Wśród niezliczonych funkcji, jaką pełnią należy wskazać ich przeciwdziałanie zmianom

klimatycznym, pochłanianie dwutlenku węgla, produkcję tlenu. Ze względu na swą nieocenioną wartość wymagają troski ze strony wszystkich, albowiem wszyscy korzystamy z ich dobrodziejstw.

W piątkowe przedpołudnie, 24 kwietnia 2009 r., uczniowie klas 1-6 Szkoły Podstawowej Nr 1 wraz z wychowawcami, a także towarzyszącymi gośćmi: Adamem Bałutem – łowczym Koła Łowieckiego „Jedność”, Ryszardem Hałgasem – członkiem Zarządu Okręgowego PZŁ w Rzeszowie, Maciejem Gawłem z Nadleśnictwa Głogów Małopolski, Bernardem Dworakiem leśniczym Leśnictwa Bratkowice i Leonem Olszowym leśniczym Leśnictwa Bugaj, udali się do bratkowickiego lasu.

Sprzątanie lasu

Odpowiednio ubrani i wyposażeni w rękawice ochronne i worki foliowe uczniowie pod nadzorem wychowawców i fachowców służby leśnej „odśmiecali” las bratkowicki. Dzieci sprzątały przydroża i rowy leśne oraz teren nad zalewem. Nie-

stety znajdowały mnóstwo butelek, puszek, kawałków folii, plastikowych wiader. Czasami wyciągały z rowów zużyte opony, puszki po farbach, a nawet... pamperesy. Po 3 godzinach sprzątania udało się zebrać kilkanaście worków pełnych śmieci. Dzięki temu uczniowie zapobiegli rozkładowi tych odpadów w środowisku, a przez to ochronili glebę, wody i atmosferę przed skażeniem.

Nagrodą za ciężką pracę był poczęstunek ufundowany przez Nadleśnictwo Głogów Młp. oraz słodycze od myśliwych z KŁ „Jedność”.

Uczniowie szkoły podejmują wiele inicjatyw, które promują postawy ekologiczne. Chętnie uczestniczą w spotkaniach szkolnego koła Ligi Ochrony Przyrody, w zajęciach edukacji ekologicznej, biorą udział (z dużymi sukcesami!) w konkursach ekologicznych. Zdają sobie bowiem sprawę z powagi sytuacji, rozumiejąc, iż nasza planeta jest tylko jedna i musimy o nią dbać, by służyła nam i przyszłym pokoleniom.

Elżbieta Bąk



Mocno zaangażowane pierwszaki sprzątają z p. Adamem Bałutem.



Najcięższe i największe worki, to efekt ciężkiej pracy uczniów z klasy VI i p. Macieja Gawła z Nadleśnictwa Głogów Małopolski.



Kłosa sprzątająca las w komplecie!



Cóż ciekawego macie w tym worku piątkoklasistki?

Żyjmy zdrowo i bezpiecznie

Tradycją długoletnią w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie nie tylko z racji profilu kształcenia rolniczego, ale i staraniem Dyrekcji i Nauczycieli oraz aktywnością kształcącej się tam młodzieży problemy ekologii są domeną działań dydaktycznych i wychowawczych. – *Zaczęłam zajmować się zawodowo i hobbystycznie problematyką, ogólnie mówiąc, ochrony przyrody, od realizacji edukacyjnych programów ministerialnych pt. „Czysta Wisła i Rzeki Przyszłości”. Już wówczas do zadań o różnorodnych formach pozyskiwałam także uczniów starszych klas Szkoły Podstawowej w Trzcianie, Dzisiaj w innej formie, z udziałem młodzieży z równorzędnych nam zespołów szkół ponadgimnazjalnych z powiatu rzeszowskiego i gimnazjów gminy Świlcza kontynuuję edukację ekologiczną. Mamy wiele doświadczeń, wielu darczyńców instytucjonalnych i prywatnych, choćby wypróbowane już: Podkarpackie Kuratorium Oświaty z p. wizytatorką – metodyk Janiną Świerczewską, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie z wicestarostą Markiem Sitarzem, Urząd Gminy Świlcza oraz naszą, Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych Dyrekcję z dyr. Januszem Jakubkiem Kol. Kol. Nauczycieli oraz Instruktorów, Uczniów i Radę Rodziców – mówiła główna organizatorka corocznych naukowych sesji ekologicznych – Stanisława Gronko.*

Tegoroczny temat działań edukacyjnych i wychowawczych łączył w sobie dwa elementy: ekologiczne rolnictwo oraz żywność i ochronę przeciwpożarową.

Łączenie takie jest o tyle zasadne, że istnieje w ZSTW Liceum Ogólnokształcące Pożarnicze z innowacją pedagogiczną: Edukacja ogólnoratownicza i ochrona przeciwpożarowa

Przyjaźń człowieka z przyrodą

Przysłowie ludowe mówi: Najprzód spojrzysz z kim jesz, a potem co i ile – rozpoczęła swe wystąpienie na sesji dr Janina Błażej pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Mówiąc o rolnictwie ekologicznym trzeba zawsze rozróżnić konwencjonalne metody gospodarowania nastawione na maksymalny zysk i ekologiczne – nastawione na gospodarowanie zgodne z prawami przyrody.

Rolnictwo ekologiczne różni się tym m.in. od konwencjonalnego, że do nawożenia stosuje się tylko nawożenie obornikiem, kompostem, nawozami zielonymi,

w żywieniu zwierząt stosuje się pasze z własnego ekologicznego gospodarstwa.

Żywność ekologiczna, a tzw. „zdrowa”

Potocznie myli się te dwa całkiem różne pojęcia. Żywność ekologiczna musi mieć certyfikat, termin „zdrowa żywność” jest stworzony w celach reklamy, marketingu i jest sprzeczna z prawem. Jako „zdrowa żywność” sprzedaje się np. przetwory z soi, produkty wegetariańskie, ziola i ich przetwory, odżywki suplementy witaminowe. Uwaga, nie dajmy się zwariować, nie kupujemy, nie mają te towary żadnych dokumentów potwierdzających ich właściwości zdrowotne. Sprawdzajmy opakowania. Zwykle kolorowe, nęcące wzrok z hasłami banalnymi i kłamliwymi, sugerują, że tylko one są zdrowe, a tak nie jest. Szukajmy towarów tylko z certyfikatem, mamy gwarancję prawdziwych informacji.

Gwarantowane, ekologiczne, bo:

- nie zawierają pozostałości po chemii rolnej,
- są przetwarzane tylko w niezbędnym stopniu,
- nie mają żadnych utwardzaczy, barwników, spulchniaczy itp.,
- nie mają styczności z żywnością modyfikowaną, poddawaną promieniowaniu jonizującym,
- cały proces produkcji i pakowania jest kontrolowany przez jednostki specjalistyczne Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Taką żywność zaprezentowały podczas sesji gminne przykładowe gospodarstwa ekologiczne z Woliczki i Bzianki w gminie Świlcza zrzeszone w stowarzyszeniu EKO-DAR. Swe towary (susze warzywne i owocowe, kasze, mieszanki warzywne) prezentował sklep z żywnością ekologiczną Bio-Avena, Rzeszów, ul Pułaskiego 3). Zachwycała się towarami starsza część zwiedzających gości, młodzież smakowała chipsy jabłkowe i bananowe. Promocja, choć skromna, spełniła swą rolę edukacyjną i dopełniła ciekawy teoretyczny wykład.

Finał konkursu „Rolnictwo ekologiczne i ochrona przeciwpożarowa”

Emocje uczestników i głośnie reakcje wypełnionej po brzegi sali gimnastycznej

widowni podsycała rywalizacja pomiędzy drużynami trzyosobowymi gimnazjalistów i zespołów szkół ponadgimnazjalnych, lokalnych i przybyłych z ZS w Tyczynie oraz ZS Agropodsiębiorczości w Miłocinie. Pytania problemowe wymagały rzetelnej znajomości zagadnień, szczęście miało marginalne znaczenie.

Komisja Konkursowa w składzie: mgr inż. Marek Maksymowicz i kpt. Dariusz Rałowski (ZST-W), inż. Lidia Aniołczyk, mgr Wojciech Słowik (Związek Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego), ustaliła następujące wyniki konkursu:

Szkoły ponadgimnazjalne:

I miejsce: Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie (W. Wołak, M. Rokosz, A. Wojtowicz), **II miejsce:** Zespół Szkół w Tyczynie (Ł. Homa, E. Dębiński, S. Ryba), **III miejsce:** Zespół Szkół Agropodsiębiorczości w Miłocinie (A. Polak, E. Bąk, J. Wilusz).

Gimnazja:

I miejsce: Gimnazjum w Świlczy (N. Trzeciak, B. Bułatek, M. Janusz), **II miejsce:** Gimnazjum Bratkowice (M. Chruściel, K. Gugąła, K. Bednarz), **III miejsce:** Gimnazjum w Trzcianie (K. Rzepka, K. Hadyś, K. Ostrowska)

Zwycięzcom gratulujemy, a także ich merytorycznym opiekunom.

Za sprawne prowadzenie konkursowych „przepytywań” dziękujemy pani polonistce Agnieszce Nowak-Saneckiej.

Gaszą pożary materii, wznecają pożary ducha

Nie dopisała pogoda. Deszcz lał się strumieniami. Pokazy strażackiej sprawności, gaszenia sfingowanego pożaru przy pomocy nowoczesnej techniki, gaśnic pianowych i wody, i dwóch nowych strażackich wozów bojowych przy Boskiej pomocy były widowiskowe, ale krótkotrwałe. – *Strażacy nie boją się wody, nasi młodzi są sprawni i wyćwiczeni, taką wybrali specjalizację. Jestem dumny z naszej młodzieży* – mówił. dyr. J. Jakubek, usprawiedliwiając małe zmiany programu pokazów. – *Oj, będzie się działo!* – Zachęcał do oglądania pokazów dowódca akcji strażackich kpt. Rałowski, cały przemoknięty.

Strażackie hełmy paradne

Niedosyt strażackich manewrów zrekompensowała ekspozycja strażackich

→ hełmów, którą każdy mógł obejrzeć i podziwiać. Wystawa „Strażackie hełmy parade” prezentowała nieco ponad 20 hełmów z bogatej kolekcji (ok. 250 sztuk) Edwarda i Wojciecha Mrozów z Trześniowa, gm. Haczów, pow. Brzozów. Piękne kolory żywicy epoksydowych, głównego materiału, z którego robi się hełm (biel, czerń, srebrny i złoty metalik), misternie wykonane szyszaki z chromu, mosiądzu lub brązu, mnogość typów – od rzymskich, przez śląskie, warszawskie, cesarskie, lwowskie, po współczesne – może koneserów militariów przyprawić o zawrót głowy. Kurator wystawy skromnie mówi,

że zmusiła go do tego zajęcia sytuacja życiowa, kiedy po wyrzuceniu z pracy bez możliwości powrotu do niej za działalność solidarnościową musiał znaleźć jakieś zajęcie. Dziś jest zadowolony, praca ta stała się jego pasją. Jest dumny z tego, że jego hełmy zdobiją galerie wystawowe, są pamiątkowymi gadżetami i służą strażakom.

Ekspozycję swoją przywiózł do zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie, bo dwóch wnuków tę szkołę ukończyło, wspominają ją z sentymentem, a ponadto utworzono tu LO – strażackie więc niech i młodzi się przyglądają.

Ekologicznie i smacznie

Młodzież pod kierunkiem mgr Agaty Paśko z Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego, jak zwykle, elegancko, sprawnie i serdecznie zachęcała wszystkich do konsumpcji wykwintnych sałatek, wędlin, ciast i napojów, serwując także ekologiczne danie obiadowe.

Jakże wiele można było zapamiętać, uczestnicząc w sesji naukowej. Przypomnę kluczowe: Nie pozwólmy oderwać człowieka od Ziemi, ona jest naszą Rodzicielką, a nie hałą produkcyjną z „produktem rolnym”. Patrzymy w czyste niebo z nadzieją!

Zofia Dzedzic



fotoreportaż

fotoreportaż

fotoreportaż

Koncert Jarka Wajka w ramach programu profilaktyki uzależnień oraz występ grupy teatralnej działającej przy Gminnym Centrum Kultury

GCK Trzciana, 26 marca 2009 r.



Gra i śpiewa J. Wajek.



Grupa teatralna M. Turzańskiego.



Widzowie i słuchacze w zamyśleniu...

EKOLOGA 2009

Promowanie rolnictwa ekologicznego i jego twórców było jednym z nadrzędnych celów, jakie postawiły sobie III Międzynarodowe Targi Żywności Ekologicznej w Rzeszowie w dniach 22-24 maja 2009 r.

Są to największe w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej targi żywności ekologicznej. Nie bez powodu zrodził się tu właśnie taki pomysł. Podkarpacie, mając sprzyjające warunki glebowe i klimatyczne oraz w większości strukturę rodzinnych gospodarstw, jest jednym z największych w kraju producentów ekologicznej żywności.

Uprawy ekologiczne w Polsce zajmują powierzchnię ok. 315 tys. ha, a gospodarstw ekologicznych jest – 14 950. Jest to niecały procent /0, 81%/ ogólnej liczby gospodarstw w Polsce -1 853 tys.

Zakłada się, że przy ciągłej tendencji wzrostowej w 2015 r. będzie ich trzykrotnie więcej.

Organizacja Targów

Patronat honorowy nad III edycją MTŻE „Ekogala 2009” objął minister Marek Sawicki z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Patronat merytoryczny i organizacyjny przejął Podkarpacki Urząd Marszałkowski z Marszałkiem Zygmuntem Cholewińskim. Współorganizatorzy to: Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych, Związek Stowarzyszeń, Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego, Międzynarodowe Targi Rzeszowskie, Prezydent Miasta Rzeszowa.

Od listopada ub.r. rozpoczęto przygotowania, w ostatnich miesiącach cotygodniowe spotkania robocze przynosiły coraz to nowe problemy. Komitet organizacyjny składał się z działaczy znanych i doświadczonych w działalności gospodarczej, logistycznej, promocyjnej z zakresu produkcji i przetwórstwa rolniczego

m.in. wicedyr. Gabinetu Marszałka p. Kmieć, p. Robert Bielówka, p. Marian Wójtowicz, p. Zygmunt Radek, p. Lidia Aniołczyk, Wojciech Słowik.

Niepowtarzalna okazja

Wielkość i forma oraz liczba specjalnie na ten cel przygotowanych stoisk wystawienniczych była imponująca. Hala „Na Podpromiu” z trudem mieściła wszystkich. W plenerze obok Hali rzeszowska „Agroma” prezentowała sprzęt rolniczy: od traktorów po małe opryskiwacze. W pawilonach pokazano najnowocześniejsze osiągnięcia z dziedziny rolnictwa ekologicznego, leśnictwa, sadownictwa, przetwórstwa, mleczarstwa i in. Kusyły widokiem i zapachem ciasta, nalewki, sery, wędliny, kanapki, miody nawet oryginalne zupy, pierogi czy kasze. Tort-olbrzym ze stoiska „Rak & Orłowski” w niedzielne południe zniknął w pół godziny. Był pyszny – degustowałem.

Wystawiali też swe wyroby drobni rękodzielnicy, również zachwalając swe wyroby z drewna, gliny, płótna lnianego. Dla łowców gadżetów, folderów, ulotek, map, informatorów, wydawnictw albumowych była nie lada gratka.

Drugą płaszczyzną takich imprez, nie mniej, ale może bardziej ważną są imprezy towarzyszące. Wykłady tematyczne, dyskusje panelowe, porady prawne, wymiana doświadczeń i... nawiązywanie kontaktów biznesowych z firmami krajowymi i zagranicznymi.

W br. wśród ponad 100 wystawców gościliśmy Włochów, Gruzinów, Ukraińców i Czechów. O popularności i potrzebie takiej formy promocji rolnictwa ekologicznego i Podkarpacia niech świadczy choćby tylko 20 tysięcy gości zwiedzających, gdy w ub.r. było ich połowę mniej.

Dla zdrowia i ochrony przyrody

Dlaczego powinniśmy spożywać żywność wyłącznie ekologiczną?

– Nie ma w niej spulchniaczy, utwalaczy, resztek nawozów, pestycydów, hormonów wzrostu, antybiotyków.

– Jest smaczna, zdrowa – na, albo z ekologicznych surowców i przetwórnymi.

– Daje pewność, że nie zjadamy żywności modyfikowanej genetycznie.

– Pośrednio – jedząc i obcując, żyjąc w środowiskach ekologicznie czystych, chronimy przyrodę, by służyła nam i przyszłym pokoleniom.

Sami nie wiecie, co posiadacie

Stowarzyszenie Żywności Ekologicznej EKO-DAR Gminy Świlcza z siedzibą w Świlczy skupia wg stanu na dzień 1 maja 2009 r. 38 członków. Są to rolnicy i producenci rolni także spoza gminy, np. z Krosna, Ropczyc, Rzeszowa.



W III EKOLOGA wzięli udział następujący wystawcy:

1. **Lidia Aniołczyk** – od marca br. prezes EKO-DAR (Przybyszówka-Rzeszów)
2. **Janina Delikat** (Woliczka) – specjalizuje się w ekologicznych nalewkach i pieczywie
3. **Dorota Małozieć** (Trzciana) – pieczywo orkiszowe, ciasta. Furorę robił syrop z lipy i, mówiąc po trzciańsku – kasza na suszkach. Chciałoby się rymować „To nie lipa ani heca, syrop z lipy, trzciański specjał!” lub „Nie będzie cię bolał brzuszek, gdy jadł będziesz kaszę z suszek!”
4. **Dorota Puzio** (Przybyszówka-Rzeszów)
5. **Stanisław i Stanisława Warzocha** (Bzianka) – przetwórstwo mleka

Wszyscy producenci ekologicznych surowców czy potraw – „To lek na trujące zło i odtrutka na GMO”.

Podkarpacie – region o silnych tradycjach rolniczych

Impreza o isticie europejskiej skali stanowiła doskonałą okazję do promocji Podkarpacia i Rzeszowa, ich organizacji rolniczych, zainteresowań mieszkańców problematyką rolnictwa ekologicznego. Było to forum wymiany myśli, doświadczeń, pozyskiwania rynków zbytu, a nawet inwestowania i lokowania tu działalności. Targi pokazały ogromny potencjał polskiego rolnictwa, siłę witalną rolników wielo- i średnioobszarowych na wsi polskiej nie-dofinansowanej przez UE, mimo pięcioletniej w niej obecności.

Wojciech Słowik



„Złota” Kasia

To już siódmy złoty medal **Katarzyny Kwoki** – rodem z Bratkowic – zawodniczki Resovii w chodzie sportowym. Tym razem zdobyła go na Akademickich Mistrzostwach Polski w Chodzie w Katowicach, gdzie reprezentowała Uniwersytet Rzeszowski. Wśród czołówek polskich zawodniczek nie miała sobie równych. Po raz kolejny osiągnęła rekord życiowy w chodzie na 5000 m kobiet, zdobywając I miejsce z czasem 22.13,69, złoty medal i tytuł mistrzyni Polski na tym dystansie. Niestety nie udało się Kasi wywalczyć tzw. minimum czasowego kwalifikującego ją do startu w mistrzostwach świata, podczas majowych zawodów Pucharu Europy w Chodzie we francuskim Metz. Zabrakło jej niespełna 40 sekund do olimpijskiego minimum. Żeby pojechać na sierpniowe Mistrzostwa Świata do Berlina, zawodniczka musiałaby pokonać 20 kilometrów w mniej niż 90 minut (dokładnie, to 1.33,30). Kasia na dystansie 20 km zajęła 12 miejsce z czasem 1.37,36. Ale jak powiedziała – będzie jeszcze kilka okazji powalczyć o minimum na mi-

strzostwa świata, które jest takie samo, jak na igrzyska olimpijskie.

– *Mocno w Kasię wierzę, znam ją doskonale i wiem, że potrafi walczyć z niezwykłą determinacją* – mówi trener **Lesław Lassota**. – *W ubiegłym sezonie miała nadzieję na start olimpijski w Pekinie, niestety problemy zdrowotne uniemożliwiły jej uzyskanie upragnionego minimum olimpijskiego. Tegoroczny sezon będzie okazją, by wywalczyła awans do startu w mistrzostwach świata. Jestem pewny, że jej się powiedzie i szczerze jej tego życzę. Kasia wraca do wysokiej dyspozycji i to mnie bardzo cieszy, bo Londyn 2012 już blisko* – dodaje trener.

Uhonorowani „Laurem Samorządowym”

W dniu 23 maja br. w Trzcinie odbyły się Obchody Dnia Samorządu Terytorialnego Gminy Świlcza, połączone z 20 rocznicą Wolnych Wyborów w Polsce. Z tej okazji Wójt Gminy Świlcza ustanowił nagrodę „Laur Samorządowy” w siedmiu kategoriach. Laureatem w kategorii „Sport, kultura fizyczna i turystyka” został **Lesław Lassota** – trener i założyciel Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej

Atletyki Bratkowice – Korzeniowski pl. Wójt Gminy wręczył mu statuetkę „Laur Samorządowy” i dyplom honorowy. Jego kandydatura do tej prestiżowej nagrody, zgłoszona została m.in. przez: Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej, Gminne Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcinie i Stowarzyszenie Producentów Żywności Ekologicznej „EKO-DAR” w Świlczy.

Również **Kasia Kwoka** uzyskała nominację do tej nagrody, za co otrzymała dyplom honorowy. Dodam, że już sama nominacja jest wyjątkowym wyróżnieniem. Kandydaturę Kasi zgłosił Gminny Uczniowski Klub Lekkiej Atletyki Bratkowice – Korzeniowski.pl.

Zarówno **Lesławowi Lassocie**, jak i **Kasi Kwoce** – gratuluję tego zaszczytnego wyróżnienia i życzę nieustających sukcesów na sportowych arenach.

Tekst i fot. Władysław Kwoczyński



Kocham Cię, Polsko!

Pierwszy Rajd Świętokonstytucyjny!

W sobotę, 25 kwietnia br., realizując plan pracy na rok 2008/2009 Samorządu Uczniowskiego przy Zespole Szkół w Świlczy, **wesoła i najwspanialsza na świecie dwunastoosobowa grupa uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Świlczy** pod opieką nauczycieli: Małgorzaty Rój, Elżbiety Chmiel i Iwony Batóg oraz opiekuna Samorządu Uczniowskiego, Ewy Świder wyruszyła o godzinie 9.30 na 25-kilometrową wyprawę pieszą, dla uczczenia kolejnej (218) rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz dla historycznego rekonesansu.

Z właściwym ekwipunkiem, w wygodnych obuwii, ubrani na cebulkę, zaopatrzeni w okolicznościowe ulotki pt. *Kocham Cię, Polsko!* wystartowali spod szkoły. Pogoda jak rybie oko, towarzystwo jak z marzeń, wspaniałe humory, pyszności w plecakach pozwoliły nam przemierzyć tę trasę w ciągu siedmiu godzin.

Po drodze nawiązywaliśmy z napotykanymi osobami krótkie rozmowy nawiązujące do idei naszego rajdu, zachęcając, m.in.

do wywieszenia flagi z okazji Dnia Flagi w dniu 2 maja czy Święta Konstytucji w dniu 3 maja. Umieściliśmy także nasze ulotki w miejscach do tego przeznaczonych, czyli na tablicach ogłoszeniowych.



Początek. Uczestnicy przed ZS w Świlczy. W środku w okularach przeciwsłonecznych Ewa Świder.

Podziwiając naszą piękną, kochaną Ojczyznę, dotarliśmy nad Zalew Bratkowicki. W tym cudownym miejscu: srebrystobłękitna woda, bieluteńkie towarzystwo dostojnych łąbiedzi, zapach lasu, śpiew ptaków i szelest najzieleńszych drzew pozwoliły nam się zrelaksować w ciągu półtorej godziny.

Potem z bólem serca opuściliśmy cudny zakątek w Bratkowicach i ruszyliśmy w stronę Świlczy. Śpiew piosenek, życzliwi mieszkańcy Świlczy, Bratkowic, Mrowli umilali nam rajd. Z zakwasami mięśni, spoceni i opaleni: w paski, do okularów, jedna noga do kolana itd. dotarliśmy pod szkołę i rozeszliśmy się do domów. Oje!!! Ależ było cuuudnie!

Aha, i serdecznie pozdrawiamy, m.in.: p. Kokoszkę ze Świlczy, p. Łopatę ze Świlczy, p. Marzenę z jej mężem i córunką Manią, p. operatora filmowego, który właśnie oczekiwał przed kościołem w Bratkowicach na orszak weselny, dwóch Panów z Bratkowic malujących parkan przed domem w Bratkowicach, rodzinę sadzącą ziemniaki w Mrowli oraz Daniela i Pawła z Kamyszyna, jak również dziesiątki podróżujących samochodami, którzy mijając nas, życzliwie do nas machali!

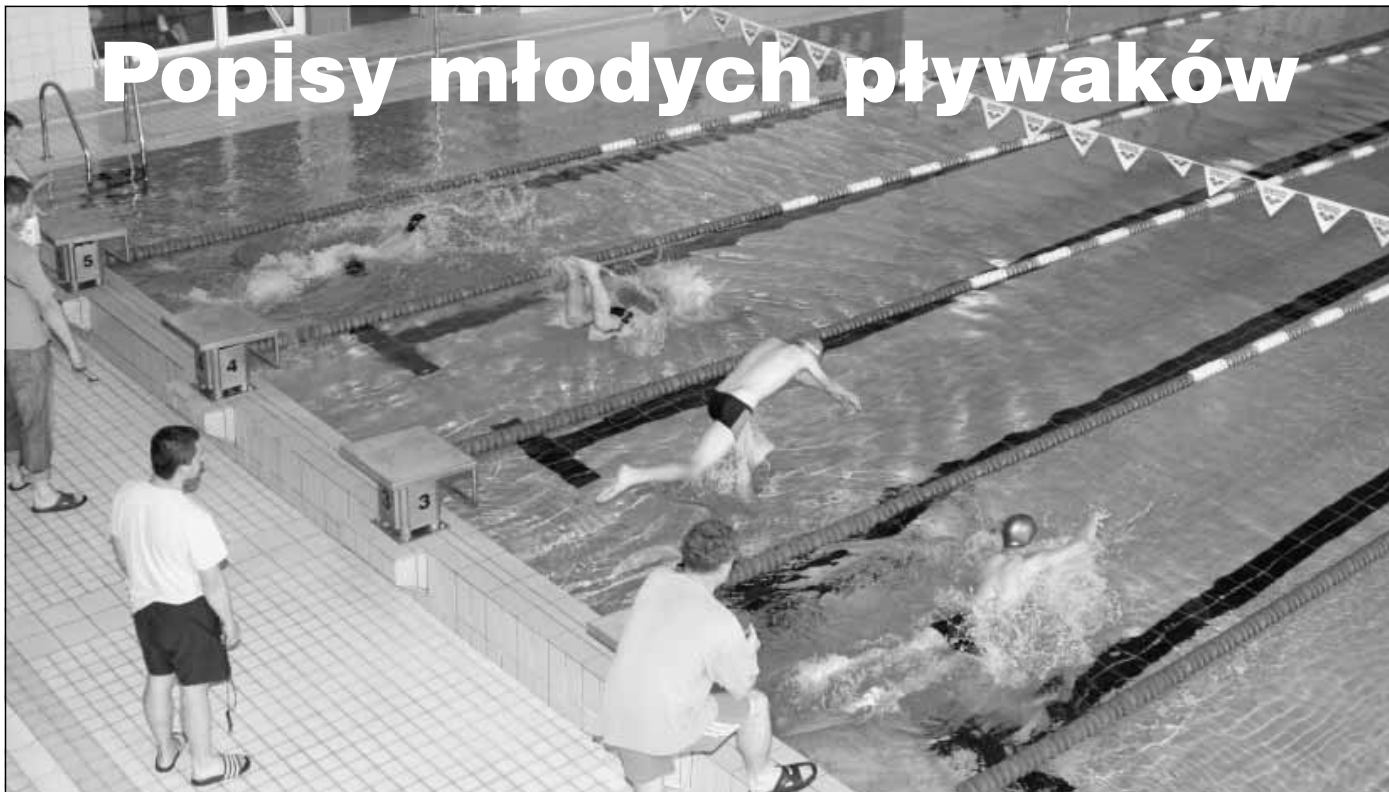
To co? Do następnego rajdu! Wiemy z całą pewnością, że **Kochamy Cię, Polsko!!!**

Ewa Świder



Między wodą a lasem. Wędrownicy w Bratkowicach.

Popisy młodych pływaków



3 czerwca 2009 r. na basenie w Ropczycach odbyły się VII Gminne Zawody Pływackie organizowane przez Szkołę Podstawową nr 2 w Bratkowicach dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów Gminy Świlcza.

Rozegrano konkurencje sztafetowe i indywidualne. Dla szkół podstawowych dystans wynosił 4 x 25 m, a dla gimnazjów 4 x 50 m. Startowało siedem szkół podstawowych i dwa gimnazja. Ogółem uczestniczyło 62 osoby. Po zaciętej rywalizacji wyłoniono zwycięzców. Zdobywcy wyścigów sztafetowych otrzymywali puchary, a laureaci wyścigów indywidualnych medale. Odpowiednio złoty, srebrny i brązowy.

Wyniki sportowych zmagania przedstawiają się następująco:

Szkoły podstawowe

Sztafeta dziewcząt

I miejsce SP Dąbrowa

II miejsce SP Trzciana

III miejsce SP Bzianka

Sztafeta chłopców

I miejsce SP 3 Bratkowice

II miejsce SP 1 Bratkowice

III miejsce SP Rudna Wielka

Gimnazja

Sztafeta chłopców

I miejsce Gimnazjum nr 4 Bratkowice

II miejsce Gimnazjum nr 3 w Trzcianie

Największe emocje wzbudziły konkurencje indywidualne ze względu na dużą

ilość uczestników. W kategorii szkół podstawowych wzięło udział 12 dziewczynek i 13 chłopców.

Wyniki przedstawiają się następująco:
I miejsce – **Zuzanna Czech** ze SP w Trzcianie z czasem indywidualnym 19'91.
Damian Kwoka ze SP nr 3 w Bratkowicach z czasem ind. 18'81.
II miejsce – **Agnieszka Piątek** również z Trzciany z czasem 23'66
Michał Rogala ze SP nr 2 w Bratkowicach z czasem 18'92.
III miejsce – **Aneta Twardy** ze SP w Bziance z czasem 24'16
Bartłomiej Mostek ze SP w Rudnej Wielkiej w czasie 19'63.

Zwycięzcy indywidualnych wyścigów dziewcząt i chłopców szkół gimnazjalnych:
I miejsce **Karolina Kałamarz** z Gimnazjum Nr 3 w Trzcianie z czasem 53'26
II miejsce **Daria Łoboda** z Gimnazjum nr 3 w Trzcianie z czasem 54'54
III miejsce **Katarzyna Michałek** z Gimnazjum nr 3 w Trzcianie z czasem 56'73
Rewelacyjny wynik osiągnął **Radosław Klesyk** z Gimnazjum w Bratkowicach, który dystans 50 m pokonał w czasie 37'78.

II miejsce **Mateusz Duchañ** z Gimnazjum nr 3w Trzcianie z czasem 43'66
III miejsce **Arkadiusz Grobelny** z Gimnazjum nr 3 w Trzcianie z czasem 46'78

Dziękujemy zawodnikom za sportową dzielną walkę i zapraszamy na zawody w roku przyszłym, które są znakomitym zwieńczeniem całorocznych wyjazdów na basen organizowanych przez szkoły i dofinansowywanych przez Wójta Gminy

Świlcza. Dziękujemy także Nauczycielom, Opiekunom grup pływaków, pływaczek, a także Komisji Sędziowskiej.

Barbara Wasilewska-Naróg



Tam, gdzie góry, tam, gdzie las. Gdzie nie było jeszcze nas...

BYLIŚMY!

Turystyka jest nam wszystkim potrzebna jak tlen. Turysta to człowiek, który na jakiś czas wyrwa się z domu, zostawia wszystkie codzienne sprawy, aby wyruszyć do zaplanowanego miejsca. Nie liczą się trudy, zmęczenie fizyczne, pieniądze wydane na przygotowania. Chcą odpocząć i podziwiać, dostrzegać piękno przyrody, usłyszeć śpiew ptaków i szum wiatru, widzieć geniusz artystów i architektów, uznać mądrość Stwórcy. Z wszystkimi wokół dzielić się uśmiechem, radością, pomocą czy zatroskaniem.

Zgodnie z powiedzeniem „podróż kształca” turysta wzbogaca swą wiedzę

W Szczawnicy

Jest w naszym regionie i kraju wiele miejsc szczególnych, niezwykłych. Trzeba je poznawać, odkrywać i kontestować. Szczawnica-Krościenko, miejscowość w województwie małopolskim u podnóża Pienin nad Grajczarkiem, dopływem Dunajca prawa miejskie otrzymała w 1962 r., uzdrowiskiem jest od 1828 r. W „Gackówce” u gościnnych gazdów, gdzie była baza noclegowa i wypadowa w góry przez 3 dni nie było spokoju (24-26 IV).

Jedni wyruszali w góry, inni wracali,

ra A. Świstare (piosenki biesiadne i rzeszowskie), przyśpiewki ludowe prowadziła B. Rasińska. O pozytywnych ocenach z warsztatów świadczyły zadowolone miny wszystkich uczestników.

Zajęcia turystyczno-krajoznawcze

W góry wiódł chętnych miłośnik gór, wytrawny turysta, propagator duchowego obcowania z Naturą i Stwórcą, znawca górskich tradycji i popularyzator górskich wycieczek ks. Janusz Winiarski. Przyznał, że od 20 lat corocznie wędruje po górach, „bo tu można najlepiej kontemplować i być blisko Boga, jak wskazywał również nasz Papież-Polak”.

Górę pełną atrakcji o każdej porze roku pomogła zdobyć kolejka linowa na Paleńnicę. Chociaż jazda była krótka – za to widoki wspaniałe na świeżą bujną zieleń drzew, nagie szczyty, mchy i porosty skalne. Stamtąd już tylko „krok” na kolejny szczyt. Drogię wskazywała wydeptana ścieżka narciarska. Bolały nogi nieprzywykłe do pieszych, górskich wędrowek. Wstyd było się przyznać. Krajoznawcy, roślinność wiosenna, płachty brudnego zlodowaciałego śniegu i poważne rozmowy – to efekt trudnego podejścia na górę. Droga powrotna pieszo na sam dół do źródła okazała się zaprawą do dalszych tras.

Trzy Korony w Pieninach

Ponad 3 godziny wspinano się grupa najwytrwalszych na Trzy Korony. „Było ciężko, zwłaszcza na prawie pionowym podejściu. Wyjście na taras widokowy na jednej z Koron, rzut okiem na malownicze pasma ze strzelistymi formami skalnymi, zbudowanymi z białych jurajskich wapieni, roślinność skalna, a w dole – najpiękniejsza górską rzeką w Europie – Dunajec – to niepowtarzalne przeżycie, tego nie da się opisać” – zachwycała się młodzieńka uczestniczka Anna Lech z UG w Świlczy.

Spyw Dunajcem

– „Najbardziej zachwycił mnie spływ Dunajcem, 8 kilometrów wodą wśród Pienińskiego Parku Narodowego (od 1932 r.). To przepiękne widoki nie tylko w naturze ale, mam nadzieję, także na kliszy. Pełen relaks. – mówił naczelny fotoreporter „Trzcionki” i GCK – Z. Lis.

– „Trafiliśmy na uroczystość otwarcia



z dziedziny historii, kultury, zaspokajania potrzeb estetycznych. Wiąże się to także, czasem, z poznawaniem tradycji regionalnych i folkloru. Trzeba nauczyć się patrzeć na świat otaczający oczyma czystymi, ciekawymi i pełnymi zdumienia.

wieczorem zaś do późnych godzin rozbrzmiewała muzyka i wielogłosowy śpiew. To odbywały się warsztaty muzyczno-wokalne prowadzone przez instruktora R. Olszowego (akordeon) i p. Zbigniewa, kierowcę autokaru (gitara) oraz instruktora





sezonu flisackiego w Sromowcach Wyżnych po stronie Słowacji. Słowacki ksiądz poświęcił przystań, tratwy z falochronami z gałęzi drzew iglastych, flisaków w barwnych strojach. Wpuścili oni na pokład 10 tratw po 10 osób i barwny korowód odbił od brzegu. Nikt nie zwracał uwagi, kto jest Polakiem, a kto Słowakiem. Z daleka widoczne całkiem zaśnieżone Tatry Słowackie i bujna zieleń polskiej wiosny w Pieninach – to dopiero coś niesamowitego” – relacjonował W. Kwoczyński.

Wąwóz Homole im. Jana Wiktora

Rezerwat krajobrazowy Homole urzekać może pięknem krajobrazu. W zapisach tamtejszych badaczy historii o wąwozie tym wzmiankowano już w 1463 r. Tędy przechodzili zbójnicy węgierscy i napadali na polskich kupców, czyniąc szkody Królestwu. Legendy mówią o skarbach tam ukrytych, zamkach warownych, ale nie

znalazła ich nawet ekipa filmowa kręcąca film i serial „Janosik”, my też nie znaleźliśmy.

W 1963 r. wąwóz uznano jako rezerwat ścisły. Ma on 58,6 ha powierzchni, jego kształt to litera V. Dołem płynie potok Kamionka, ma kaskadowy spadek wody, która pieni się i huczy, i odbija urodę otaczających skał. Trudno jest pokonać prawie kilometrowej długości strome, wąskie podejścia, gdy po obu stronach wznoszą się skały 70-120 metrów. Polana Dubantowska, kończąca wspinaczkę jest zbiorowiskiem roślin chronionych, unikatowych okazów ptaków (np. puchacz, pustułka, pliszka), płazów i mchów naskalnych. Niestety, nikt z nas nie odczytał z Kamiennych Ksiąg (grupy skał) losów ludzkości i świata w nich zapisanych. Odczyta je ten, kto czyta sercem, nie oczami.

W drodze powrotnej niektórzy szli rumowiskami skalnymi rzeczki Kamionki.

Jan Wiktor (1890-1967), pisarz utworów o życiu górali, wsi góralskich i górach publicysta i działacz społeczny tak pisał: „Homole to miniatura Pienin, z ich dzikością, romantyzmem i malowniczością, to zakątek stworzony z kamiennego uroku, z wody i zieleni”.

Na Słowacji

Nowo zbudowana wisząca kładka nad Dunajcem w Sromowcach Wyżnych łączy dwa brzegi rzeki, dwa sąsiedzkie narody dwie podobne kultury. Nie ma granic, nie ma pograniczników, nowy, europejski świat. Wieś i zespół klasztoru Czerwony Klasztor z daleka nęci turystów. Miejscowość powstała z połączenia się Smierdzonki i Szwabów Niżnych. Od XVIII w. mieszkali tam koloniści z Wirtembergii.

W starym, zamienionym na salę koncertową ewangelickim kościółku wspólnie brzmiały głosy chóralnego zespołu śpiewającego pieśni łańskie. Pomieszczenia klasztorne dziś są muzeum. W jego wnętrzach można było obejrzeć ciekawą wystawę fotograficzną budownictwa sakralnego. Choć 18 plansz



przedstawiało polskie klasztory to jest kolejny dowód na integrację międzynarodową.

A na niewielkim placu asfaltowym od rana prezentowały się kapele i zespoły góralskie.

Pora wracać

Radośnie i serdecznie upłynęły trzy dni w górach. Wspólne wędrowki, śpiew i zabawa łączy, relaksuje i uczy. Pilnie strzegła tajemnic grillowania silna grupa pod wezwaniem: Mrowla. Jak zwykle z szerokim gestem dla kultury i dla pań wystąpił lokalny darczyńca i biznesmen Bogdan Dziedzic, ofiarując każdej – czerwone korale.

Podziękowania za organizację po raz kolejny wycieczki integracyjnej kierujemy do dyrektora GCK – Adama Majki. Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do domów.

Zofia Dziedzic





Nauczyciele Gminy Świlcza w grocie solnej.



Kaplica św. Kingi.

Śladami polskich zabytków i kultury

W kwietniu br. nauczyciele – członkowie ZNP zrzeszeni w Zarządzie Oddziału gminy Świlcza mieli okazję podziwiać uroki kopalni soli w Bochni i zamku w Niepołomicach.

W bocheńskiej kopalni soli

Kopalnia soli w Bochni jest najstarszą, nie tylko na ziemiach polskich, założoną w 1248 r. o 42 lata wcześniej niż kopalnia w Wieliczce. W kronikach europejskich widnieje jako najstarszy zakład przemysłowy – działający nieprzerwanie od poł. XIII w. Powstały tu także dwa najstarsze szyby: Sutoris (łac. *sutor* – szewc) i Gazaris, które funkcjonują do dziś. Do kopalni zjechaliśmy szybem Sutoris. Przypomina ona rozległe podziemne miasto pełne tajemniczych i niepowtarzalnych miejsc. Na trasie turystycznej można zobaczyć: zabytkowe kaplice, unikalne komory solne, oryginalne narzędzia i urządzenia górnicze. Można też zapoznać się z legendą powstania kopalni.

Jedną z atrakcji jest kolejka, którą przemierzaliśmy trasę ok. 600 m. Jako jedyna w Europie przechodzi przez środek Kaplicy św. Kingi. Zwiedzaliśmy poziom Dobosz, gdzie pracowali wypalacze metanu. W związku z tym, że była to bardzo niebezpieczna praca, wykonywali ją głównie

skazańcy. Jeżeli przeżyli przez 1 rok, darowano im winę. W komorze Christian, w najwyższej części, zachowały się pozostałości pomostów, z czasów, kiedy pracowali tu górnicy. Obejrzelśmy wiatrownicę do wtłaczania powietrza oraz komorę kieratową. Głównym jednak obiektem jest Kaplica św. Kingi, wykuta w soli. Naprzeciw ołtarza św. Kingi i ołtarza św. Barbary, znajduje się chór oraz grób Chrystusa. Jest także całoroczna szopka noworoczna. W kaplicy odbywają się pasterki w godzinach przedpołudniowych. Na szczególną uwagę zasługuje ambona wykuta w soli.

Inną atrakcją kopalni jest także 140 metrowa zjeżdżalnia. Zjazd na poduszkach nie należy do łatwych, dlatego, tylko co odważniejsi skorzystali z tej „przyjemności”. Największą komorą jest Komora Ważyn na poziomie 248 m, o długości 255m. Obecnie jest ona przeznaczona do celów turystyczno-rekreacyjno-leczniczych. Składa się z części gastronomicznej, dyskotekowej i boiska sportowego oraz części sypialnej dla 300 osób.

Godną uwagi jest **stajnia Mysiur**. Powstała przed 1771 r. w wyniku zaadaptowania na ten cel komory eksploatowanej

w połowie XVIII w. Wykonano ją dla koni pracujących przy pobliskim kieracie nad szybikiem Ważyn. Strop wyrobiska podpierają cztery jednakowej wielkości kaszty. Zabudowano je z drewna ciosanego, łączonego na jaskółczy ogon. Obecnie pomieszczenie to jest przeznaczone na konferencje i narady.

Kopalnia, najciekawszy zabytek Bochni to zarazem najstarszy działający nieprzerwanie zakład przemysłowy Europy. Od początku lat 80. XX w. kopalnia figuruje na liście Krajowego Rejestru Zabytków. W 2000 r. zyskała miano Pomnika Historii Narodowej.

„Drugi Wawel” w Niepołomicach

Następnym etapem wycieczki, był wyjazd do **zamku w Niepołomicach**, który nazywany jest „drugim Wawelem”. Został wybudowany z rozkazu króla Kazimierza Wielkiego. Przez wieki zamek był rezydencją królów polskich. Funkcjonuje tutaj też Muzeum Niepołomicke prezentujące eksponaty myśliwskie i zbiory mistrza bezkrwawych łowów Włodzimierza Puchalskiego.

Na czas remontu krakowskich Sukienic przeniesiono tu Galerię Sztuki Polskiej XIX wieku Muzeum Narodowego w Krakowie. Tu warunki pozwalają na zaprezentowanie kolekcji obrazów i rzeźb od czasów Stanisława Augusta do około 1900 roku. Jak zwykle wielki podziw wzbudza obraz Podkowińskiego „Szał”. Szkoda, że nie ma Hołdu Pruskiego Jana Matejki (Zamek Królewski na Wawelu), „Pochodni Nerona” Henryka Siemiradzkiego (Muzeum Narodowe w Poznaniu), „Bitwy pod Racławicami” Jana Matejki (pracownia konserwatorska) znajdując się takie klasyki jak „Wernyhora” czy „Sybiry”.

Dziękujemy Zarządowi Oddziału ZNP w Świlczy za zorganizowanie tej wspaniałej wycieczki.

Zofia Toś



Odpoczynek w solnym mikroklimacie.





Mowa ciała

Od najmłodszych lat życia każdy człowiek przyjmuje w różnych sytuacjach różne pozycje. Czasem rażą nas pozycje innych przy np. siedzeniu, jedzeniu, rozmowie itp. Przez wiele lat prowadzono badania np. w sferze biznesu, po to, aby po sposobie zachowania ludzi uzyskać wiele informacji o nich: pozytywnych lub negatywnych.

Są więc zasady, które jeśli przyjmujemy świadczą będą o naszej wysokiej kulturze osobistej i szacunku do drugiego człowieka.

1. Gdy mężczyzna stojąc, trzyma ręce w kieszeni spodni lub marynarki, albo składa je lub spleta za plecami – lekceważy rozmówcę, ukazując swą wyższość.



2. Gdy siedząc, zakładamy noga na nogę a jeszcze jedna z nich chwiejemy lub tupiemy, oznacza to, że czujemy się swobodnie, a osoby wokół nas nie zasługują na poważne traktowanie. Nogi, zwłaszcza kobiety, zawsze powinny być złączone w kolanach. Ręce między kolanami nawet jeśli kobieta jest w spodniach świadczą o nerwowości i braku kultury.
3. Pozycja półleżąca podczas siedzenia, szeroko rozstawione nogi, ręce rozłożone szeroko np. na oparciu innych krzeseł – to dowód całkowitego lekceważenia otoczenia i nie bójmy się tego nazwać ostro – chamstwa.
4. Gdy siedzimy przy stole lub jemy przy nim, a nasze łokcie znajdują się daleko od tułowia – świadczy to o braku obyczajności i nie liczeniu się z pozostałymi osobami. Jemy małe kęski, powoli, używając sztućców, nie siorpiemy, gryziemy przy zamkniętych ustach, po zjedzeniu układamy na talerzu sztućce.

Jak się ubierać?

Strój odświętny

Każdy z nas powinien mieć tzw. ubrania odświętne, które składa się „od święta”, np. uroczystość rodzinna, zawodowa, te-

atr, opera, koncert, ślub, pogrzeb. Odświętne ubiory męskie mogą być takie: spacerowy, wizytowy, wieczorowy, frak smoking itp.

Ubiór wizytowy męski. Powinien to być garnitur szary, latem jasny, zimą ciemniejszy – im bardziej uroczystsza okazja, tym powinien być ciemniejszy. Półbuty powinny być sznurowane, czarne, skórzane (nigdy zamszowe). Skarpetki – również czarne, i taki sam pasek do spodni. Koszula wizytowa powinna być biała, z przykrytymi guzikami i bez kieszeni na piersi, z mankietami zapinanymi na spinki w kolorze krawata, który powinien mieć stonowane kolory i być albo wzorzysty lub gładki – powinien się kończyć na wysokości pasa spodni. W kieszeni marynarki na piersi wskazana jest biała butonierka.

Ubiór wizytowy damski. Kobiety dostosowują swą kreację do ubioru mężczyzny, któremu towarzyszą. Może to być szary lub kolorowy z domieszką czerni kostium, garsonka, sukienka zakrywająca plecy, ramiona, albo sukienka z marynarką. Długość spódnicy powinna zakrywać kolana. Dodatki to: rajstopy, buty skórzane, na obcasie, z zakrytymi piętami i palcami, mała torebka stonowana z łańcuszkiem, mało biżuterii – najlepiej korale z pereł. Powyższy strój obowiązuje na uroczystości zaplanowane do godz. 18.

Garnitur wieczorowy męski musi być w kolorze głębokiej czerni, a dodatki – takie, jak w stroju wizytowym.

Kreacja kobiety może mieć odstąpione ramiona, plecy, głębszy dekolt, długość spódnicy – dowolna. Mniejsza powinna być torebka, a biżuteria bogata, gustowna i elegancka.

Strój stosowny do okazji poprawia nastrój i samopoczucie.

Jak ubierać się do kościoła?

Udział w niedzielnych mszach św. ma rangę wyższą niż uroczysta wizyta towarzyska. Kościół jest takim miejscem, gdzie spotykają się wierni z Panem Bogiem. Nasz ubiór i zachowanie powinno być takie, żeby nikogo nie absorbowały, nie wywoływały niepotrzebnego zainteresowania, ale wywoływały akceptację.

Ubiór kobiet w ogóle może na dwa sposoby charakteryzować kobietę, w zależności od tego, jaką spełnia rolę, czy pracownika, członka jakiejś zbiorowości czy podkreślenia swej kobiecości, seksualności i epatowania tym ogółem.

W kościele nie może być mowy o wyzywających ubiorach, zbyt obcisłych bluzkach, sweterkach, przeświecających spódnicach, odkrytych plecach, sukienkach na ramiączkach, odkrytych pępkach, odważnych cięciach, krzykliwych ozdobach, fryzurach, silnych perfumach itp.

Ważne jest także, by ubiór był czysty, schludny, i nie zwykły, codzienny, ale podkreślający powagę miejsca i czasu. Tłuste, brudne włosy, wystrzałowe fryzury, nie wygolony zarost – nie przystość człowiekowi myślącemu i kulturalnemu. Uwagi te dotyczą zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Red.



DLA BEZPIECZEŃSTWA I PRZEJRZYSTOŚCI

Szybki i sprawny przepływ informacji to podstawa w e-biznesie. Jednak to, co z jednej strony oszczędza czas i ułatwia logistykę, z drugiej niesie zagrożenia. Właśnie dlatego tak ważna jest ochrona informacji, sprawdzenie autentyczności kontrahentów w sieci, wykluczenie możliwości fałszerstwa podczas elektronicznych transakcji, czy zapewnienie przejrzystości w publicznych ofertach. To wszystko gwarantują e-produkty oferowane przez ZETO-RZESZÓW Sp. z o.o.

Czas jest obecnie bezcenny. Nic więc dziwnego, że coraz więcej spraw, również tych w urzędach, można załatwić za pośrednictwem Internetu. I choć szybkość z pewnością jest ważna, to jednak nie można zapomnieć o ochronie posiadanych danych.

Podpisz się wirtualnie

Do niedawna nikomu nawet nie śniło się, że coś może zastąpić własnoręczny podpis.

A jednak. Bezpieczny podpis elektroniczny ma taką samą rangę jak podpis odręczny. Jest on nierozdzielnie powiązany z danymi, do których został dołączony w taki sposób, że każda późniejsza zmiana jest rozpoznawalna.

W roku 2008 najwięcej podpisów kupowali klienci, którzy byli zobligowani przez ZUS do ich używania w programie Płatnik. Podpis elektroniczny ma jednak coraz szersze zastosowanie.

Klienci mogą go również używać do kontaktów z wszelkimi urzędami i bankami.

Kupić go można wyłącznie w autoryzowanych punktach – otrzymujemy tam zestaw do bezpiecznego podpisu elektronicznego. Taki zestaw zawiera czytnik kart kryptograficznych, oprogramowanie do składania i weryfikacji podpisu oraz rzecz najważniejszą: kartę kryptograficzną, na której umieszczony jest certyfikat kwalifikowany. Każda osoba, która posiada taki certyfikat może podpisywać dokumenty elektroniczne, które mają taką samą moc prawną, jak dokumenty podpisane odręcznie.

Podpis krok po kroku

Uzyskanie certyfikatu nie jest skomplikowane. Pierwszym krokiem jest wejście na stronę internetową www.sigillum.pl, gdzie należy zarejestrować się w Elektronicznym Punkcie Rejestracji. Następnym krokiem jest logowanie i wypełnienie odpowiednich formularzy. Na końcu drogą



telefoniczną lub e-mailową należy ustalić z inspektorem Punktu Rejestracji ZETO-RZESZÓW termin dopełnienia pozostałych formalności oraz datę otrzymania certyfikatu.

Żeby przetargi były czyste

Oferta e-produktów z każdym rokiem się rozrasta. W 2009 roku firma wprowadziła na rynek nowy produkt: Polską Platformę Przetargową. – *Będzie ona stanowiła dla instytucji państwowych i publicznych jeden z elementów przejrzystości i czystości robienia zamówień publicznych* – wyjaśnia Ryszard Rzym, prezes ZETO-RZESZÓW.

Firmy, które startują w przetargu nie mają bezpośredniego kontaktu ze sobą. Polska Platforma Przetargowa pozwala również śledzić cały przetarg i jego realizację. ZETO-RZESZÓW oferuje również kompleksową obsługę serwisową, a możliwości techniczne firmy pozwalają klientom bezpiecznie realizować tę nowo-

czesną usługę.

ZETO-RZESZÓW to pewność zasad i oszczędność czasu

Mając na uwadze jak najlepsze wywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań wdrożyliśmy System Zarządzania Jakością zgodny z ISO 9001:2000. Nasze dokonania zostały zauważone i docenione przez ekspertów ekonomicznych. ZETO-RZESZÓW Sp. z o.o. otrzymała w 2008 r. miano PRZEDSIĘBIORSTWA FAIR PLAY 2008, oraz została zaliczona do grona najbardziej dynamicznie rozwijających się firm w Polsce – GAZELE BIZNESU 2008.

**ZETO-RZESZÓW
Sp. z o.o.
Rzeszów, ul. Rejtana 55
tel. 017 85 00 669
www.zetorzeszow.pl**

JAK POSTĘPOWAĆ PODCZAS ZAGROŻENIA WICHURĄ, HURAGANEM I GRADOBICIEM

OCHRONA PRZED SILNYMI WIATRAMI I GRADEM MA NA CELU:

W pierwszej kolejności:

- ostrzeżenie mieszkańców gminy, kierowników zakładów pracy przed zbliżającym się niebezpieczeństwem,
- osiągnięcie pełnej gotowości do działania służb i sił ratowniczych.

W drugiej kolejności:

- podjęcia działań zmierzających do przywrócenia stanu sprzed zdarzenia.

CO NALEŻY ZROBIĆ PRZED SPODZIEWANĄ WICHURĄ:

- Upewnij się czy członkowie rodziny wiedzą jak postępować podczas wichury (wyłączenia wody, gazu i prądu).
- Opracuj sposób komunikowania się w czasie zagrożenia, podczas gdy członkowie rodziny są rozdzieleni (np. rodzice

w pracy, a dzieci w szkole).

- Naucz członków rodziny jak i kiedy wzywa się policję, straż pożarną, pogotowie (ratunkowe, gazowe, energetyczne).
- Określ, który radiodbiornik zasilany niezależnie będzie włączony do słuchania komunikatów i informacji o stanie zagrożenia.
- Ubezpiecz swój dom i mienie.

ZABEZPIECZ SWÓJ DOM

- Zamknij okna drzwi i zabezpiecz inne elementy budynku, które mogą ulec zniszczeniu.
- Usuń z parapetów i balkonów przedmioty, które mogą zagrażać przechodzącym.
- Uprzątnij z obejścia przedmioty, które mogą spowodować straty i szkody.
- Przygotuj zastępcze oświetlenie i baterie do odbiorników radiowych.
- Sprawdź stan apteczki pierwszej pomocy i uzupełnij w niej niezbędne środki pierwszej pomocy
- Przygotuj rzeczy, które mogą być przydatne podczas ewakuacji (dokumenty, żywność, rzeczy wartościowe).

- Nie parkuj pojazdów w pobliżu drzew, słupów trakcji elektrycznej.

PODCZAS WICHURY, BURZY

- Włącz radio na częstotliwości regionalnej lub lokalnej i słuchaj komunikatów (tylko zasilane bateryjnie).
- Wyłącz główny wyłącznik prądu i gazu.
- Nie rozmawiaj przez telefon komórkowy, wyłącz go, bo wytwarza pole elektryczne i przyciąga pioruny.
- W domu schowaj się w najniższych partiach budynku z dala od okien i drzwi.
- Nie zatrzymuj się pod trzaskami elektrycznymi, drzewami, planszami reklamowymi.
- Znajdując się poza domem pozostaj tam do momentu ustania wichury.
- Będąc pod budynkiem uważaj na instalację odgromową.
- Nie biegnij pod wysokimi pojedynczymi drzewami lub słupami.
- Jadąc samochodem zatrzymaj go w możliwie bezpiecznym miejscu.

PO USTANIU WIATRU

- Udziel pomocy poszkodowanym podczas wichury.
- Jeżeli twój dom został zniszczony lub uszkodzony wkraczaj do niego ostrożnie (sprawdź wszystkie instalacje).
- Unikaj leżących lub zwisających przewodów elektrycznych.
- Nie usuwaj drzew, które upadły na trację elektryczną.
- Wezwij pomoc specjalistyczną, jeżeli uważasz, że uszkodzenia zagrażają tobie lub innym mieszkańcom.

**Materiały pochodzą z poradnika
Wojewódzkiego Centrum Zarządzania
Kryzysowego „Bezpieczeństwo i ja”**



Władza i polityka

- Ci, co chcą bezpiecznie rządzić, winni się zabezpieczyć życzliwością rządzonych, a nie orężem. (Arystyp)
- Ciemno w tym państwie, gdzie łotry na świeczniku. (S. J. Lec)
- Rządzić przy pomocy partii to znaczy wcześniej, czy później popaść w zależność od niej. (Napoleon Bonaparte)
- Władza imponuje tylko małym ludziom. (Stefan Wyszyński)
- Demokracja jest najgorszą formą rządów, z wyjątkiem wszystkich innych, które kiedykolwiek były wypróbowane. (Winston Churchill)
- Za wszystkie głupstwa władców płacą ich narody. (Horacy)
- Głupota jest jak morze, może zmieścić wszystko. (Bolesław Prus)
- Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przeradza się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. (Jan Paweł II – papież)
- Bez zgody ani państwo nie może egzystować, ani rodzina. (Ksenofont)

Przysłowia

- Panowanie towarzystwa nie lubi. (przysł. polskie)
- Kiedy jesteś szewcem nie chciej być burmistrzem. (przysł. polskie)
- Kiedyś do czapki stworzony, nie żądaj korony (przysł. polskie)
- Gdzie gwałt panuje, rząd ustępuje. (przysł. niemieckie)

Wybór – Red.



Zamyślenia

tetryka

Na odwiecznej polskiej ziemi naród polski rządzić się powinien zgodnie ze swoimi tradycjami. Polska nie może być biała, czarna, unijna, czerwona, zielona, musi być biało-czerwona z zachowaniem sobie tylko właściwych cech, zwyczajów oraz tradycji.

Że tak nie jest, czy nie jesteśmy winni wszyscy?

Zacznijmy od najmłodszych. Zanim dziecko skleci zdanie po polsku, już be-

koce po angielsku, bo uczą go starsi. Dziecięce nóżki nie płaczą się w krakowiaku, polonezie, mazurze, a pływają sal-sę, chip-hop, horę, fado. Zamiast baśni o krasnoludkach i innych rodzimych bohaterach, czyta potterowskie dziwactwa i fantasmagorie. Nawet hymnu państwowego nie potrafi zanucić, a unijny, jeszcze niedawno zamieszczany w śpiewnikach dla dzieci – śpiewa.

Na młodzież narzekamy, że jej mentalność to: „fura”, „skóra”, „komóra”, wiedza o naszej tradycji i historii jest równa zeru, o mowie, słownictwie, wulgarności już nie wspomnę.

Ale... co daliśmy młodym w ciągu 20 lat rządów niekomunistycznych?

A więc... dużo wiedzy medialnej, np. o Jedwabnem, polskich obozach koncentracyjnych, o antysemityzmie, o antyukraińskiej i antysowieckiej postawie Polaków z komunistycznej agentury.

Także o tym, że Polacy – katolicy to ciemnogród i nie dorasta do pięt unijnym komisarzom, że hasło: Bóg – Honor – Ojczyzna to przeżytek, że o ciemnocie Polaków świadczą protesty przeciw parodom homoseksualistów, aborcji i eutanazji.

Ważne jest „tu” i „teraz”, „róbta co chceta”, a nie co należy, wypada, że dba się tylko o siebie i własne potrzeby, że władza kłamie i korumpuje, że polskie prawo jest złe, że złe są struktury władzy, a najlepsze są na Zachodzie.

Odwraca się pojęcia, bo gdy np. ktoś kradnie, mówi się, że „popada w konflikt z prawem”, „ma pewne trudności”, „robią mu zarzuty”. Gdy ktoś kręci, lawiruje, przekupuje, podkopuje, bierze łapówki zamiast mówić oszust, krętacz, łapówkarz, używa się słów: „on umie się przystosować do życia”, „ma głowę do interesów”, „to zdolny człowiek”.

Na nowe 20-lecie proponuję zakopać międzyludzki topór wojenny, wychylić szybko kielich goryczy, zakupić fajki pokoju, opracować międzypokoleniowy i międzyludzki regulamin korzystania z nich, a halabardę jako symbol prawych rządów, prawych ludzi i prawego, godnego moralnie życia ustawić przy każdej wsi i wokół każdego miasta. Niech wskazuje azymut na piękno, dobroć i uczciwość. Kto jest przeciw, niech się stuka o nią, by uniknąć karzącej ręki sprawiedliwości.

Obserwator

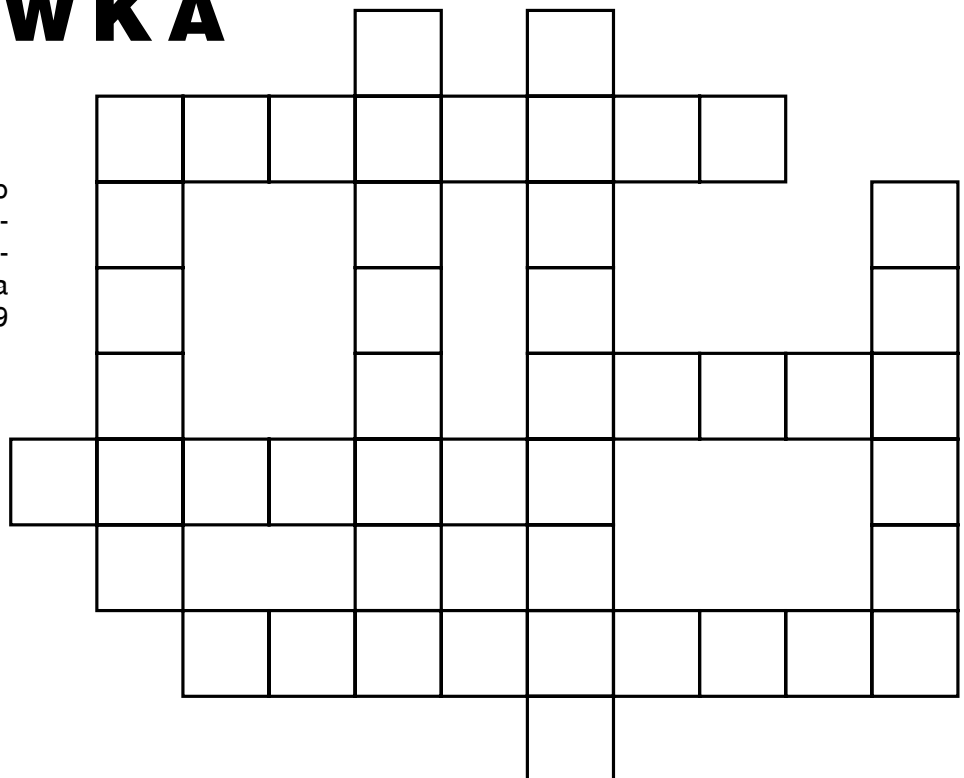
KRZYŻÓWKA

wakacyjna

Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zaczynające się samogłoską. Rozwiązania prosimy przesyłać do 1 września 2009 roku na adres redakcji (w stopce).

Nagrody książkowe czekają.

- * może być złowieszczy
- * może być poprzeczny lub podłużny
- * lubimy go otrzymywać z życzeniami
- * gen. rosyjski, stłumił powstanie kościuszkowskie w 1799 r.
- * walczył np. w II wojnie światowej
- * chodzi do sklepu
- * ssak chroniony z rodziny żyraf
- * człowiek z Kresów polskich



Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 51 – do dnia 1 września 2009 r. Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy!** Dołączane zdjęcia, dyskiety i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCK w Trzcinie.

Zofia Dzedzic

Dzień Samorządu Terytorialnego Gminy Świlcza

GCK Trzciana, 23 maja 2009 r.



I Gminny Konkurs Piosenki Obcojęzycznej



GCK
Trzciana



29 maja
2009 r.



Jury podczas pracy.



Konkursowe zmagania.



Wspólne zdjęcie uczestników konkursu.

Jak Kapituła Wielkiego Godła Świleckiego fetowała swojego Profesora



Zaczęło się od meczu... O piłkę walczył Marian i Jurek Depa.



Majestatyczny „Puchar Wiwatowy Kapituły Wielkiego Godła Świleckiego” i równie godna szynka...



Życzenia i gratulacje dla prof. Wiesława Wątroby rozpoczynają Adam Mazur (od lewej) i Jerzy Depa.



Prof. Wiesław Wątroba (od lewej) i Jerzy Depa. Wręczenie pamiątkowego kryształowego trofeum od świleckiej bractwa... „Vivat Academia, vivat professores!”.



„Podstoli Bractwa” Wiesław Machowski dokonuje obrzędu rozkrojenia szynki. Pierwsza porcja trafia na talerz prof. Wiesława Wątroby.



Pamiątkowe zdjęcie Bractwa i Kapituły Wielkiego Godła Świleckiego.



Najnowsze publikacje książkowe prof. dra hab. Wiesława Wątroby.

Jest ich kilkunastu. Mają swoje pasje. Łączy ich zainteresowanie dziejami i kulturą rodzinnej wsi oraz... sport. W piątkowe popołudnia spotykają się na miejscowym stadionie, aby zagrać mecz. Znajdują przy tym czas na niebanalne rozmowy o historii Świlczy, ludziach z nią związanych i lokalnych tradycjach.

W piątek 8 maja br. bractwo świleckich tradycjonalistów podejmowało swojego kolegę Wiesława Wątrobę. Fetowało jego świeżą habilitację i nominację profesorską. Zaczęło się od towarzyskiego meczu. Później było brackie przyjęcie z, robiącą wrażenie, wielką szynką i piwem

wlewanych do majestatycznego „kufła wiwatowego” (w ów piątek wypadła uroczystość św. Stanisława patrona Polski, znosząca post). Nie zabrakło życzeń dla zacnego kolegi, prof. Wiesława Wątroby. Spotkanie było okazją do szczerych, przyjacielskich rozmów i wspomnień.

Trzeba przyznać, że Bractwo Wielkiego Godła Świleckiego wychodzi ze świetnymi inicjatywami, które łączą przyjemne z pożytecznym – sport z kultywowaniem lokalnych tradycji oraz integracyjną zabawą.

Tekst i fot. Artur Szary

Zebranie robocze w GCK Trzciana w dniu 28 marca 2009 r.
poprzedzające targi ekologiczne „EKO GALA” 2009 w hali „Podpromie” w Rzeszowie



EKO GALA 2009, 22 maja 2009 r.



Stoiska gminne – nasza chluba.



Podczas uroczystego otwarcia.



Kapelę młodzieżową z Trzciany odwiedza Marszałek Województwa.



Estetyczne, zdrowe – podkarpackie!

Zdrowa Planeta – Zdrowy Człowiek

Żyjmy zdrowo i bezpiecznie



dyr. ZST-W
- J. Jakubek



Sroga Komisja Sędziowska.



„Pali się” – ćwiczenia.



Drużyny rywalizujące.



„Pali się” – ćwiczenia.



Wystawa hełmów.



Nagrody cieszą.

Koncert Dzieci – Rodzicom

GCK Trzciana, 19 kwietnia 2009 r.





100 lat OSP 31 maja 2009 r. w Dąbrowie



Fot. Z. Lis

Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziezic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary. DRUK: ZUH Spółka „DUET”, Pracownia Poligraficzna, Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel./fax 017 863 55 44, O/Boguchwała, tel. 017 87 11 281. ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie, tel. 017 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl. NAKŁAD: 700 egz. + 50. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97 ISSN 1506-1086. Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki. Do druku oddano: 24.06.2009 r.